

BEKONKURS

str. 18.

Do wygrania ponad 300 nagród!

3 fiaty 126p, sprzęt rtv i agd, wycieczki, niespodzianki

GAZETA Współczesna TYDZIEŃ

DZIENNIK REGIONALNY • Nr 199 (13100) • Cena 7.000 zł • Białystok, Giżycko, Łomża, Suwałki • 14-16.10.1994 r.

ISSN - 0137-9488 Nr indeksu 350133



Fot. M. Kość

WOJEWÓDZKA ODYSEJA STANISŁAWA PRUTISA

str. 4-5

GDY UPADA TRÓJRAMIENNY KRZYŻ...

Pewnego przedwojennego lata młoda Mazurka Lotta Stopka weszła o kulach, niezbędnych po przebytej w dzieciństwie chorobie Heinego i Medina, na klasztorny dziedziniec. U mniszek, słynnych z robienia wełnianych swetrów, chciała nauczyć się dziewiarstwa. Teraz jako Lena jest jedną z dwóch ostatnich kobiet zakonnych Wojnowa. Nie bieląc, nie posłusznie nawet, ale właśnie zakonnych kobiet, bo bez święceń. Prawdziwym mniszkom, bielcom, obcinano włosy i potem, nawet gdy odrosły, nigdy nie mogły myć głowy...

Anna Kwiatkowska ■ str. 12-13

KOPIEC PANA WÓJTA

Od parunastu lat trwa batalia, aby okolice Wiżajn zaliczyć do terenów podgórskich, co wiązałoby się z obniżką podatków i preferencyjnymi kredytami dla rolników. Warszawa, niezależnie od rządzącej właśnie ekipy, odpowiada odmownie. Bo góry są w Zakopanem, Szklarskiej Porębie, ewentualnie w Cisnej i Wętnie.

— Podobno zabrakło raptem trzech metrów, żeby zaliczyli nas do „górali” — mówi Antoni Oszkinis, sołtys Wiżajn (...). Chodkiewicz podczas wakacyjnej wizyty w rodzinnych stronach zaproponował wójtowi, aby wysoką na 298 m Górę Rowelską podnieść o 20 metrów.

Ireneusz
Sewastianowicz
■ str. 13

MUSZTARDA PO OBIEDZIE

Pan M. z Białegostoku próbował zakwalifikować się do turnieju „Kóło Fortuny” kilkakrotnie. Za pierwszym razem otrzymał odpowiedź, że na 291 punktów nie otrzymał żadnego. Poczul się ośmieszony w oczach rodziny i przyjaciół. W następnych testach zawsze brakowało mu kilkunastu punktów. Zaczął pisać listy z reklamacjami. Prosił, aby przysłano mu poprawnie rozwiązany test. Na żaden list, jak twierdzi, nie otrzymał odpowiedzi...

Małgorzata
Nietupska
■ str. 18

Nadodrzańskie Zakłady
Przemysłu Tłuszczowego
w Brzegu SA oferują

**ŚRUTĘ
RZEPAKOWĄ**

Promocyjne warunki sprzedaży.

49-300 Brzeg, ul. Ziemi Tarnowskiej 3
tel. 20-53 do 58, fax 20-59, ttx 732258

ZAMIS "ZAMIS"
NAJTAŃSZE
- okna i drzwi aluminiowe
- drzwi antywłamaniowe
15-003 Białystok
ul. Sienkiewicza 67
tel./fax 75-12-18



Od 3 października w BWA "Arsenal" przy ul. Mickiewicza w Białymstoku prezentowana jest wielka wystawa ŚWIAT STATKÓW LEGO, której współorganizatorami są



POLSKIE RADIO
BIAŁYSTOK

GAZETA
Współczesna

GALTEX

Wystawa trwać będzie do 24 października. To koniecznie trzeba zobaczyć! Codzienny konkurs LEGO "Klocki za zdjęcie" - str. 3.



■ Piszą w kraju

Wbrew pozorom nie wszyscy interesują się sporami o obsadę stanowiska ministra obrony narodowej. Życie, wcale nie mniej barwne, toczy się również na marginesie wielkiej polityki, chociaż często o nią zahacza. Przykładem jest tekst w „Życiu Warszawy” (nr 250), posilkujący się raportami NIK-u, na temat wyposażenia prezydenckiej łazienki.

Wannę „Loretta Duet” za ponad 127 milionów złotych i 19 sztuk toaletowych w cenie od 3,1 miliona do 5,8 miliona zakupiono jako wyposażenie do Pałacu Namiestnikowskiego, w którym urzęduje prezydent Lech Wałęsa — wynika z raportu Najwyższej Izby Kontroli, który zdobyło „Życie” (...)

Zdaniem kontrolerów NIK, którzy bliżej zainteresowali się wannami, sedesami i innym sprzętem montowanym w pałacu, Kancelaria mocno przesadziła w wydatkach. „Zuracają uwagę niektóre zakupy wyposażenia, wskazujące na niedostateczną troskę o minimalizację nakładów, w sytuacji ograniczonych środków finansowych na prowadzenie robót remontowo-modernizacyjnych” — napisali w raporcie pokontrolnym (...). Zdaniem kontrolerów NIK, Kancelaria Prezydenta przesadziła w wydatkach. Pracownicy NIK zauważyli też, że wraz z modernizacją Pałacu Namiestnikowskiego, Kancelaria remontowała Pałac Belwederski. Remont Belwederu zlecił szef Gabinetu Prezydenta RP Mieczysław Wachowski.

Uprawianie polityki bywa czasem zajęciem ryzykownym. Na własnej skórze przekonał się ostatnio gen. Wojciech Jaruzelski. Były szef WRON-y został napadnięty i poturbowany przez swego „fana” we Wrocławiu.

Cenę najwyższą, wprawdzie przypadkowo, za uprawianie polityki zapłaciło czworo posłów, którzy zginęli w tragicznym wypadku drogowym koło Rakki. Okoliczności katastrofy wciąż są badane.

Zderzenie mikrobusu z naczepą ciężarowego samochodu volvo przeżyła pracownica Kancelarii Sejmu.

Kierowca volvo — píše „Super Express” (nr 251) twierdzi, że jechał prawidłowo i w pewnej chwili poczuł uderzenie w bok swojego samochodu. Z kolei Mirosława Rudowska, która przeżyła katastrofę, oświadczyła w szpitalu, że ford transit jechał prawidłowo. Tę wersję potwierdziła jeszcze jedna osoba — świadek wypadku (...)

Ofiary wypadku zostały poddane oględzinom lekarskim. Różne ślady wskazują, że wszyscy zginęli na miejscu, prawdopodobnie do końca nieświadomi, gdyż z wyjątkiem kobiety, która przeżyła i kierowcy — spali w chwili wypadku.

Trzy lata wcześniej w wypadku drogowym na trasie Warszawa — Katowice zginął Walerian Pańko, ówczesny prezes NIK. Jego żona — jak twierdzi „Express Wieczorny” (nr 196), dotąd nie wierzy, że było to tylko złazdzenie losu.

— Nikt mi nie mówi, że to był zwykły, nieszczęśliwy wypadek. Nigdy w to nie uwierzę, dopóki będę żyła! — powiedziała kilka dni temu „EW” Urszula Pańko, wdowa po Walerianie Pańku, prezesie Najwyższej Izby Kontroli (...)

— Są takie nazwiska, także przyjaciół, że głowa boli! — powiedział kiedyś prezes NIK zaufanej osobie, która zapytała go o personalia ludzi wpłatających w afery gospodarcze, wielu życzyło mu rychłej śmierci. Być może po jego pogrzebie odechnęli.

Wypadek przydarzył się również prymasowi Józefowi Glempowi, który jako pasażer zasiadł w peugeocie 605 kierowanym przez Stefana B., jadącym — twierdzi „Poznaniak” (nr 41) — z nadmierną prędkością: Zgrzyt metalu uderzającego w metal, huk dartej blachy, odłamki wirującego w powietrzu różnokolorowego szkła. Sekretarz prymasa bezwładnie uderza głową w boczne drzwi. Krew. Krzyk zjadającego się w „Warszawie” kobiety. Józef Glemp wychodzi z Peugeota sam. Nic mu się nie stało. Jest tylko lekko potłuczony, zszokowany (...). Stefan B., kierowca prymasa Glempla został przewieziony do Komendy Rejonowej w Kole. O szesnastej trzydzieści poddano go badaniom na alkohol. Był trzeźwy, czytelnik wykazał 0,0 promille.

Kierowcy prymasa sukcesów odniesionych przy alkoholice mogliby pozazdrościć synowie prezydenta i łamiący ploty minister Śmietanko. Ale to już zupełnie inna historia.

IRENEUSZ SEWASTIANOWICZ

■ Przegląd regionalny

Białystok:

• Dotychczasowy dyrektor wydziału spraw obywatelskich w Urzędzie Wojewódzkim Grzegorz Rykowski, został wicewojewodą białostockim.

• Metropolita białostocki, arcybiskup Stanisław Szymek przyjął nowe władze województwa — wojewodę Andrzeja Gajewskiego i jego zastępcę, — Grzegorza Rykowskiego.

• Blisko 60 firm z całej Polski wzięło udział w Targach Budownictwa i Wyposażenia Wnętrz BUD—EXPO'94.

• Wojewódzka Biblioteka Publiczna im. Łukasza Górnickiego obchodziła jubileusz 75. rocznicy powstania.

• Wiceminister przekształceń własnościowych wyraził zgodę na likwidację białostockiej Centrali Rybnej. Mienie firmy za odpłatnością zostanie przekazane spółce pracowniczej.

• Sąd Wojewódzki skazał na karę 5 lat więzienia jednego z trzech Cyganów, którzy zgwałcili Annę K. Dwóch pozostałych nie ujęto.

• Władze miasta wyraziły zgodę na uruchomienie w Białymstoku kasyna gry. Jaskinia hazardu mieścić się będzie w pubie hotelu „Cristal”.

Bielsk Podlaski

• Tutejszy ZOZ otrzymał specjalistyczny aparat do monitorowania ciąży. Dar wartości blisko 300 mln złotych przekazała Wielka Orkiestra Świątecznej Pomocy.

Elk:

• Z podziemnej rury na terenie elckiej chłodni wyciekło około 10 ton oleju opałowego. Usuwanie szkód trwało wiele godzin.

Giżycko:

• Po dziesięciu latach budowy otwarto w mieście nowoczesną oczyszczalnię ścieków o wydajności 14 tys. metrów sześciennych na dobę.

Lapy:

• W miejscowej cukrowni ruszyła kampania produkcyjna. Jednocześnie rozpoczęto skup buraków cukrowych, choć do wtorku nie ustalono jeszcze oficjalnej ceny skupu.

Łomża:

• Odbił się Diecezjalny Kon-

gres Rodzin. Uczestnicy obradowali między innymi nad problemami funkcji rodziny w aktualnych przemianach społeczno-politycznych.

• Nieznani sprawcy skradli około kilometra drutu krzemowo—miedzianego z linii telefonicznej prowadzącej do Kolna.

Sejny:

• W mieście pojawił się „Gumiś — Junior”, który wywiesił na szkolnej tablicy „komunikat” o podłożeniu bomby. Na podstawie analizy charakteru pisma ustalono tożsamość młodocianego żartownisia (?), którym okazał się uczeń, syn jednego z bardziej znanych obywateli miasta.

Suwałki:

• Na placu przy kościele św. Aleksandra odsłonięto obelisk upamiętniający męczennika śmierć ks. Jerzego Popiełuszki.

• Trzej uzbrojeni i zamaskowani mężczyźni wtargnęli do biura paszportowego UW i po steroryzowaniu pracownic zażądali wydania czystych blankietów paszportowych, których w tym pokoju nie było. Jeden z napastników

został ujęty na dziedzińcu Urzędu.

• Do suwalskiej Prokuratury Rejonowej wpłynęło doniesienie z prokuratury w Biskupcu o spradzie w tym mieście fałszowanie wódki „Suwalskiej”, sporządzone najprawdopodobniej ze spirytusu Royal zmieszanego z wodą.

Wasilków:

• Prokurator skierował do sądu akt oskarżenia przeciwko byłemu komendantowi Komisariatu Policji w Wasilkowie, „ukrywając różnych akt postępowań przygotowawczych i innych materiałów procesowych”.

Zambrów:

• Odbiło się jednodniowe zamieszanie specjalne świadków Jęchowy. W dyskusji rozwijano mity apostoła Pawła — „Bezustannie dawajmy świadectwo prawdziwe”.

Złotoryja:

• Trzech nieznanych mężczyzn związało sznurem i oddało w ręce policji (telefonicznie!) dwóch bandytów, którzy napadli na starożytnego wiekiem mężczyznę

■ Przegląd krajowy

Sejmowa Komisja Obrony Narodowej nie zgodziła się na odwołanie ministra Piotra Kołodziejczyka, czego domaga się prezydent Wałęsa.

W wywiadzie dla I programu PR prezydent Wałęsa skrytykował rząd i cały system rządzenia w Polsce, który wedle jego zdania winien być systemem prezydenckim. Wałęsa skrytykował też marszałka sejmu Józefa Oleksego, za jego zdaniem, nieuczciwą walkę wyborczą.

Po spotkaniu ministra obrony z premierem Pawlakiem, rzecznik ministra powiedział, że Piotr Kołodziejczyk nie zamierza poddać się do dymisji.

Rząd postanowił odłożyć na dwa tygodnie podjęcie decyzji w sprawie przekształcenia Polskiej Agencji Prasowej w spółkę skarbu państwa.

Marszałek Senatu Adam Struzik został wybrany przewodniczącym Krajowego Sejmiku Samorządu Terytorialnego.

Senat miażdżąco przewagą głosów odrzucił w całości sejmową ustawę o tajemnicy państwowej.

Polityczny komitet doradczy przy ministrze spraw wewnętrznych odrzucił kandydaturę Krzysztofa Dybca (kandydata premiera Pawlaka) na stanowisko Komendanta Głównego Policji.

Naczelny Sąd Administracyjny w pisemnym uzasadnieniu wyroku nie zarzucił Krajowej Radzie Radiofonii i Telewizji „rażącego naruszenia przepisów”.

Rzecznik Praw Obywatelskich Tadeusz Zieliński uznał odwołanie dwóch członków Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji za nie zgodne z prawem i zaapelował do prezydenta Wałęsy, żeby wycofał się z tej decyzji.

„Solidarność” protestuje przeciwko spadkowi płac realnych pracowników sfery budżetowej. Związek zbiera podpisy pod listami protestacyjnymi do marszałka Sejmu.

Komitet ekonomiczny Rady Ministrów przyjął wstępny projekt budżetu na rok 1995. Zakłada się w nim, między innymi, 6 proc. wzrost gospodarczy.

Sejmowe komisje przyjęły rządowy projekt opodatkowania

transakcji giełdowych. Zaproponowały jednocześnie zmniejszenie podatku z 0,5 na 0,3 proc. od obrotu.

Premier Pawlak nie przyjął rezygnacji Waldemara Dąbrowskiego z funkcji przewodniczącego Komitetu Kinematografii. Premier chce najpierw zbadać zarzuty, jakie przeciw niemu wnosi Najwyższa Izba Kontroli.

5 osób, w tym czworo posłów zginęło w wypadku samochodowym na tzw. Zakopiance pod Krzeczwem.

W Maciejowicach uroczystie obchodzono rocznicę 200-lecia Insurekcji Kościuszkowskiej.

Sąd Wojewódzki w Warszawie wydał precedensową decyzję zakazującą „Życiu Warszawy” publikowania artykułów, w których gazeta oskarża wysokiego urzędnika Głównego Urzędu Cel o korupcję.

Aresztowano pięciu członków pruszkowskiego gangu, którzy od mniej więcej półtora roku wymuszali okupy w Pruszkowie i na Dolnym Mokotowie w stolicy.

Sąd Wojewódzki w Szczecinie

skazał Greka Thomasa M. na 11 lat więzienia, zaś Polaka Jacka S. na 9 za przewóz przez Polskę 110 kg kokainy.

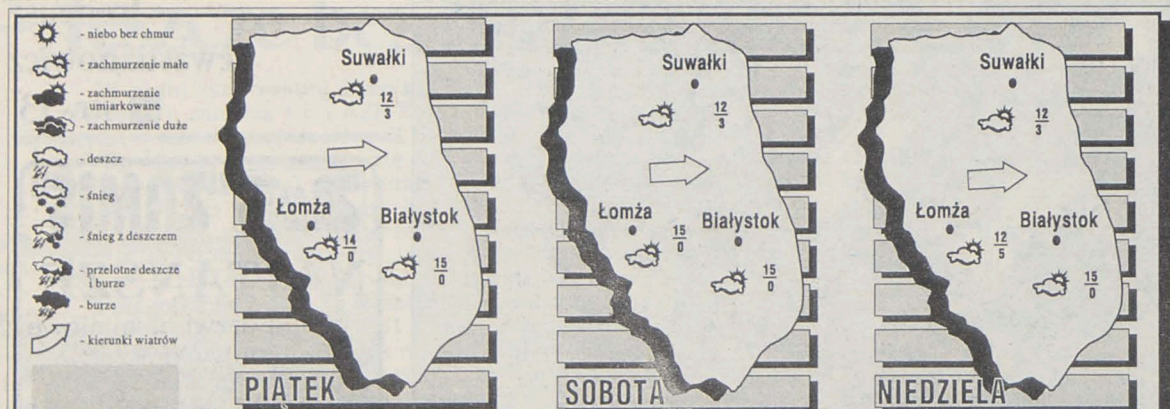
Za kaucją 500 mln złotych wyszedł z aresztu Zdzisław W., jeden z „sponsorów” poznańskiej policji.

Zwolniono z aresztu szefa „Samobrony” Andrzeja Leppera, który w związku z chorobą żony będzie się opiekował własnymi dziećmi.

W trakcie podpisywania swojej książki pt. „Stan wojenny — Dlaczego?” w jednej z wrocławskich księgarni uderzony został kamieniem jej autor, Wojciech Jaruzelski. Obrażenie okazało się niezbyt groźne.

W Katowicach po raz siódmy ponad 3500 osób wystartowało w mistrzostwach Polski w ortografii. W kategorii polityków zwyciężyli były minister finansów Marek Borowski. Mistrza poznamy w listopadzie.

Do Polski przybyła z wizytą jedna z najsłynniejszych modelek na świecie, czarnoskóra Naomi Campbell.



Zapowiada się pogodny z temperaturą 12-15 stopni C, i min. 0-3 stopni C., w nocy temperatura przy gruncie będzie spadać do -4 stopni oraz występować będą zamglenia i mgły. Wiatr z kierunków zachodnich.

Imieniny: piątek — Alana, Kaliksta, Liwii; sobota — Jadwigi, Teresy, Zoriana; niedziela — Ambrożego, Florentyny, Gawła.

„Gazeta Współczesna” — dziennik regionalny. Adres: Białystok, ul. Suraska 1, skr. poczt. 193, tlx 85-21-06, fax 232-45. Wydawca: „Kresy BO” sp. z o.o., Prezes — Zbigniew Fabjańczyk — tel. 209-35. Wiceprezes: Jerzy Kostrzewski. Konto: PBG SA O/Białystok nr 340409-808-136, NIP 542-020-21-09. Biuro Reklam i Ogłoszeń — tel. 232-42, tel./fax 251-16. Oddziały terenowe: „Gazeta Współczesna”: Giżycko, ul. Pocztowa 3 tel./fax 52-80, Łomża, Aleja Legionów 7, tel./fax 16-56-97, Suwałki, ul. Kościuszki 32, tel./fax 57-26, tel. 66-30-00. Redaktor naczelny — Krzysztof Paliński, tel. 209-35. Zastępcy redaktora naczelnego: — Joanna Pilcicka, Konrad Kruszeński, tel. 209-35. Sekretariat redakcji — Wojciech Jarmolowicz, Tomasz Kleszczewski, Janina Werpachowska, tel. 215-08. Zespół: Józef Biegański, Jolanta Gadek, Marek Gąsiorowski, Janusz Grysin, Marek Grześkiewicz, Marek Hryniewicz, Bohdan Hryniewicz, Wiesław Janicki, Maria Kaczyńska (kier. oddziału w Łomży), Mariusz Klimaszewski, Krystyna Konecka, Michał Kość, Anna Kwiatkowska, Aniela Łabanow, Rafał Malinowski, Jerzy Marks, Sebastian Michałowski, Grażyna Miklaszewicz (kier. oddziału w Suwałkach), Marcin Rębacz, Barbara Rosińska (kier. działu miejskiego), Ireneusz Sewastianowicz, Barbara Sojko, Agnieszka Suchowierska, Leszek Tarasiewicz, Iza Wysocki, Agnieszka Zero, Donata Zmiejko. Redakcja nie zwraca materiałów nie zamówionych, zastrzega sobie prawo do skrótów i zmiany tytułów. Redakcja nie odpowiada za treść reklam i ogłoszeń. Dział informacji: tel. 211-18, 232-41, 253-66. Dział sportowy: tel. 232-17, akwizytorzy: tel. 205-56. Dział Marketingu i Promocji: (kier. Zbigniew Krajewski), tel. 232-44, Biuro Reklam i Ogłoszeń (kier. Sławomir Wyspiański, tel. 205-21), tel. 232-42, tel./fax 251-16. Druk: Białostockie Zakłady Graficzne.

Redaktor wydania: **KONRAD KRUSZEWSKI**

W następny wtorek ukaże się specjalna wkładka „Gazety Współczesnej”, poświęcona WYPOSAŻENIU WNĘTRZ

Zgłoszenia przyjmuje: „Publikator” • Białystok ul. Starobojarska 18 tel. 325-608

Kronika wypadków umysłowych

GEJ KONSTYTUCYJNY

KONRAD KRUSZEWSKI

Konstytucja, najwyższy akt prawnego państwa, ciągle znajduje się w fazie projektów. Taka faza sprzyja różnym grupom obywateli na proponowanie tego, co w konstytucji powinno się znaleźć. Najciekawszy wydaje się być pomysł, aby było w niej miejsce dla gejów i lesbijek.

Konkretnie chodzi o zapis, aby w Polsce nie dyskryminować homoseksualistów i biseksualistów. Widać więc, że w kraju żyje znaczna grupa ludzi, którym się wydaje, że do konstytucji można wsadzić wszystko, że będzie ona jednocześnie kodeksem karnym i zbiorem zachowań seksualnych.

W demokratycznym państwie konstytucyjny zapis, dotyczący równości obywateli, powinien brzmieć mniej więcej tak: „Wszyscy ludzie są równi”. I tyle. Tymczasem zwolennicy zrobienia z konstytucji zbioru norm seksualnych zdają się proponować następujące brzmienie tej fundamentalnej zasady: „Wszyscy ludzie są równi, ale gejów i lesbijek dyskryminować nie wolno”.

Cóż to znaczy? Jest to dokładnie zaprzeczenie tej zasady i świadczy o tym, że jednak nie wszyscy są równi. W związku z tym — zależy od interpretacji — albo lesbijki i geje są gorsi, ale z tego powodu nie należy ich dyskryminować, albo lepsi i dlatego należą się im specjalne przywileje. Generalna zasada równości obywateli w każdym z tych przypadków zostaje pogwałcona.

Homoseksualiści domagają się, aby ich traktować normalnie. I słusznie. Dlaczego więc sami starają się, aby tak podkreślać swoją odmienną, aby zostało to wymienione w najwyższej ustawie państwowej? Dlaczego nie zastosować by takiego zapisu na przykład w stosunku do garbatych (przepraszam cierpiących na tę ułomność)? Przecież są też dyskryminowani przez sprawnych fizycznie, a poza tym ich inność jest bardziej widoczna.

Jeśli chodzi o dyskryminację, to wokół tego narosło sporo mitów. Pan Jerzy Sławomir Mac w 38 numerze tygodnika „Wprost”, na przykład, napisał artykuł „Obywatele II kategorii”, w którym pokusił się o wymienienie dyskryminowanych grup oby-

wateli. Przytaczam w kolejności występowania w artykule: ateści, homoseksualiści, chorzy na AIDS, niepełnosprawni, Białorusini, Niemcy, Ukraińcy, Słowacy, Romowie, Grecy, innowiercy od metodystów, po buddystów i judaistów.

Wrzucenie tych wszystkich grup do jednego worka pod nazwą „Obywatele II kategorii” świadczy o poziomie tego artykułu. Ale nie tym będziemy się zajmować.

Pan Mac raczył napisać „z prostej arytmetyki wynika, iż homoseksualistów na Wiejskiej jest tylu, że mogliby utworzyć własny klub parlamentarny”.

Szybko obliczyłem: skoro w Polsce żyje 4 proc. mężczyzn o orientacji homoseksualnej, to znaczy, że w Sejmie rzeczywiście zasiada ponad 15 gejów, a i lesbijki też pewnie by się znalazły. I zaraz przyłapałem się na tym, że przestałem patrzeć na posłów jak na polityków, ale zacząłem obserwować, jakie noszą krawaty. Czy przypadkiem nie za jaskrawe? Ale kiedy przeczytałem zażalenie pana Maca, że „upłynie jeszcze wiele kadencji, zanim posłowie-geje i posłanki-lesbijki przynajmniej do swojej inności i zaczął walczyć o równe prawa” pomyślałem — i całe szczęście, gdyż Sejm nie jest porządną seksualną, tylko najwyższą izbą ustawodawczą, w której ludzie dzielą się nie według orientacji seksualnych, tylko poglądów politycznych. Oczywiście, można sobie wyobrazić pożądaną przez redaktora Maca sytuację, że na Wiejskiej powstaną kluby parlamentarne homoseksualistów, heteroseksualistów (dlaczego nie? — skoro kochający inaczej mogą się jednoczyć, nie można odmawiać tego prawa kochającym normalnie), czy samotników (o ile samotnicy zechcą się łączyć w grupy), czyli onanistów. Można taką sytuację sobie wyobrazić. Tylko czy wtedy będzie to jeszcze Sejm?

Oczywiście, nie należy zakładać, że gej byłby złym posłem. Przeciwnie

— może on być znakomitą parlamentarzystą, pod warunkiem, że zostanie wybrany do Sejmu jako polityk, a nie jako gej. Wypadałoby więc, aby oprócz upodobań seksualnych posiadał jeszcze poglądy polityczne i żeby to one decydowały o powodzeniu jego kampanii wyborczej. Przecież od polityków heteroseksualnych wymagamy czegoś więcej, niż deklaracji z kim spędzają czas w łóżku.

Tymczasem wydaje się, że homoseksualistom w walce o równouprawnienie nie tyle chodzi o uznanie ich za normalnych (równie mądrych, czy równie głupich) członków społeczeństwa, ile o uzyskanie prawa do publicznego ujawniania swojej intymności, czyli ekshibicjonizmu.

O tym świadczą też podawane przez nich przykłady prześladowań homoseksualistów, których zebrali raptem około 40. Wśród nich takie ciekawe przypadki, jak fałszywe oskarżenie homoseksualisty o gwałt czy zwalnianie ze służby wojskowej.

Czy zatem fałszywe oskarżenia heteroseksualisty o gwałt jest równie prześladowaniem ludzi o takich upodobaniach seksualnych? A czy niedopuszczanie heteroseksualnych mężczyzn do odbywania służby w kompaniach kobiecych można zaliczyć także do dyskryminacji osób heteroseksualnych?

Poza tym, homoseksualiści skarżą się na trudności w wynajmowaniu lokali na swoje stowarzyszenia. To jest mit podniesiony do paranoi. Jeżeli takie stowarzyszenie zajmuje się, na przykład, sklejeniem modeli latających, to przecież nikt członków o orientację seksualną nie będzie pytał. Jeśli natomiast chodzi o kulturowanie swoich upodobań piciowych, to heteroseksualni też mają z tym kłopoty, dlatego nie nazywają takiej instytucji stowarzyszeniem, tylko agencją towarzyską. Geje zresztą robią tak samo. Po co więc biadolić tam, gdzie nie ma żadnego problemu? W kapitalizmie bowiem kłopot z wynajmowaniem lokali może się co najwyżej wiązać z brakiem pieniędzy na ich opłacenie...

Co robić?

Mieszkania tylko dla bogatych
Samochody coraz droższe
Usługi nie na Twoją kieszeń
a inflacja zjada skromne oszczędności!

Jest wyjście!
Wystarczy ulokować
równowartość

100 USD
lub 200 DEM

a otrzymasz
wysokie
oprocentowanie wkładu
i ...

KARTĘ INVEST-CLUBU



Na posiadaczy tej karty czeka
co miesiąc

5 samochodów
co kwartał

2 mieszkania
a przez cały rok

możliwość korzystania z rabatu przy
zawieraniu ubezpieczeń w TUIR WARTA,
oraz zakupie towarów i usług motoryzacyjnych
w ponad 800 punktach sieci.

Spróbuj,
skończą się Twoje
problemy!

**INVEST
BANK** S.A.

zaprasza do najbliższych placówek:

Białystok, ul. Elektryczna 1
Olsztyn, ul. 11 Listopada 5

Konkurs LEGO

KLOCKI ZA ZDJĘCIE

3 października otwarta została wystawa „Świat Statków LEGO”. Jeśli jeszcze jej nie obejrzałeś, zrób to koniecznie — naprawdę jest na co popatrzeć. Przy okazji możecie stać się właścicielami klocków LEGO.

Codziennie, przez czas trwania wystawy, do 24 października drukować będziemy zdjęcie, na którym będą

dzieci zwiedzające wystawę. Dziecko, którego twarz znajdzie się w kółeczku — wygrało klocki LEGO. Jeśli na zdjęciu rozpoznasz w kółeczku siebie, zabierz gazetę i idź do BWA „Arsenal” przy ul. Mickiewicza. Tam otrzymasz klocki ufundowane przez firmę GALTEX.

Następne zdjęcie w poniedziałek.



Fot. I. Wysocki

WOJEWÓDZKA ODYSEJA STANISŁAWA PRUTISA

MAREK HRYNIEWICKI
SŁAWOMIR RAUBE

Kadencja wojewody białostockiego prof. Stanisława Prutisa trwała cztery lata. W normalnym demokratycznym państwie tyle mniej więcej powinna trwać. W Polsce jest to jednak wynik imponujący — prof. Prutis znalazł się w gronie ośmiu najwytrwalszych. Łomżyńskie i Suwalskie przeżyły w tym czasie po trzy zmiany na tych stanowiskach.

Jedyny kandydat

Na stanowisko szefa wojewódzkiej administracji rządowej został powołany 1 września 1990 r. przez premiera Tadeusza Mazowieckiego. Nawet jego dzisiejsi przeciwnicy nie podważają słuszności wyboru w ówczesnych warunkach. Miał największe poparcie wśród członków Komitetu Obywatelskiego „Solidarność”, którego głos, jeśli nie był decydujący, to na pewno liczył się bardzo.

Stanisław Prutis wymagane wtedy warunki spełniał może nawet bardziej niż całkowicie. Działacz „S”, internowany w stanie wojennym, nauczyciel akademicki, specjalista w zakresie prawa rolnego i cywilnego... Na dodatek przyjaciel najważniejszej chyba wtedy osoby w województwie — profesora Uniwersytetu Warszawskiego i marszałka Senatu Andrzeja Stelmachowskiego.

Przeciwnicy Prutisa, którzy kojarzyli go ze środowiskiem mającej się dopiero ukonstytuować Unii Demokratycznej, twierdzą (dziś), że wyłącznie Stelmachowski przyczynił się do preferowania jego kandydatury. Jednak niezaprzeczalnym faktem pozostaje to, że to właśnie Stanisław Prutis miał najwyższe notowania spośród trzech pretendentów u tych, których opinie się bardzo liczyły — oprócz KO „S”, był to Zarząd Regionu „S” oraz Kuria Biskupia. Prof. Prutis wcale się nie wypierał politycznej kurateli prof. Stelmachowskiego.

— Zawsza czulem w sobie poparcie profesora — mówi.

Bezkonkurencyjną fachowość Prutisa, w warunkach 1990 r., potwierdzają inni ówcześni bohaterowie wydarzeń.

— Prutis, szczególnie na tle pozostałych kandydatów, był nie do przecięcia — wspomina jeden z tych, którzy wolą zachować dzisiaj anonimowość.

Aleksander Usakiewicz — późniejszy wicewojewoda — a wówczas wiceprzewodniczący Zarządu Regionu białostockiej „Solidarności” kilka razy uczestniczył w posiedzeniach Prezydium Komitetu Obywatelskiego, na których rozpatrywano możliwe kandydatury na stanowisko wojewody (głośno było wtedy m.in. o Ireneuszu Choroszuszu, wówczas dyrektorem Biura Poselsko-Senatorskiego Obywatelskiego Klubu Parlamentarnego, prof. Tadeuszu Cirkio, rektorze Politechniki Białostockiej, Romanie Wilku i Marianie Leszczyńskim, biznesmenach, ze spółki „ITO” a zarazem aktywnych działaczyach podziemnej „Solidarności”).

— Nie było walki o fotel wojewody. Chodziło nam przede wszystkim o znalezienie kogoś, kto na tym stano-

wisku sprawdziłby się. Wiele przesłanek wskazywało na prof. Prutisa. Był on przecież już wcześniej Delegatem Pełnomocnika Rządu do spraw Reformy Samorządu Terytorialnego, urzędował w budynku Urzędu Wojewódzkiego, był w strukturach administracji rządowej — wspomina Aleksander Usakiewicz.

Sprawa nie dla szeryfa

Wojewoda Prutis wchodził do Urzędu Wojewódzkiego prawie jak samotny szeryf do saloonu przepełnionego różnego kalibru rewolwerami. Publiczność czekała na strzały i wylatujących w popłochu pokonanych. Do strzałów nie doszło, nie doszło nawet do szamotaniny. Szeryf okazał się zręcznym negocjatorem. Dlatego wielu lokalnych działaczy ma dziś o to do niego pretensję. Krzysztof Putra, poseł z ramienia Komitetu Obywatelskiego „Solidarność” (w Sejmie kontraktowym) i Porozumienia Centrum (w Sejmie I kadencji) mówi dzisiaj:

— Stanisław Prutis to bardzo zręczny urzędnik, ale także konformista: przez cały okres swojego urzędowania nie tknął właściwie personalnej struktury UW. Mogłbym powiedzieć, że był on dla „starych” urzędników niczym Mojżesz dla Żydów — bezpieczne przeprowadził przez burzliwe czasy aparat oddzielony po komunie.

Na byłym wojewodzie takie zarzuty nie robią najmniejszego wrażenia. Uważa, że są najzupełniej bezzasadne, a poza tym — co ciekawie podkreśla — sprzeczne z jego „filozofią administracji”. Według Prutisa nienormalna jest taka sytuacja, w której co dwa lata — wraz ze zmianą układu politycznego — wymienia się całą kadrę kierowniczą administracji rządowej, ponieważ nie służy to ani obywatelowi, ani państwu. Główna teza tej „filozofii” brzmi: „Stabilizacja jest warunkiem funkcjonowania administracji rządowej”. Na potwierdzenie zasadności swojej wizji administracji prof. Prutis przywołuje politykę personalną obecnej koalicji rządzącej, o której nie ma dobrego zdania, ale wcale nie czuje się jej ofiarą.

A zarzut stagnacji kadrowej w ciągu 4 lat jego urzędowania?

— Żeby stawić zarzuty — jak to czynią moi adwersarze — trzeba zbadać stan faktyczny. A wygląda on tak: za obsady dyrektorskiej sprzed 1989 r. została się tylko jedna osoba, to znaczy szef Wojewódzkiego Inspektoratu Obrony Cywilnej, specjalista ze stopniem wojskowym, który się na to stanowisko nadawał — mówi S. Prutis. Pozostałych dyrektörów wymieniono głównie w roku 1990, część w 1991.

Sygnałem, że porządku kadrowe w Urzędzie nie są sprawą dla szery-

fa, było zdarzenie z 1990 r. Zakłado- wa „Solidarność”, której większość stanowili pracownicy „obsługi” Urzędu Wojewódzkiego, naciskała na wojewodę, by ten zwolnił osobę, która była w przeszłości kadrowcem. Wojewoda — pod wpływem, jak twierdzi, również własnych wątpliwości — zwolnił urzędnika. Sprawa skończyła się jednak tym, że Naczelny Sąd Administracyjny przywrócił zwolnionego do pracy. Był to zresztą jedyny przegrany proces wojewody Prutisa.

— To było ostrzeżenie, dla mnie i dla radykałów z „S”, że można zwalniać, ale nie jest to takie proste — wspomina b. wojewoda i dodaje:



Prawica ma mu za złe, że wypromował swojego następcę, dawniej związanego z PZPR. Na zdjęciu od lewej: komendant wojewódzki T. Serwatko, obecny wojewoda A. Gajewski, były wojewoda S. Prutis.

— Później radykalizm Komisji Zakładowej znacznie spadł, a już zupełnie się wyciszył, kiedy szef zakładowej „S” uzyskał amerykańską wizę i wyjechał w 1992r. — jak rozumiem, pod naciskiem tych sil politycznych, które mu tu życie nie dawały.

Dla Zbigniewa Krzywickiego, działacza białostockiej SdRP, który — co zastrzegam — nie obserwował dokładnie działalności Urzędu Wojewódzkiego, wojewoda Prutis był urzędnikiem sprzyjającym samorządności. Był także człowiekiem kompromisem.

— Jako wojewoda był człowiekiem mądrego porozumiewania się; zrobił wiele, by nie wzbudzać dodatkowych i niepotrzebnych konfliktów.

Inny działacz SdRP, Antoni Wankul, 4 lata Prutisa ocenia generalnie jako dobre.

— Mimo że był z określonego układu politycznego, to starał się jednak być ponadpartijny — i za to go trzeba cenić — mówi.

Na zasługi prof. Prutisa w zakresie umiarności lokalnej samorządności zwraca również uwagę Stanisław Sroki, który zastąpił byłego wojewodę na stanowisku Delegata Pełnomocnika Rządu do spraw Reformy Samorządu Terytorialnego, a po zlikwidowaniu przez premiera Olszowskiego Urzędu Delegata został szefem Regionalnej Izby Obrachunkowej.

— Stanisław Prutis wykonywał ustawę o samorządzie terytorialnym od strony administracji rządowej. Na tym tle nie było poważniejszych sporów i są to niezaprzeczalne zasługi wojewody.

Potwierdza to także Lech Rutkowski, wówczas prezydent Białegostoku. Przywołuje wspólne ustalenia, jeśli chodzi o lokalizację w Białymstoku Sądu Apelacyjnego i Prokuratury Apelacyjnej.

Wpadka żony

Na początku sierpnia 1991 r. lokalne mass media przyniosły sensa-

Zarówno dyrektor Kluz, jak i Stanisław Prutis przypominają o konieczności tej sprawy opinii Departamentu Prawnego Ministerstwa Sprawiedliwości, przyznającą rację wojewodzie.

Wielu działaczy zarzuca dziś wojewodzie brak wypracowania strategii rozwoju województwa. Były wojewoda inaczej postrzegał tę sprawę.

— Jak można mówić o tworzeniu strategii rozwoju województwa, skoro nie było i nadal nie ma strategii, nie koncepcji programowej rozwoju państwa. Zagraniczne fundusze zatrzymały się na linii Wisły i nie docierały do Białegostoku. Udało się nam powołać Fundację Rozwoju Województwa Białego.

— Przez pół roku ja spełniałem — mówi Stanisław Prutis — potem musiałem poświęcić wicewojewodę, dr. Usakiewicza, bo nie było wyjścia. Można było podać się do dymisji razem z nim albo dalej pełnić swoją funkcję... Ośmielałem się twierdzić, że funkcję parasola pełnię skutecznie aż do końca, bo oprócz dr. Usakiewicza nikt nie został z urzędu zwolniony.

O odejściu przesądziła polityka, jaką prowadziła koalicja rządząca a minister Michał Strak w szczególności. Początkowo nacisków politycznych na wojewodę nie było, ale kiedy doszły sprawy personalne, decyzja została podjęta. Było to w styczniu, a już w lutym Stanisław Prutis dowiedział się od prezesa NSA, prof. Hausera o pomysły utworzenia w Białymstoku Ośrodka Zamiejscowego sądu. Skłoniło go to do starań o nominację sędziowską, którą ostatecznie podpisał prezydent RP w lipcu br. Po drodze było poparcie dla Andrzeja Gajewskiego, który objął stanowisko wicewojewody, a niedawno wojewody.

— Lepiej okazji nie mogłem sobie wymarzyć. — mówi S. Prutis.

Odejściu przesądziła polityka, jaką prowadziła koalicja rządząca a minister Michał Strak w szczególności. Początkowo nacisków politycznych na wojewodę nie było, ale kiedy doszły sprawy personalne, decyzja została podjęta. Było to w styczniu, a już w lutym Stanisław Prutis dowiedział się od prezesa NSA, prof. Hausera o pomysły utworzenia w Białymstoku Ośrodka Zamiejscowego sądu. Skłoniło go to do starań o nominację sędziowską, którą ostatecznie podpisał prezydent RP w lipcu br. Po drodze było poparcie dla Andrzeja Gajewskiego, który objął stanowisko wicewojewody, a niedawno wojewody.

— Lepiej okazji nie mogłem sobie wymarzyć. — mówi S. Prutis.

— Później radykalizm Komisji Zakładowej znacznie spadł, a już zupełnie się wyciszył, kiedy szef zakładowej „S” uzyskał amerykańską wizę i wyjechał w 1992r. — jak rozumiem, pod naciskiem tych sil politycznych, które mu tu życie nie dawały.

Dla Zbigniewa Krzywickiego, działacza białostockiej SdRP, który — co zastrzegam — nie obserwował dokładnie działalności Urzędu Wojewódzkiego, wojewoda Prutis był urzędnikiem sprzyjającym samorządności. Był także człowiekiem kompromisem.

— Jako wojewoda był człowiekiem mądrego porozumiewania się; zrobił wiele, by nie wzbudzać dodatkowych i niepotrzebnych konfliktów.

Inny działacz SdRP, Antoni Wankul, 4 lata Prutisa ocenia generalnie jako dobre.

Na zasługi prof. Prutisa w zakresie umiarności lokalnej samorządności zwraca również uwagę Stanisław Sroki, który zastąpił byłego wojewodę na stanowisku Delegata Pełnomocnika Rządu do spraw Reformy Samorządu Terytorialnego, a po zlikwidowaniu przez premiera Olszowskiego Urzędu Delegata został szefem Regionalnej Izby Obrachunkowej.

jać premiera Olszowskiego — pyta S. Prutis.

Podobnego zdania jest ówczesny zastępca Prutisa, Aleksander Usakiewicz.

— Być może były prowadzone jakieś rozmowy na temat odejścia, ale z całą pewnością nie przerosło się to w żadne konkretne działanie. Nie słyszałem o jakichś próbach w Urzędzie Rady Ministrów zdymisjonowania prof. Prutisa.

Rola ochronnego parasola

Po wyborach 18 września 1993r. Stanisław Prutis znalazł się w zupełnie nowej sytuacji. On — człowiek obozu solidarnościowego — stał się nieoczekiwanie przedstawicielem wojewódzkiej partii postkomunistycznych. Już po wyborach, ale jeszcze przed powołaniem rządu Pawlaka, uczestniczył w spotkaniu z gabinetem premier Suchockiej. Usłyszał tam od szefa URM-u Jana Marii Rokity, że jeśli nowy rząd nie będzie działał sprzecznie z polską racją stanu, to wojewodowie powinni lojalnie z tym rządem współpracować. Poza tym — jak twierdzi — wiele osób w Białymstoku namawiało go na pozostanie na stanowisku po to, by pełnić rolę „ochronnego parasola”. Czy ją pełnił?

— Przez pół roku ja spełniałem — mówi Stanisław Prutis — potem musiałem poświęcić wicewojewodę, dr. Usakiewicza, bo nie było wyjścia. Można było podać się do dymisji razem z nim albo dalej pełnić swoją funkcję... Ośmielałem się twierdzić, że funkcję parasola pełnię skutecznie aż do końca, bo oprócz dr. Usakiewicza nikt nie został z urzędu zwolniony.

O odejściu przesądziła polityka, jaką prowadziła koalicja rządząca a minister Michał Strak w szczególności. Początkowo nacisków politycznych na wojewodę nie było, ale kiedy doszły sprawy personalne, decyzja została podjęta. Było to w styczniu, a już w lutym Stanisław Prutis dowiedział się od prezesa NSA, prof. Hausera o pomysły utworzenia w Białymstoku Ośrodka Zamiejscowego sądu. Skłoniło go to do starań o nominację sędziowską, którą ostatecznie podpisał prezydent RP w lipcu br. Po drodze było poparcie dla Andrzeja Gajewskiego, który objął stanowisko wicewojewody, a niedawno wojewody.

— Lepiej okazji nie mogłem sobie wymarzyć. — mówi S. Prutis.

Odejściu przesądziła polityka, jaką prowadziła koalicja rządząca a minister Michał Strak w szczególności. Początkowo nacisków politycznych na wojewodę nie było, ale kiedy doszły sprawy personalne, decyzja została podjęta. Było to w styczniu, a już w lutym Stanisław Prutis dowiedział się od prezesa NSA, prof. Hausera o pomysły utworzenia w Białymstoku Ośrodka Zamiejscowego sądu. Skłoniło go to do starań o nominację sędziowską, którą ostatecznie podpisał prezydent RP w lipcu br. Po drodze było poparcie dla Andrzeja Gajewskiego, który objął stanowisko wicewojewody, a niedawno wojewody.

— Lepiej okazji nie mogłem sobie wymarzyć. — mówi S. Prutis.

— Później radykalizm Komisji Zakładowej znacznie spadł, a już zupełnie się wyciszył, kiedy szef zakładowej „S” uzyskał amerykańską wizę i wyjechał w 1992r. — jak rozumiem, pod naciskiem tych sil politycznych, które mu tu życie nie dawały.

Dla Zbigniewa Krzywickiego, działacza białostockiej SdRP, który — co zastrzegam — nie obserwował dokładnie działalności Urzędu Wojewódzkiego, wojewoda Prutis był urzędnikiem sprzyjającym samorządności. Był także człowiekiem kompromisem.

— Jako wojewoda był człowiekiem mądrego porozumiewania się; zrobił wiele, by nie wzbudzać dodatkowych i niepotrzebnych konfliktów.

Inny działacz SdRP, Antoni Wankul, 4 lata Prutisa ocenia generalnie jako dobre.

Na zasługi prof. Prutisa w zakresie umiarności lokalnej samorządności zwraca również uwagę Stanisław Sroki, który zastąpił byłego wojewodę na stanowisku Delegata Pełnomocnika Rządu do spraw Reformy Samorządu Terytorialnego, a po zlikwidowaniu przez premiera Olszowskiego Urzędu Delegata został szefem Regionalnej Izby Obrachunkowej.

Poparcie na odejście

Nie wszyscy białostoccy działacze jednoznacznie oceniają decyzję o poparciu Andrzeja Gajewskiego.

Krzysztof Putra: Najbardziej skandalicznym wydarzeniem w całej kadencji S. Prutisa było poparcie kandydatury A. Gajewskiego na stanowisko wicewojewody. Zabiegi w Sejmiku Samorządowym o poparcie b. aparatu PZPR było policzkiem dla mnie i dla tych, którzy Prutisa popierali. To było niezrozumiałe, no chyba że chodziło o to, żeby dostać w zamian stołek szefa Oddziału Zamiejscowego NSA.

Były wojewoda tłumaczy, że o stolku w zamian za poparcie nie może być mowy, ponieważ Minister Sprawiedliwości i rządząca koalicja nie mają wpływu na NSA. Ma go tylko prezydent, ponieważ powołuje prezesa Sądu i podpisuje nominacje sędziowskie.

— Odbylem rozmowę z Cimoszewiczem, tego się nie wypieram, w której oznajmiłem, że nie widzę się na dłuższą metę jako reprezentant rządu koalicyjnego. Ale chciałem, w imię tego, co się nazywa dobrem województwa, aby zmiany odbywały się bez wstrząsów.

Sprawa obsady stanowiska wojewody dyskutowana była już w marcu, na spotkaniu Premiera z Ministrem Sprawiedliwości. Waldemar Pawlak odwoływał się do tradycji, mówiąc, że województwem białostockim zawsze rządzili ludowcy, Włodzimierz Cimoszewicz odpowiadał arytmetyką: z siedmiu mandatów poselskich aż cztery przypadło w Białostockiem kandydatom SLD. W dobrze poinformowanych źródłach wymieniano Andrzeja Gajewskiego, Anatola Wakulę, Halinę Rutkowską, Grzegorza Rykowski, Stanisława Makarewicza i Józefa Jaworskiego. Stanisław Prutis poparł — zarówno w marcu jak i we wrześniu — Andrzeja Gajewskiego, ponieważ jego kandydatura wydawała mu się najlepsza.

— Co mogłem zrobić, zrobiłem słusznie. Mogłem powiedzieć, że Gajewski jest do niczego i poradzić, by SLD szukał kogoś innego. Albo mogłem poprzeć tego, kto już się sprawdził. Niezależnie od tego, co bym powiedział, wojewodą zostałby człowiek SLD. W związku z tym wołałem świadomie i dobrowolnie poprzeć osobę, co do której byłem przekonany, że funkcję wojewody będzie się starała wypełnić należycie niż otwierać furtkę dla kandydatów, którzy mogliby okazać się bardzo zaskakujący.

NAZYWAM SIĘ PREZYDENT

KONRAD KRUSZEWSKI

Wanna za 127 mln zł, szafka toaletowa za 5,8 mln, wieszak na mydło za 3,4 mln, wieszak na papier toaletowy za 5,7 mln — wszystko to, oraz inne, równie drogie sprzęty, jakie zakupiono do Pałacu Namiestnikowskiego, świadczy o tym, że Lech Wałęsa nie bierze pod uwagę możliwości przegranej najbliższych wyborów prezydenckich i już urządza sobie mieszkanie na przyszłą kadencję. Jest tak pewny swego, że nawet nie bierze pod uwagę szoku, jaki mogła wywołać w świadomości ewentualnego wyborcy cena wyposażenia prezydenckiego siedziby.

Tymczasem w zeszłym tygodniu zakończył się trzy bitwy, w jakie wdał się Lech Wałęsa. Wszystkie przegrał. Mniej istotne jest to, że po nagłej porażce z koalicją rządzącą, Wązięjsze jest wrażenie, jakie prezydent miał w sprawie przegranej w wyborach. Wyniki przedwyborczych badań opinii społecznej są dla prezydenta druzgocące. W ocenie zdecydowanej większości obywateli Lech Wałęsa we wszystkich tych bitwach nie miał racji. Wydaje się więc, że kosztowne meblowanie Pałacu Namiestnikowskiego może być przedwczesne.

Pierwszą batalię — o Krajową Radę Radiofonii i Telewizji — Lech Wałęsa wytyczył koalicji już prawie miesiąc, a jeśli wygrał podług przewidywań, to zwycięstwo przyniesie mu J. Zaorskiego, kilka miesięcy temu, mieli wtedy do powiedzenia lokalni działacze partijni, czy minister p-

tygodnia NSA nadesłał swoje uzasadnienie dotyczące prawnych aspektów działalności Rady. Wcześniej miało miejsce kilka kuriozalnych posunięć prezydenta, w tym odwołanie i mianowanie prezydenckich członków KRRTV. Wreszcie przedwiośniejszy Zaorski zarzucił Radzie udzielenie koncesji niestwierdzającej fundacji w Kartuzach. Zanim minęło słuszne oburzenie prezydenckich członków, okazało się, że pod tą koncesją jedynego podpis, nie kogo innego, jak Janusza Zaorskiego.

Wieksość prawników, które po panem Palandysem, stwierdziła, że na podstawie wyroku NSA prezydent nie miał prawa odwołać panów Markiewicza i Hłowieckiego, złamał więc prawo. Mimo, że koalicja prawdopodobnie nie zamierzała stać z tego powodu prezydenta przed Trybunałem, że rację Markiewicza i Hłowieckiego do Rady nie wróca, Lech Wałęsa bitwę przegrał. Przegrał ją z oczach opinii publicznej.

Obserwatorzy nie są zgodni, o co tak naprawdę prezydentowi w wojnie o Radę chodziło. Zdecydowana większość skłania się jednak do przypuszczenia, że L. Wałęsa ma zamiar przed kampanią wyborczą opowiadać tzw. media elektroniczne. Cóż to jednak jest za opowiadanie, skoro Radę składają z 8 członków z których tylko trzech jest desygnowanych przez prezydenta, a decyzje zapadają większością głosów?

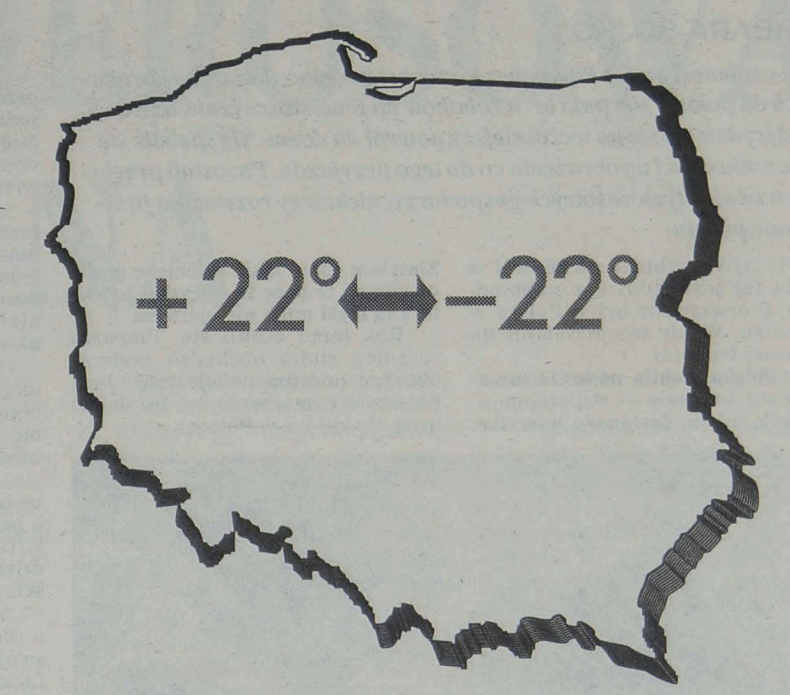
STOMIL-OLSZTYN

Hurtownia wyrobów:

MOTOZBYT 15-467 Białystok, ul. Polska 61 tel./fax: 521-875
MISUKIEWICZ 19-300 Elk, ul. Suwalska 11 tel.102-151
CSZ PKS 25-953 Kielce, ul. Rolna 8 tel. 490-91/95, fax: 475-08
GUMIX 30-415 Kraków, ul. Rzemieślnicza 1 tel. 666-100, fax: 671-150
BEHAMOT 30-556 Kraków, ul. Wodna 11 tel. 551-192, fax: 551-493
ELBA 33-200 Dąbrowa Tarn., ul. Suchbarkiego 6 tel. 425-357, fax: 422-498
KOMERS-GUM 42-221 Częstochowa, ul. Luba 14 tel. 651-417, fax: 514-57
LAK 43-300 Bielsko-Biala, ul. Cegielniana 30 tel. 222-31, fax: 285-92
PKS 43-100 Tychy, ul. Rybacka 2 tel. 117-70-81, fax: 27-48-84
OPONET 50-440 Wrocław, ul. Kościuszki 135 tel./fax: 444-820
AGROMAX 60-451 Poznań, ul. Dąbrowskiego 560 tel. 480-451, fax: 798-872
J&J 61-312 Poznań, ul. Ostrowska 391 tel./fax: 798-165
POLMOZBYT 68-200 Zary, ul. Zagonska 44 tel. 33-38, fax: 34-09
STODOLA 70-898 Szczecin, ul. Pucio 127 tel. 18-14-97, fax: 661-384
PEHAMOT 71-084 Szczecin, ul. Zielonogórska 34 tel./fax: 878-562
STANFEX 75-842 Koszalin, ul. Słowiańska 5 tel./fax: 427-161
UNIGUM 87-162 Lubisz, tel. 78-22-01, fax: 782-202
OPONEX 85-840 Bydgoszcz, ul. Nowotomiszka 8 tel. 631-409, fax: 611-795
SOWKAM 89-115 Mroczka, ul. Polna 19 tel./fax: 856-664
KORMORAN 02-981 Warszawa, ul. Zawodzie 16 tel. 642-27-28, fax: 642-67-28
INTER-STOMIL 90-513 Łódź, ul. Struga 26 tel. 558-499, fax: 37-45-41
BAKS 81-856 Sopot, ul. Kaszubska 1 tel./fax: 510-361



Niewielkie wahania temperatur ze wschodu na zachód



Kormoran. Opony na wszystkie drogi i każdą pogodę.

A jeśli prognoza pogody miałyby się sprawdzić, to co wtedy... Czy zamierzasz przeleżeć bezsenność całą noc, drżąc ze strachu na myśl o tym, co spotka Cię rano. Naturalnie, że nie, o ile... Twoje auto jeździ na wielosezonowych oponach serii Kormoran ze Stomilu — Olsztyn.



Nowoczesne opony Kormoran gwarantują pewne prowadzenie samochodu po wszelkiego rodzaju nawierzchniach i w każdych warunkach pogodowych. Twoje Kormorany po prostu niczego się nie boją, więc spój spokojnie i nie przejmuj się pogodą.

STOMIL-OLSZTYN
Poczuj się bezpiecznie.



się na rozwiązanie tego typu, byłby w Polsce potępiony na zawzięcie.

Trzecia bitwa została spowodowana przez koalicję SLD-PSL, która w Sejmie przegłosowała „Ustawę o tajemnicy państwowej i służbowej”, zgodną z przepisami konstytucyjnymi, „które miałyby za zadanie wybudzić powszechne oburzenie. W tej sytuacji należało się spodziewać, że prezydent, po ewentualnym przepchnięciu przez Senat, ją zawetuje, zyskując w ten sposób uznanie nie tylko mediów, ale i zdecydowanej większości społeczeństwa. Pierwsze wypowiedzi Lecha Wałęsy nawet zdawały się być przypuszczenia potwierdzać. Prezydent krytykował „Ustawę”, zapowiadając, że jej nie podpisać. Kiedy koalicja zorientowała się, że forsując ten akt prawny, przysporzy tylko popularności Wałęsie, w ciągu jednej nocy zmieniła diametralnie zdanie i wykazywała się wyjątkową hipokryzją, zawetowała „swoją” ustawę w Senacie. Publiczność miała okazję przekonać się, że wcale w tym przypadku nie chodzi o wolność słowa ani o dobro państwa, tylko o zwyczajne wydarcie stronie przeciwnej paru punktów w prezydenckim rankingu.

Prezydent natomiast zachował się wyjątkowo, nawet jak na niego, niezrozumiale. Na kilka godzin przed głosowaniem w Senacie, kiedy ponad 80 proc. społeczeństwa było przeciwnych „Ustawie”, gdy wśród polityków miała ona poparcie już

tylko ministra spraw wewnętrznych A. Milczanowskiego, nagle zmienił front i zaczął opowiadać o potrzebie takiej ustawy, gdyż nasze państwo jest bezbronne i narażone na penetrację obcych wywiadów. W ten sposób naraził się nie tylko na śmieszność, gdyż nawet dziecko rozumie, że państwa nie broni się przy pomocy zapisanej na papierze ustawy, tylko sprawnych służb specjalnych, ale natychmiast stracił całą sympatię, którą zyskał zapowiedzią wetu. W tej chwili w rankingu instytucji państwowych obdarzonych przez obywateli największym zaufaniem prezydent zajmuje ostatnie miejsce.

Widać wyraźnie, że działania Lecha Wałęsy są szkodliwe nie tylko dla państwa, ale przede wszystkim dla niego samego. Żadne polityczne autorytety nie są w stanie wyjaśnić, o co prezydentowi w tych wojnach chodzi. Coraz częściej wydaje się, że o nie poza podkreśleniem, że „nazywam się prezydent” więc mówię „nie”, a potem się zobaczy...

POLSKA TYMCZASOWA

BARBARA SOJKO

Z 30-osobowej grupy Polaków z Kazachstanu mieszkających i pracujących od połowy sierpnia br. u rolników na Białostocczyźnie, dziewięciu zdecydowało się na wcześniejszy powrót do domu. Nie spełniły się ich oczekiwania i wyobrażenia co do tego przyjazdu. Pozostali przebywają u swoich tymczasowych gospodarzy, niektórzy rozważają przedłużenie pobytu.

Witalij Wierzbicki ma 26 lat i w grupie tej jest jednym z najmłodszych. Pierwszy raz był w Polsce w 1977 roku. Wtedy też przystąpił do pierwszej komunii.

— Polska zrobiła na mnie niezapomniane wrażenie — wspomina. — Podobano mi się dosłownie wszystko.



Rodzina Marka Bystronskiego i Walery Turowski przy przebieganiu ziemniaków. Fot. I. Wysocki

Złożyłem sobie takie dziecięce postanowienie, że będę tu mieszkał na stałe. I ta myśl mnie nie opuszcza.

Rok temu ożenił się. Pierwszą rocznicę ślubu obchodził podczas obecnej podróży do ojczyzny. Jego najskrytsze marzenie to, by dzieci urodziły się już w Polsce.

Z zawodu jest elektrykiem, ale przez kilka miesięcy pracował w jednym z karagandzkich zakładów mięsnych. Praca w masarni u Tadeusza Szacili w Bombli od razu więc przypadła mu do gustu.

— Witalij jest masarzem — amato-rem — mówi gospodarz. — Wiele musi się jeszcze uczyć. Najważniejsze jednak, że robi to z pełnym zaangażowaniem. Podoba mi się jako pracownik i chętnie bym go widział u siebie na stałe.

Na samym początku pracy wyjaśnione zostały wzajemne oczekiwania i reguły postępowania, tak żeby potem nie było nieporozumień i niedomówień. Obie strony ich przestrzegają.

— W masarni jestem traktowany na tych samych prawach co pozostali, a poza pracą jak domownik — mówi Witalij. — Bardzo mi się to podoba i dzięki temu czuję się tu pełnowartościowym człowiekiem i Polakiem.

Witalij postanowił zostać jeszcze w Polsce. Wystał tylko zaproszenie swojej żonie, by i ona przyjechała. Liczy, że przez ten czas uda się uzyskać podstawy wyniośi do domu.

Prośba do prezydenta Wałęsy

Te dwa miesiące w Polsce Walery Turowski wyobrażał sobie inaczej. Z informacji jakich udzielono w Alma — Acie wynikało, że będą mieszkać u rolników, uczyć się języka, chodzić do kościoła, podpatrywać życie rodaków w ojczyźnie. Będzie można zrobić też trochę pieniędzy. Spodziewał się licznych spotkań, kulturalnych rozrywek, zwiedzania kraju.

Podstawowy cel jego przyjazdu to wyjaśnienie obywatelstwa i ewentualnej repatriacji. Od pięciu lat chodzi koło tej sprawy. Wysłał już listy do różnych instytucji, nawet prośbę do prezydenta Wałęsy. Wszystko bez rezultatów.

— Teraz też nic się nie wyjaśniło — mówi trochę rozczarowany. — Każę czekać, tylko nie wiem już na co.

Z zawodu jest inżynierem elektrykiem, ale ostatnio nie pracował w zawodzie. Choć — jak twierdzi — roboty się nie boi i jest do niej przyzwyczajony, początek na gospodarstwie w Sawinie był trudny. Trzeba było przestawić się na inny rodzaj pracy, zapamiętać o swoich przyzwyczajeniach i nawykach... Rozważał nawet wcześniejszy powrót do Kazachstanu.

— Obywatelstwo i repatriacja to podstawowa sprawa dla tych ludzi — mówi gospodarz Marek Bystrowski. — Widzę to po Walerym. Rząd powinien ten problem jak najszybciej rozwiązać, bo wkrótce zabraknie im już nawet nadziei.

Walery był kilkakrotnie w Polsce. Mito wspomina swoją pierwszą wycieczkę po wybrzeżu gdańskim i pielgrzymkę do Częstochowy w której uczestniczył w 91 roku. Niezle posługuje się językiem polskim, którego podstawy wyniośi do domu.

Kolchoznik na polskiej szachownicy

— Praca w gospodarstwie nie jest dla mnie niczym nowym — przyznaje Paweł Jasiński. — Prawie 20 lat przepracowałem w sochozie nieda-

leko Alma — Aty. Teraz jestem leśniczym, ale mam trochę swojej ziemi i inwentarza. Robię to co gospodarz poleci i staram się być w tym nie gorszy od innych.

Paweł jest pierwszy raz w Polsce. Dotąd znał ją tylko z opowieści i tego, co usłyszał w radiu lub zobaczył w TV. O polskiej wsi miał nieco inne wyobrażenie. Pozytywnie na skoczyła go duża ilość kombajnów, maszyn, jaką posiadają rolnicy. Zdziwiła natomiast szachownica pól. Śmieje się z utyskiwań na tego roczną suszę i słabe plony, bo gdzieś im do kazachskich stepów.

W domu państwa Hościłowiczów w Lubiance, gdzie mieszka i pracuje, podoba mu się zainteresowanie codziennością Kazachstanu i losami tamtejszych Polaków.

— Szybko przyzwycziliśmy się do obecności Pawła — mówi Elżbieta Hościłowicz. — Wielokrotnie zaskakiwał nas swoją pracowitością i poczuciem obowiązku. Zna się na pracy w polu. Zal, że wkrótce będzie odjeżdżał.

Podobnie jak większość Polaków P.Jasiński rozważa zamieszkanie na stałe w kraju. Zdaje sobie jednak sprawę ze złożoności tego zagadnienia. W Kazachstanie jest dorobek całego życia i sześciorgo dzieci. Pamięta też, że jego rodzice w 57 roku już wracali do Polski. Zalatwili formalności, sprzedali to co mieli, spakowali walizki i wyruszyli. Dotarli do Ukrainy i tam okazało się, że granica jest zamknięta...

— Najbardziej wzruszająca jest zyczliwość samych Polaków — mówi



Paweł Jasiński dorabia na tokarce brakującą część do ciągnięcia.

Fot. I. Wysocki

Paweł — Nie tylko tu w Lubiance i okolicznych wsiach, ale też tych, którzy decydują się przyjechać do Kazachstanu jak np. Janina Długowska i wielu innych. Poświęcają swój wolny czas, by uczyć nasze dzieci ojczystego języka, zwyczajów, przypominać o tradycjach narodowych i religijnych.

Pobyt rodaków z Kazachstanu w naszym regionie dobiega końca. W najbliższą środę o godz. 18 w kościele św. Rocha w Białymstoku nastąpi uroczyste pożegnanie. Potem autokar odwiezie ich do Brześcia, skąd wyruszą pociągiem do Moskwy i dalej do domów w Kazachstanie.

trzech deportacjach Polaków z lat 1940-41 i zsyłkach od 1944 r. Milczą o represjonowaniu Polaków, które zaczęło się w roku 1936. Ten brak pamięci jest wynikiem zdarzenia z 20 marca 1921 r., kiedy to Polacy stali się poddany państwa radzieckiego.

Kiedy do Kazachstanu przybywali Polacy z terenów zajętych przez Stalina w wyniku napaści na Polskę 17 września 1939 r., kresowiakom upływał piąty rok życia. Kiedy po kilku latach tamci zdiesiątkowani wracali, kresowi Polacy tkwili tu nadal, bez nadziei, że kiedyś zobaczą swoją ojczyznę, która zresztą nie wiadomo gdzie była.

Tkwia tam do dzisiaj, już trzecie i czwarte pokolenie Polaków rodzi się na obczyźnie. Byli pierwszymi ofiarami stalinowskich represji, dziś są ostatni i już chyba jedyni, w stosunku do których represje trwają, choć ciało Stalina nieprzekraczalną granicą i z jednym uczynił obywateli polskich i drugich zaś — poddanych powstałego w rok później Związku Radzieckiego. Byli ciagle u siebie — na całej ich pokolenia przychodziły na świat Boży, rosły, kochały i rodziły nowe dzieci, żeby potem spocząć na cmentarzach, wiejskich i cmentarzach — w jednym momencie, za pociągającym od pióra polityków, jak za machnięciem pałeczki czarnoksiężnika stali się obcym elementem, rakowata narosła na zdrowym ciele państwa radzieckiego.

W 1936 roku głośno chwiliwy, krzywy uśmiešek losu kresowych Polaków i wyznacza im niewdzięczną rolę pierwszego represjonowanego przez Stalina narodu, właśnie jako narodu. Oni byli pierwsi, choć „zapomniani” o tym nawet skrupulatny Solżenicyn, co więcej — niewiele Polaków o tym pamięta. Każdy wie, że pierwsza deportacja Polaków przez Sowieków miała miejsce w lipcu 1940 r., te datę upamiętniają wizerze. Wmurowane w kościołach brązowe tablice mówią jedynie o

kapłani, a granice Kazachstanu są ciągle tamą powstrzymującą wezbrany nadziejami na powrót strumień Polaków.

Franciszek Bogusławski, przewodniczący Związku Polaków w Kazachstanie szacuje, że wyjechać do Polski „choćby dzisiaj” chce około 60 tys. Polaków. Pan Bogusławski wie co mówi, bo tkwi w środowisku polskim w Kazachstanie.

Dom nie nasiąkły ciepłem

Markowsy mieszkają w części dużego, starego budynku, w którym mieściła się wiejska świetlica. Dano im trzy pokoje z kuchnią. Nieliczne meble sprawiają wrażenie przestarzałości. Kiedy odwiedziła Markowskich w sierpniu, oczekiwali jeszcze na kartę stałego pobytu, którą miał im wręczyć prezydent Olszyna. Niedługo po naszych odwiedzinach stało się to faktem — kazachstańscy Markowsy zostali obywatelami Polski. Stanisław oczekiwał na obiecaną pracę w fabryce maszyn meblarskich „Remot” w Reszlu. Walery i Anatol wybierali się na roczny kurs języka polskiego. Nina miała prowadzić dom.

Ten dom w Bezlawkach jest za duży, nie nasiąkły ciepłem, które wnoszą mieszkający w nim długo ludzie. Przypomina poczekalnie na dworcu — gnieździ się w nim tymczasowość i wycieknięcie. Ludzi w nim mieszkających przenika niepokój, którego nie rozpraszają wizyty dziennikarzy i ekip telewizyjnych. Po ich wizytach robiło się jeszcze bardziej pusto, a człowiek zostawał sam na sam ze swoimi myślami. W Podolsku znano się wszystkich od dziecka, pracowali wspólnie i żyło jak w wielkiej rodzinie. Tutaj każdy zamyka się u siebie i żyje własnymi sprawami. Chyba tylko najmłodszy Anatol znalazł już kolegów i przepada gdzieś z nimi na całe godziny. Jeszcze sporo czasu upłynie, zanim nauczy się Polski, zanim zaczną w niej zapuszczać korzenie i zanim ta odnaleziona Polska stanie się naprawdę ich krajem.

Wieżioną w ziemiance ofiarę bito i polewano wiadrami zimnej wody.

PAPIEROSOWA WOJNA

Z opinii lekarza-patologa wynika, iż bezpośrednią przyczyną zgonu Józefa Kowalskiego był silny uraz głowy z powstaniem rozległego krwiaka podtwardówkowego z następowym obrzękiem mózgu i ostrą niewydolnością układu nerwowego. Zmarły odniósł też znaczną ilość innych ciężkich obrażeń ciała. Sekcja zwłok wykazała m.in. pęknięcie żeber oraz blony bębenkowej ucha prawego, stłuczenia lewego płuca płuc oraz uszkodzenia mózgu i członka. Rodzaj i wielość obrażeń świadczą o niezwyklej brutalności i bezwzględności sprawców.

od niego informację o papierosach. I tym razem w roli wystannika wystąpił R. Petrykowski, który miał zachęcić znajomego do wypicia kolejnej butelki wina. Najlepiej w ustronnym miejscu, aby uniknąć ewentualnej interwencji przesiadujących przy sklepie kolegów Józefa K. Plan został wykonany.

Szaczące wino Kowalskiego Malinowsy siłą usadowili w polonzie, należącym do jednego z braci i wywieźli (w samochodzie był też R. Petrykowski) drogą do Budziska za miasto. Po zatrzymaniu się mężczyźni kazano wyjść z pojazdu. Próbowali stawiać opór. Nie na wiele to się zdało.

Pierwszy uderzył Klemens. Cios pięścią obalił Kowalskiego na ziemię. Kiedy ten podniósł się, do akcji wkroczył Cezary. Po kolejnym uderzeniu bity znowu upadł. Kopano go. Malinowsy żądali, aby Kowalski przyznał się do kradzieży papierosów i wskazał ich kryjówkę. Na widok linki zawisnąc, gdyby trwał w swoim uporze, maltretowany zgodził się mówić. We czwórkę wrócili do Suwalk.

Kowalski polecił zajeżdżać pod garaż w osiedlu „Północ”. W jednym z nich miały się znajdować papierosy. Podał nawet nazwisko i adres właściciela garażu. Wkrótce się okazało, że namiary były fałszywe. Należy sądzić, że Kowalski celowo wprowadził w błąd swoich przesładowców, licząc na jakąś pomoc.

Wszystko zaczęło się od początku. Powrót do lasu w podsuwalskiej wsi, bicie, straszenie linką, którą założono na szyję i ciągnano Kowalskiego po ziemi.

Przesłuchanie w ziemiance

Napastnicy, nie nie wskazawszy, postanowili wywieźć opornego do wsi M., gdzie mieszkał znajomy Malinowskich — Zygmunt Kilian. Nie zastawszy go w domu, zaciągnęli Kowalskiego do piwnicy z ziemniakami. Wiezioną w ziemiance ofiarę bito i polewano wiadrami zimnej wody. Tortury nie przyniosły oczekiwanych rezultatów. Klemens Malinowski związał więźniowi ręce i nogi sznurem, a na dodatek zakneblował mu usta. Drzwi od ziemianki zamknięto na skobel. Na straży pozostał Cezary. Klemens z Petrykowskim odjechali do Suwalk. Na bazarze przy Sejneńskiej spotkali Michała Szkutnika i Fabiana Chmurnego. Była godzina 12. Szwagier Malinowskich zarekomendował swego kolegę jako specjalistę od „przesłuchań”. Obaj z Petrykowskim, którego wzięli za przewodnika, udali się do M. Malinowski pozostał na bazarze, aby

pomóc żonie przy sprzedaży warzyw.

„Przesłuchanie” Kowalskiego odbywało się w trakcie alkoholowej libacji u jednego z mieszkańców w M. Do ziemianki co jakiś czas wchodził razem lub pojedynczo M. Szkutnik (miał stare porachunki z przetrzymywaniem), F. Chmurny, C. Malinowski i Z. Kilian z M. Biciem i groźbą zmuszali J. Kowalskiego, aby przyznał się do kradzieży papierosów i „stara”. Samochód był własnością Szkutnika. Zginął kilka miesięcy wcześniej. Szkutnik posadzał o kradzieży przetrzymwanego. Nieoczekiwanie nadarzyła się okazja do wyrównania rachunków. Zapasy wódki kilkakrotnie uzupełniano w sklepie w P. Z Suwalk dojechał Klemens Malinowski.

W śledztwie ustalono, że największą aktywność w „przesłuchaniach” (takim określeniem posługiwali się podejrzeni) przejawiali Chmurny i Szkutnik. Wpadli na pomysł, aby wyznania więźnia zarejestrować na taśmie magnetofonowej. Taśma jest załączona do akt sprawy jako dowód rzeczowy.

Śmierć w stodole

J. Kowalskiego po raz pierwszy wyprowadzono z piwnicy około godz. 18. Razem z nim wybrano się do P. po następną partię alkoholu. Później — już w M. — część ekipy postanowiła wrócić do Suwalk. Po wyjeździe kompanów Z. Kilian objął Kowalskiego (na podwórku) ramieniem wokół szyi, mówiąc: — **pokaż ci, jak Zygmunt chwytł**. Kiedy puścił, Kowalski osunął się na ziemię. O własnych siłach nie zdołał już się podnieść. Zanieśli go do stodół Kiliana. Niewatpliwie jeszcze wtedy mężczyzna żył. Według opinii lekarskiej zgon mógł nastąpić 29 maja w godz. 6-8. W dniu tym, ok. godz. 9.20 Z. Kilian powiadomił policję w J., że odkrył u siebie w stodole zwłoki nieznanego mu mężczyzny. Dodał też, że nie wie, w jaki sposób znalazły się na terenie jego posesji.

Akt oskarżenia sporządzono przeciwko K. Malinowskiemu, R. Petrykowskiemu, Z. Kilianowi, C. Malinowskiemu, M. Szkutnikowi i F. Chmurnemu o to, że „działając wspólnie i w porozumieniu dokonali pobicia ze skutkiem śmiertelnym Józefa Kowalskiego (...), przy czym uprzednio pozabawili go wolności siłą, przetrzymując i wożąc (...).”

Wszystcy podejrzeni mają w miejscu zamieszkania pozytywne opinie.

P.S. Imiona i nazwiska zostały zmienione.

Granice Kazachstanu są tamą powstrzymującą wezbrany nadziejami na powrót strumień Polaków.

PRZYSTANEK PODOLSK

ROBERT TOMCZAK

Rodzina Markowskich jest młoda — Stanisław ma 43 lata, zaś jego żona Nina — 40. Ich synowie, Walery i Anatol, mają 21 i 19 lat. Są pierwszą polską rodziną, która zdecydowała się na powrót do swojej starej, zupełnie im nieznanej ojczyzny. Wszyscy urodzili się w Kazachstanie i mieszkali we wsi Podolsk, w gminie Czakalowsk, w województwie kocketaskim.

To północno-wschodni region Kazachstanu, oddległy od Polski o ponad cztery tysiące kilometrów. To raczej duża wieś, licząca 1200 mieszkańców. Przeważają w niej Polacy — sądząc po nazwie — to oni byli założycielami wsi. Ponadto mieszkają tu Rosjanie, Białorusini i Niemcy — z tym, że Niemcy już wszyscy repatriowali się do swojej ojczyzny. Jest tu także dla okraszy jedna rodzina kazachska. Ta wielonarodowa zbieralnina posługuje się językiem rosyjskim, kazachskiego wcale się tu nie słyszy. W tej sytuacji nie tyle dziwi fakt, że Markowsy posługują się językiem polszczyzną, ile to, że w ogóle znają polski.

Zwykłe nasi emigranci już w drugim pokoleniu zapominają polskiego i tracą poczucie więzi z ojczyzną. Stanisław i Nina są drugim pokoleniem z przymusowej emigracji, zaś ich synowie to pokolenie trzecie. Z pierwszego, które przeżyło deportację i które ją jeszcze pamięta, żyje tylko matka Stanisława, dziś siedemdziesięciosiemnioletnia Karolina Markowska.

Podolsk, to wieś kolchozowa. Stanisław w kolchozie był głównym inżynierem, zaś Nina pracowała jako nauczycielka. Mieli własny dom i

samochód, jakiś dobytek i sprzęty. Wszystko, czego mogła się dorobić rodzina latami zapobiegliwej pracy. Polskę dzielił tylko raz i postanowili, że tu się osiedla. Więc kiedy przyszło zaproszenie, sprzedali wszystko, co zgromadzili i co dało się sprzedać za jakąś śmieszak, jak na nasze warunki, sumę marek, pokęgnali się z całą wsią i krewniakami — Stanisław zostawił w Podolsku oprócz matki trzech braci i trzy siostry — zaś pozostałe najniezbędniejsze sprzęty zadowalano na samochód i wyruszyli w daleką drogę. Samochód przywiózł leki, których dostawę zorganizowała Equilibre i który pusty wracał do Polski z miejscowości Ozierna. Trasa prowadziła przez Moskwę, gdzie odwiedzili polskiego ambasadora Stanisława Ciocha, który zczył im pomyślnego przekroczenia granicy. I wszystko skończyło się pomyślnie — przewieziono bez uszczerbku i resztki sprzętów, i uzyskane ze sprzedaży pieniądze, a było ich akurat tyle, żeby kupić dwie kopie obrazów malarzy rosyjskich, które sprzedawane są koło kościoła w Świętej Lipce. Właśnie niedaleko Świętej Lipki, w Bezlawkach, w gminie Reszel osiedlili się Markowsy z Kazachstanu...

Dzierżyniszczyna

Przodkowie Markowskich pochodzą z Ukrainy — rodzice Stanisława wywodzą się z Zarzecza w województwie chmielnickim, zaś Niny — z Żytomierza. Początek lat trzydziestych był pomyślny dla Polaków zamieszkujących Ukrainę, a także Białorusi. W rejonie Żytomierza powstała miniatura polska „republika socjalistyczna” o nazwie „Dzierżyniszczyna”, z dużym zakresem autonomii — obowiązywał tu język polski, działały polskie szkoły, władze „republiki” były polskie. Stalin liczył w tym czasie na to, że uprzywilejowując Polaków zdoła pozyskać ich przychylność dla władzy radzieckiej i kolektywizacji.

Stalinowska laskawość szybko mija. W połowie lat trzydziestych ostryżają się stosunki między II Rzeczypospolitą i Związkiem Radzieckim. W przewidywaniu przyszłej konfrontacji z Polską Stalin zamierza oczyścić wschodnie rubieże kraju z potencjalnego sprzymierzeńca wroga.

W 1936 roku Stalin kończy swoją grę z Polakami: oddział GPU atakują polskie wsie i wkraczają do nich. Mieszkańcom daje się kilka godzin na spakowanie niezbędnych rzeczy i goni ich w nieznane. Jednak podróz w nieznane to wcale nie najgorsze, co może spotkać Polaka. Wraz z oddziałami GPU ściągali sławne stalinowskie trojki.

Stalinowskie trojki były doraźnymi sądami i łatwo rozdziela-

ły „dziesiątki”, „piętnastki” i śmierć. Stawał przed nimi każdy, kto znalazł się na liście, a na liście znajdował się każdy, kogo podejrzewano o możliwość oporu. Oczyszczano z Polaków nie tylko wsie na Ukrainie i Białorusi, ale i miasta w Kraju Rad. Oczyszczono z Polaków Leningrad, Samare. Nie chroniła Polaków odpowiedzialna praca — rosyjskie koleje obsadzali jeszcze od czasów carskich Polacy: w drugiej połowie lat trzydziestych ślad po nich zaginął. Nie chroniło stanowisko ani funkcje partyjne — nie oszczędzano ani dyrektorów zakładów, ani komunistów, którzy służyli rewolucji. Można było wyjechać do zagrody tylko za posiadanie polskiego nazwiska, będąc poza tym Ukraińcem albo Białorusinem, nie znającym polskiego. W wypadku wyznania rymskokatolickiego nie było już nawet potrzebne polskie nazwisko.

W 1936 roku przodkowie Niny i Stanisława znaleźli się w Kazachstanie. Kogo z tych rodzin przemeli trojki, kto nie przetrzymał podróży — dzisiaj już nikt nie pamięta. Najprawdopodobniej wyrzucono ich w szczyrny stepie, ale jakoś przeżyli z pomocą Boska i może kazachska. Zbudowali jakieś mieszkanie, a ponieważ na tej ziemi byli pierwsi, to oni nadali osiedlu polską nazwę — Podolsk.

Zapomniał nawet Solżenicyn

Tak już jest, że jedni przechodzą przez życie jak po gładzience, pro-

HASŁO PARTYKULARNE

Z Jarosławem Kaczyńskim, prezesem Porozumienia Centrum rozmawia RAFAŁ RUDNICKI

— Od czasu odbytego przed kilkoma miesiącami III Kongresu Porozumienia Centrum, liderzy PC głoszą potrzebę walki z przestępczością. Dlaczego akurat teraz pana partia zdecydowała się uczynić z tego problemu, kierunku swojej politycznej ofensywy?

— Rzeczywiście, sprawa walki z przestępczością stała się głośna na III Kongresie PC, gdy była przedmiotem bardzo ostrego sporu. Jednak potrzebę przeciwdziałania się przestępczości głosiliśmy już dawniej. Przecież to politycy nie istniejącego jeszcze Porozumienia Centrum byli małą garstką, która w 1989 roku przeciwstawiła się amnestii. Także później, na forum OKP, byliśmy przeciwni nierozsądnym propozycjom, które zostały jednak przeprowadzone - chociażby ograniczeniom uprawnień policji. Przewidywaliśmy, że przestępczość będzie coraz większym problemem. Było to łatwe do zauważenia, chyba że ktoś nie chciał dostrzegać rzeczywistości.

— W jaki sposób można zatem zahamować, a następnie ograniczyć przestępczość?

— Zahamować ten krwotok, jeśli można użyć takiego rodzaju określenia, można poprzez bardzo zdecydowane zaostrezenie walki z przestępczością. Polegać to powinno na wprowadzeniu nowych procedur, które ułatwią ściganie i skazywanie przestępców, zaostrezenie systemu kar i sposobu ich wykonywania. Trzeba również położyć ogromny nacisk na bezpieczeństwo tych, którzy przyczyniają się do wykrycia przestępców, czyli poszkodowanych i świadków. Temu musi równolegle towarzyszyć przebudowa policji i stworzenie pewnej infrastruktury społecznej, która będzie elementem walki z przestępczością. Mogą to być chociażby stowarzyszenia, które będą oficjalnie informowały policję o stanie bezpieczeństwa na terenie, na którym działają. Na pewno będą to informacje nie do zignorowania. Także policjanci nie mogą być stawiani w sytuacji, że ich praca jest bezskuteczna, bo złapani na gorącym uczynku przestępcy zaraz odzyskują wolność.

— Czy do prowadzenia wojny z przestępcami wystarczy obecnie obowiązujący kodeks karny?

— Potrzebna jest ustawa o zaostrezeniu walki z przestępczością, która wprowadzałaby zmiany dotyczące tego, co obecnie reguluje kodeks karny, kodeks postępowania karnego i kodeks wykroczeń. Tych kwestii dotyczy przygotowany przez Porozumienie Centrum i ogłoszony 23 września projekt specjalnej ustawy o zaostrezeniu walki z przestępczością. Miałby on formę ustawy autonomicznej, zmieniającej przepisy tych ustaw i pewnych aktów niższej rangi, a nie poprawek.

— Na jakie zagadnienia projekt kładzie szczególny nacisk?

— Przede wszystkim na walkę z przestępczością zorganizowaną i z przestępczością drobną, obecnie mającą ogromny wymiar i szczególnie dolegliwą. Myślę tutaj o terrorku szerzonym przez lumpów, polegającym na zakłócaniu porządku, napadach, czy pobiciach. Obecnie nie można z tym za bar-

dzo walczyć. Jeśli nawet skłoni się policję do działania, to nie ma ona podstaw prawnych do ostrzejszej reakcji.

— Czy zmiany proponowane przez Porozumienie Centrum pozwoliłyby wprowadzić do życia Polaków nieco spokoju?

— Gdybyśmy wprowadzili te zmiany, to w stosunkowo krótkim czasie społeczeństwo mogłoby poczuć się bezpieczniej. Ale jest to tylko zatamowanie krwotoku. Zlikwidowanie zjawiska powszechnej przestępczości jest przedsięwzięciem niełatwym, wymagającym działań w sferze prawa karnego.

— Jednak niektórzy prawnicy negują sensowność części proponowanych przez państwa rozwiązań, wskazując że projekt Porozumienia Centrum opiera się na surowości a nie na nieuchronności kary.

— Nie ma czegoś takiego jak nieuchronność kary. Najlepsze policje świata wykrywają poniżej 50 procent sprawców przestępstw. Źródłem tego błędnego, według mnie, przekonania prawników jest więc pewien sposób widzenia rzeczywistości społecznej i moralnej. Jest to jednak ideologia odwrwana od faktów, która nie odnosi się do rzeczywistości.

— A jak może pan odeprzeć konkretne zarzuty, że projekt PC zmierza do powrotu do wykonywania kary śmierci bądź też przywraca karę konfiskaty mienia...

— Kara śmierci powinna być stosowana w szczególnie drastycznych przypadkach. Bo czy można doprowadzić do tego, że zabójca jest w lepszej sytuacji niż ofiara?

Jeśli z góry gwarantujemy mu życie, to stawiamy go w nieprzeliczalnie lepszej sytuacji niż ofiarę. Jeśli chodzi o konfiskatę mienia, to chyba nie jest właściwe, że handlarz narkotykami albo gangster z mafii zachowuje swój majątek, a płaci jedynie grzywnę lub jest narażony na przepadek mienia, które pochodzi z przestępstwa. Wiadomo, że wielka część mienia nie pochodzi bezpośrednio z przestępstwa i po jakimś czasie przestępca może wrócić do czegoś, co zdobył w sposób nieuprawniony.

— Czy hasła walki z przestępczością będzie także głosił kandydat PC w zbliżających się wyborach prezydenckich?

— Mam nadzieję, że będzie to jednak kandydat szerokiego obozu postsolidarnościowego. Nie wiem jednak, czy będzie głosił takie hasła. Gdyby tym kandydatem był prof. Adam Strzembosz, to sądzę, że byłoby go trudno do tego nakłonić. Jest to więc raczej hasło partykularne.



Fot. Z Lenkiewicz

Jarosław Kaczyński będzie gościł w Białymstoku 14 października (piątek). Spotkanie dotyczące przestępczości odbędzie się tego dnia, o godz. 18 w sali kina "forum", przy ul. Legionowej 5.

SZUKAJ TAWRII W POLU

JOLANTA GADEK

W Drohiczyźnie i okolicach działała szajka samochodowa. W ciągu półtora roku udało jej się zarejestrować i sprzedać 48 nieoclonionych samochodów wschodniej produkcji, głównie tawrii. Działanie gangu ułatwiał fakt, że należała do niego pracownica Wydziału Komunikacji Urzędu Miejskiego w Drohiczyźnie.

W przestępczą działalność w różnym stopniu zamieszanych było dwadzieścia osób. Tyle nazwisk figuruje w akcie oskarżenia sporządzonym przez Prokuraturę Wojewódzką w Białymstoku. Niemal wszyscy mieszkają w Drohiczyźnie i okolicznych wsiach. Trzon szajki stanowili: 31-letni Tomasz Wojciech S. z Otwocka pod Warszawą, jego teściowie: 52-letni Edmund K. i 45-letnia Celina K. oraz wspomniana urzędniczka Wydziału Komunikacji, 38-letnia Anna P. z mężem, 38-letnim Sylwestrem P. Każdy z nich jest podejrzany o zalegalizowanie na polskim obszarze celnym bez uiszczenia stosownych opłat od kilku do kilkunastu aut.

W trakcie śledztwa nie stwierdzono, by któryś z zarejestrowanych przez nich samochodów był kradziony. Tawrie i kilka ład kupili od obywateli WNP, którzy przyjechali do Polski w celach handlowych. Ponieważ umowy kupna — sprzedaży w wielu przypadkach były fałszywe, trudno dziś ustalić prawdziwe nazwiska poprzednich właścicieli aut. Następnie pojazdy były rejestrowane przez podstawione osoby.

Niektóre z nich, będąc spokrewnione z podejrzanymi, traktowały to jako przysługę, inne dostawały za to drobne kwoty. Kilka osób wcale nie wiedziało, że stały się właścicielami tawrii i następnie sprzedawały auta. Rejestrację bez wiedzy zainteresowanych umożliwiała funkcja, jaką pełniła w Urzędzie Miasta Anna P. Jedną z tawrii zarejestrowała na podstawie fałszywych dokumentów dostarczonych przez męża na Stanisława D. Następnie sprzedała samochód Sławomirowi W. twierdząc, że faktycznym właścicielem pojazdu jest jej mąż, zaś Stanisław D. jest jego bliskim kuzynem. Dwie tawrie zarejestrowane zostały z kolei na rodziców jednego z szefów szajki, Edmunda K. 76-letnia Kazimiera K. oraz 80-letni schorowany Stanisław K. nie wiedzieli o istnieniu tych aut, nigdy nie mieli nawet prawa jazdy...

Anna P. dała także swemu mężowi z Wydziału Komunikacji tablice rejestracyjne bez wymaganych dokumentów. Sylwester P. jeździł na tych tablicach tawrią kupioną od obywatela WNP.

Falszowane były również do-

wody odpraw celnych. Najczęściej zajmował się tym Tomasz S. Ze starych blankietów wywabiał odciski pieczęci Urzędu Celnego w Cieszyńcu i przystawiał sporządzone przez siebie pieczętki nie istniejącego Urzędu Celnego w Ogrodnikach.

— Te pieczętki zazwyczaj nie budziły podejrzeń, gdyż wszyscy wiedzą, że w Ogrodnikach jest przejście graniczne i wydaje im się, że w związku z tym jest tam także Urząd Celný — powiedział prokurator Marek Żendzian z Prokuratury Wojewódzkiej w Białymstoku. — Podejrzani najczęściej kupowali i w nielegalny sposób rejestrowali tawrie dlatego, bo jak na samochody tej klasy, są stosunkowo niedrogie. A pamiętać trzeba, że sprzedawali je zwykle okolicznym rolnikom.

Kilka pojazdów, za sprawą Tomasza S. trafiło do warszawskich autokomisów: „Ivex” i „Fux”, gdzie znalazły nabywców. Niektóre trafiły na białostocką giełdę samochodową.

Handlarze nieoclonionymi samochodami rozzuchwalali się coraz bardziej. Zawierali umowy kupna — sprzedaży w imieniu członków swoich rodzin, podpisywali się za mianem obywateli WNP. Gdy ktoś miał wątpliwości, czy wszystko jest w porządku, ofiarowali się pójść z nim do Wydziału Komunikacyjnego... W sumie w ten sposób wprowadzili na polski obszar celný 41 pojazdów bez uiszczenia

właściwych opłat. Straty Skarbu Państwa z tego tytułu wyniosły kilka miliardów złotych.

Organy ścigania wpadły na ich trop, kiedy jeden z policjantów zauważył, że w Urzędzie Skarbowym w Siemiatyczach opłatę skarbową od transakcji samochodowej uiszczył Jan R., mimo że auta nie nabywał. Jan R. twierdził, że o zapłacenie podatku prosił go Sylwester P. Podczas przeszukania mieszkania Sylwestra P. policja znalazła szereg dokumentów dotyczących samochodów rosyjskiej produkcji i dowody odpraw celnych. Następnym krokiem było przeszukanie budynku Urzędu Miasta w Drohiczyźnie. Śledztwo nabrało rozmachu po sporządzeniu spisu aut wyprodukowanych za wschodnią granicą i ostatnio zarejestrowanych w tamtejszym Wydziale Komunikacji.

Śledztwo trwało ponad rok. Policja i prokuratura miała trudności z ustaleniem wszystkich właścicieli nieoclonionych tawrii i ład. Okazało się, że trzydzieści osób kupiło auta w dobrej wierze, resztą dysponowały osoby zamieszane w aferę. Czterech tawrii nie udało się odnaleźć — zostały skradzione, zniszczone w wypadkach bądź wyjechały gdzieś „w Polskę”.

Ostatnio zmieniła się polityka Głównego Urzędu Celný w stosunku do osób, które kupiły nie ocłone samochody w dobrej wierze. W związku z tym tawrie pozostawio-

no do ich dyspozycji, zaś roszczenia dotyczące cła skierowano pod adresem osób, które je sprzedawały świadomie unikając płacenia cła. Prokurator oskarżył Tomasza S. o uchylenie się od zapłacenia cła w wysokości 514 mln zł i podatku obrotowego w wysokości 265 mln. Sylwester P. odpowiadał będzie za niezapłacenie cła w wysokości 149 mln i 78 mln podatku obrotowego oraz o sprzedaż aut, które na jego przechowaniu pozostawił prokurator (Sylwester P. podpisał stosowne zobowiązanie, zaś Edmund i Celina K. za nieuiszczenie 224 mln cła i 104 mln podatku. Głównym oskarżonym za legalizowanie nieoclonionych pojazdów, wprowadzanie w błąd nabywców, fałszerstwo dokumentów, groźną wysokie kary pozbawienia wolności i wielomilionowe grzywny. Nikt spośród podejrzanych nie był wcześniej karany. Nieco niższe sankcje grożą kilku osobom, które pośredniczyły w handlu bądź na życzenie rejestrowały pojazdy.

— W całym śledztwie najbardziej bulwersujący był fakt, że o popełnienie przestępstwa oskarżona została urzędniczka z Wydziału Komunikacji, której zadaniem było pilnowanie legalności transakcji samochodowych — powiedział prokurator Marek Żendzian.

Póki co, nieocłone tawrie jeżdżą po drogach Drohiczyzny, pobliskich Sytków, Biryków, Chechłowa, Skierków i Tomkiel...

JA, KONICZEK

JOZEF BIEGAŃSKI

Na sztalugach wisi akt kobiety. Jest zwrócona twarzą do oglądającego. Wyrazu twarzy nie sposób jednak rozpoznać — jest zamazana. Postać otacza czarno-zielono-niebieskie tło. Po obu stronach ściany stoją dziesiątki obrazów. Tuż przy drzwiach znajdują się oprawione płótna pomalowane na czarno.

— Czekają. Jak kobiety ... — wyjaśnia

Kobieta bez twarzy

Niektórzy twierdzą, że jest erotomanem. Twórczości jego bowiem towarzyszy nieprzerwanie akt kobiety. Widać ją z tyłu, z przodu, z boku. Zawsze ma zamazaną twarz. Kolor ciała wyraźnie kontrastuje z tłem.

Nie ma twarzy, bo zdaniem autora jest to bez znaczenia. Maluje ją bezosobowo jako obiekt miłości, pożądaną, czułości i ciepła.

— Malując twarz nazwałbym ją — wyjaśnia — A przecież kochamy wiele kobiet: żonę, matkę, siostrę.

Stwierdza lakonicznie, że jego kobiety są nagie, gdyż prawda jest naga. Mógłby je malować w tiulu, krynolinie albo ubrane w tanie szmatki. Wówczas nie oddałby jednak prawdy.

Dwaj koledzy gołacy wódkę

— A to moi dwaj koledzy gołacy wódkę — mówiąc to stawia przede mną kolejny obraz. Na płótnie ściana jest dwa symetryczne klebowiska kolorów.

Uważa, że sztuka abstrakcyjna przeznaczona jest dla odbiorcy wrzeliwego. Przeciwny oczekuje bowiem, że na płótnie znajdzie pejzaż z drózką, drewnianym plotem, drzewem liściastym i mostkiem.

Mówi o sobie, że jest człowie-

Krzysztof Koniczek urodził się w 1955 roku w Olecku. Studia ukończył w Państwowej Wyższej Szkole Sztuk Plastycznych w Poznaniu na Wydziale Malarstwa, Grafiki i Rzeźby. Dyplom obronił w pracowni prof. Waldemara Świerżego. Swoje prace wystawia od 1986 roku i ma koncie 11 wystaw indywidualnych. Uczestniczył w 6 wystawach zbiorowych i 4 realizacjach plastycznych. Prace jego znajdują się w zbiorach Muzeum Okręgowego w Białymstoku i w kolekcjach prywatnych w USA, Kanadzie, Niemczech, Szwecji, Włoszech i Australii.



Fot: I. Wysocki

kiem impulsywnym. Obrazy właśnie odzwierciedlają jego stany ducha.

Obraz maluje kilka godzin albo kilka tygodni — w zależności od stanu ducha.

Z większości emanuje ekspresja i agresja. Spokojne należą do rzadkości.

Sądzi, że dzięki własnemu sposobowi przedstawiania świata jest rozpoznawalny wśród innych malarzy.

— W galeriach spotykam się z opinią, że oglądający pytają o moje obrazy. To miłe. Ja tych ludzi jednak nie spotykam.

Artysta pozornie wolny

Na ścianie, w ramce za szybą, z nieco przekrzywionego zdjęcia, spogląda na wchodzących Pablo Picasso. Mistrz Krzysztof Koniczek.

— Artysta to człowiek zagubiony, nie pogodzony ze światem. Artysta nie można się stać, trzeba nim być. Jestem nim od urodzenia.

Artysta Koniczek tylko pozornie jest wolny. W rzeczywistości wewnątrz jest spięty. Chciałby coś zrobić, malować, ale nie zawsze mu to wychodzi. Dlatego żyje w napięciu. Nie ma chwili spokoju a czas działa na jego niekorzyść, bo ucieka.

Jest zazdrosny o dokonania innego artysty. Kiedy ogląda jego obrazy boli go, że sam nie wpadł na ten pomysł wcześniej.

Impresje mazurskie

Pochodzi z Olecka. Trzy obrazy, pod wspólnym tytułem „Epitafium” poświęcił ojcu.

— Nic mu w życiu nie dałem, to chciałbym mu chociaż te obrazy poświęcić — opowiada.

Ojciec był i jest dla niego ważniejszy niż matka. Ona nie chciała, żeby syn został artystą. Nie miała najlepszego zdania o artystach. Tymczasem ojciec pragnął, by Krzysztof rozwijał swoje zdolności.

— Trzeba znać Mazury, trzeba przesiedzieć przy butelce piwa wieczór nad jeziorem, żeby poczuć te obrazy.

U dołu każdego z nich jest charakterystyczny mazurski pejzaż: jezioro uciekające w leśne tło. Z góry zaś „spływają” jaskrawe kolory.

— Dół to ojciec: duch, przywódca. U góry jestem ja ze swoim niepokojem — wyjaśnia.

WŚRÓD POETÓW

Z Julią Hartwig — wiceprezesem Stowarzyszenia Pisarzy Polskich rozmawia Krystyna Konecka

— Jak ocenia Pani swoją generację poetycką w Polsce?

— Myślę, że jest się czym pochwalić. Z całą pewnością mamy jedną z najlepszych poezji w Europie. Trudno coś takiego głosić, ale nawet Miłosz wypowiadał się, że poeci amerykańscy tak byli pod wrażeniem tej poezji, którą tłumaczono na angielski, że nawet często ulegali jej wpływom. Niedawno byliśmy w ośmioosobowej grupie PEN-Clubu na Litwie (m.in. Ficowski, Woroszyński, Urszula Kozioł, Artur Miedzyrzecki). Muszę powiedzieć, że słuchałam tam wierszy tych ludzi z uczuciem pewnej dumy. Bo to była naprawdę dobra poezja.

— Skoro padło nazwisko Artura Miedzyrzeckiego — czy poezja to w rodzinie częsta tematyka?

— Oczywiście, znamy nawzajem swoją twórczość, ale nie jest to temat główny. Ja zawsze chętnie słucham i liczę się z drobnymi uwagami. Bardzo przyjemnie jest mieć obok siebie kogoś, kto rozumie, co piszemy, ocenia to, chce to czytać. Ale bynajmniej nie wynika z tego, że w naszym domu panuje jakaś atmosfera poetycka. Po prostu — żyje się bardzo normalnie, a każdy pracuje dla siebie.

— Czy któryś z utworów Artura Miedzyrzeckiego jest dla Pani wyjątkowo ważny?

— Bardzo lubię te, które powstały w czasie stanu wojennego: „Wojna nerwów”, „O czym nie wie politolog”. To są wiersze przejmujące, bardzo gorzkie, mówiące o tej rzeczywistości politycznej, społecznej, podniesionej w rejon mowy poetyckiej.

— Niektórzy twórcy popełniali grzechy młodości w latach wcześniejszych, pisywali rzeczy politycznie niesłuszne. Jak mogą się czuć dzisiaj, jeżeli im się to wypomina?

— Oni na ogół wypowiadają się na ten temat sami. Mnie się nie wydaje, żeby poeta czy w ogóle jakikolwiek artysta był zmuszony do publicznej spowiedzi. Jeżeli przechodzi jakąś metamorfozę, jeżeli kiedyś pomylił się, a potem latami pokazuje, że jest inny, to nie trzeba brać go na spytki. Najczęściej wypominają ludzie, którzy sami nie mają żadnych zasług. I właśnie oni robią największe za-

rzuty tym, którzy brali udział w życiu, że się w nie wplatali.

— Stowarzyszenie Pisarzy Polskich bardzo negatywnie oceniało dorobek i w ogóle istnienie Związku Literatów Polskich. Na ile ten konflikt jest obecnie żywy?

— Wypowiem się tu nieco stronniczo, bo jestem wiceprezesem SPP. Nasze Stowarzyszenie powstało jak gdyby na gruncie odrębności. Nie dlatego, że mieliśmy jakieś „anse” osobiste, ale dlatego, że ZLP przywłaszczył sobie na nowo nazwę w okresie bardzo trudnym dla reszty pisarzy. Stał się jakby obrońcą stanu wojennego i tamtego systemu politycznego.

— Niemniej obydwie organizacje nadal są pod jednym dachem.

— To jest przykra konieczność,

powiem szczerze. Po prostu neo — ZLP zajęło cały nasz gmach. Myśmy się mieścili przez wiele czasu w rupieciarni na Powiślu i w pewnym momencie okazało się, że jednak musi być jakaś sprawiedliwość, że mamy prawo do połowy tego gmachu i użytkowania sali, w której odbywają się posiedzenia.

Osobiście nie mam nic do zarzucenia prezesowi ZLP, Piotrowi Kunciewiczowi. Po prostu stoi on na czele organizacji, która tak bardzo chętnie nam tego nie odstąpiła.

— Czy szeregi Stowarzyszenia powiększają się?

— Ciagle. Mamy nawet od czasu do czasu pisarzy z neo — ZLP, którzy przenoszą się do nas. I są zawsze przyjmowani, pod jednym tylko warunkiem, jeżeli nie byli organizatorami neo — ZLP w czasie, który był dla nas bardzo trudny.

— Jedną z naszych „eksportowych” poetek to Wisława Szymborska. Czy jest to Pani koleżanka? Czy tylko znajoma? Czy autorytet?

— Jest to moja koleżanka, tak bym mogła powiedzieć. Bardzo

szanuję wiersze pani Szymborskiej. Uważam, że jest to mistrzyni poetycka. Jej poezja jest szczególnie, bardzo racjonalistyczna i ona sama sobie tę formę stworzyła. Miłosz nazwał to trochę jakby esejami. Coś w tym jest.

— Czesław Miłosz zdecydował się na powrót do kraju...

— Tak naprawdę — to nie wrócił, bo jest częściowo tutaj, a częściowo w Stanach. Ale myślę, że to bardzo dobrze, że tak się stało. Zwłaszcza Kraków jest szczęśliwy, że go ma.

— Wróćmy może do Pani twórczości. Niedawno czytałam „Czułość”, piękne wiersze, optymistyczne mimo otaczającego nas obłędu. Co ze swojego dorobku chciałaby Pani powtórzyć?

— Co do tych wierszy — na pełny optymizm nigdy nie było mnie



Fot: A. Zgiet

stać. Jest to akceptacja pewnej rzeczywistości, dokonana z wielkim wyborem. Wydaje mi się, że przeszłam dosyć długą drogę poetycką. A powtórzyć chciałabym moje dwa ostatnie zbiorki: własne „Czułość” i „Obcowanie”. Jest taka szansa. W tej chwili „Znak” przygotowuje wybór moich wierszy od pierwszego tomu do ostatniego.

AKTOR W PODRÓŻY

Rozmowa z Jolantą Żółkowską i Adamem Ferency

— Dlaczego zdecydowali się państwo grać w „Audjencji III” Schaeffera w Białymstoku?

Jolanta Żółkowska: — Bo jest tu po prostu wspólna atmosfera, cudowny dyrektor, życzliwi ludzie, bardzo uczynni.

Adam Ferency: — Bo podoba mi się tekst Bogusława Schaeffera. Nigdy nie grałem czegoś tak zaskakującego.

— W ostatnich latach aktorzy nie są już uwiązani do macierzystej sceny. Ale czy wyjazd nie komplikują życia?

A. F.: — Ja jestem od dawna związany z zespołami różnych teatrów, obecnie z Teatrem Dramatycznym w Warszawie. Aktorzy podróżowali zawsze, mieli tylko chwilową przerwę. Powrót do wędrówek to zderzenie z różnymi ludźmi i środowiskami.

J. Ż.: — Weźmy Ćwiklińską, która przemieszczała się z miejsca na miejsce ze swoją trupą. Nie siedziała w jednym teatrze. Takie przykłady można mnożyć. W moim przypadku jedynym ograniczeniem jest rodzina, która tęskni i nie może doczekać się, kiedy wróce.

— Czy państwo grywaliście już razem?

J. Ż.: — Przez pewien okres byliśmy w Teatrze na Woli u Tadeusza Łomnickiego. Ale nigdy nie był to jakiś bliższy kontakt aktorski. Dopiero teraz, po kilku latach, spotkaliśmy się właściwie na nowo. Adam jest dla mnie jednym z największych polskich aktorów, od którego mogę się czegoś nauczyć. Patrząc czasem, co on robi i zapominam grać, zapominam tekstu.

— O dyrektora białostockiego teatru i reżyserze „Audjencji”, Andrzeju Jakimcu mówi się w lokalnym środowisku, że jego eksperymenty niczego nie wnoszą. Że wólczy zespół po zwirnowaniach i skansenach, ściga obcych. Czy to dobrze, czy źle?

A. F.: — Ja tylko nie mogę się nadziwić jego energii. On nie może sobie tutaj pozwolić na prowadzenie jednej sceny klasycznej, pułkowej. Tylko przy ruchu, przy eksperymentach są szanse na rozwój artystyczny wszystkich zamieszanych w tworzenie teatru — reżyserów, scenografów, aktorów itd. Te zmienne

układy sceniczne powodują, że człowiek musi poszukiwać inspiracji ze wszystkich stron.

J. Ż.: — Ja uważam, że jest to fascynujące. Pojawienie się kogoś nowego z zewnątrz właśnie dla tych, którzy są na miejscu, już jest jakąś nauką. Ze można zrobić coś innego. Ze można trochę inaczej pomyśleć o tym zawodzie.

— Odnoszę wrażenie, że jeżeli zdarzy się kolejna okazja grania w Białymstoku, to państwo nie odmówicie.

A. F.: — Ja to nawet muszę powiedzieć, że wciągnąłem się w pewien sposób myślenia teatralnego Andrzeja Jakimca i nie wiem, czy nie zacząć bombardować go własnymi propozycjami. Od lat myślę o reżyserii, mam nawet debiut reżyserski za sobą, ale ponieważ jestem człowiekiem szalenie leniwym, trudno mi się zmobilizować.

J. Ż.: — Ja bardzo chętnie znowu przyjadę jak będzie coś interesującego. Nie odrzucę propozycji, jeżeli padnie.

Rozmawiała:
KRYSZYNA KONECKA



■ Cztery koła

DOBRY SZEŚCIOLETNI

Już od 1978 roku Automobilklub Niemiecki (ADAC) dostarcza informacji na temat awaryjności aut poszczególnych marek. Jest to materiał zapalny dla producentów i kupujących auta — nowe i używane. Wynika z niego jakie samochody są szczególnie niezawodne, a które częściej ulegały awariom i wymagały pomocy.

Do tej pory specjaliści z ADAC zajmowali się szczególnie autami nie starszymi niż trzykrotnie. Ostatnio zwrócili jednak uwagę na samochody w wieku od czterech do sześciu lat. I taka statystyka będzie bardziej interesująca, szczególnie dla nas, posiadaczy aut kilkuletnich.

Jeśli jakiś model już w pierwszym roku eksploatacji ma liczne usterki, ich źródła leżą u producentów. Ale jeśli konkretne auto zachowuje się bezawaryjnie po roku i po czterech latach, a dotyczy to kilku marek, wiadomo, że jest to dobre auto, że można je śmiało polecać. Te uwagi — w równej mierze — dotyczą Fiata 126 jak i Mercedesa 600. Jeśli samochód jest wysokiej jakości, to widać po roku i po kilku latach, jeśli to chłam, to jest nim od momentu opuszczenia taśmy montażowej.

W klasie wiekowej — auta z produkcji 1988-1990 — nabywców samochodów osobowych najbardziej interesuje ich niezawodność. ADAC wybrał 49 samochodów w różnych klasach — od małych aż po luksusowe. Podzielono je według przyjętej powszechnie klasyfikacji, na cztery klasy i w każdej z nich — w zależności od ilości awarii — ustalono kolejność. Samochody, które właścicielom nie przysparzały wielu zmartwień to te, które nie przekroczyły 10 awarii na tysiąc pojazdów. Wśród aut małych prymat wiedzie czteroletnia TOYOTA STARLET. W drugiej grupie — aut klasy średniej — najmniej awarii miały: MAZDA 323, MITSUBISHI COLT, TOYOTA COROLLA i NISSAN SUNNY. W

klasie średniej najlepszym autem okazała się MAZDA 626 i MERCEDES 190 diesel. W klasie wyższej najlepszy jest MERCEDES 200 i 300 diesel. Autami najbardziej awaryjnymi, w poszczególnych klasach, były: SEAT IBIZA, FIAT TIPO, CITROEN BX i OPEL OMEGA.

Naturalnie, to wcale nie oznacza, że każdy kto używa np. Fiata Tipo musi liczyć się z najgorszym. Faktem jest jednak, że ryzyko awarii jest wyraźnie wyższe niż w przypadkach aut najlepszych w swoich klasach. Krótko mówiąc Toyota Starlet jest z całą pewnością bardziej niezawodna niż Citroen AX, podobnie jak Mazda 626 — 7,9 awarii na tysiąc aut i Peugeot 405 — 27,3 awarii.

Po to żebyśmy wiedzieli, z jakimi usterekami musimy się liczyć, specjaliści z ADAC zestawili częstotliwość ich występowania. Przyczyny są oczywiście wielowarstwowe, lecz występuje pewna prawidłowość. Z ponad 42000 awarii w samochodach czteroletnich i sześciuletnich, na samym szczycie plasują się usterki instalacji rozruchowej — akumulator, rozrusznik i alternator. Defekty akumulatora wiążą się przede wszystkim z jego wiekiem.

Po prostu, sześciuletnia bateria może odmówić posłuszeństwa. W autach młodszych, czteroletnich, nie należy lekceważyć pierwszych oznak słabości baterii.

Drugie miejsce wśród powodów awarii zajmuje (30 000 defektów) elektronika silnikowa. Zdecydowaną większość kłopotów sprawia elektryczna instalacja zapłonowa. W star-

szych samochodach (klas niższych) są to styki przerywaczy. Jako dalsze źródła zakłóceń należy wymienić: świece zapłonowe, kable wysokiego napięcia i rozdzielacze zapłonu.

W trzeciej grupie przyczyn są awarie silników (29 700 przypadków). Często chodzi o usterki towarzyszące, które trzeba zapisać na konto zerwanych pasków klinowych, „wymuchanych” uszczelnień pod głowice silników, nieszczelności układu chłodzenia. Uszkodzenia silników są najczęściej drogie i nieprzyjemne, ponieważ samochód trzeba zaholować do warsztatu.

Na kolejnych miejscach (20 700 awarii) plasują się defekty związane z układem paliwowym i systemem chłodzenia. Głównymi powodami są: mechaniczne uszkodzenia pomp paliwowych i nieszczelności w obiegu płynu chłodzącego. Do usterek silnikowych zaliczyć należy zakłócenia w pracy gaźnika lub urządzeń wtryskowych.

Jedno wszakże jest pewne, nawet przy starych autach klas niższych, nie wszystko da się zważyć na producenta i prostotę konstrukcji. Oni wprawdzie mają swoje problemy, ale ich renoma cierpi również z powodu niedbalstwa użytkowników. Wielu właścicieli kilkuletnich pojazdów nie przywiązuje zbyt wiele uwagi do konserwacji. Wręcz powszechnie ignorowane są przeglądy techniczne. ADAC jako przykład podaje spóźnione wymiany pasków zębatych rozrządu. Jeśli ktoś to lekceważy to jest to zaniedbanie z góry programujące awarię i to dość poważną. Często powstałe szkody są o wiele wyższe niż koszty związane z przeglądem technicznym, czy też zwykłą troską o posiadane auto.

Nabywcom używanych samochodów — z tych powodów — można doradzić, żeby przed zakupem żądali okazania dokumentów przeprowadzonych badań i kontroli technicznych. Trzeba poprosić sprzedającego o pokazanie rachunków z ostatniego przeglądu, np. wymiany paska rozrządu, oleju w silniku i skrzyni biegów. Zdaje sobie sprawę, że jest to mało realne, doradzam zatem — natychmiast po zakupie — dokładny przegląd związany z wymianą płynów w silniku, skrzyni biegów i układzie chłodzenia, pasków, nakładek hamulcowych itd. W wielu przypadkach pozwoli to na wielomilionowe oszczędności. Pamiętajmy, sprzedający używane auto zapewni nas o wszystkim, o co go tylko zapytamy.

A oto lista aut kilkuletnich — w poszczególnych klasach — które wykazują się najmniejszą awaryjnością.

Samochody małe: Toyota Starlet, Ford Fiesta, Nissan Micra i Volkswagen Polo.

Samochody klasy średniej niższej: Mazda 323, Mitsubishi Colt i Lancer, Toyota Corolla, Nissan Sunny i VW Golf.

Samochody klasy średniej: Mazda 626, Mercedes 190 D, Toyota Carina, Mitsubishi Galant, Nissan Primera i Audi 80/90.

Samochody klasy wyższej: Mercedes 200/300 D, BMW 5, Mercedes 200-500, Audi 100-200 i BMW 7. (Jag)

■ Muzea, galerie, wystawy

BIAŁYSTOK

Państwowa Galeria Sztuki „Arsenal”, ul. Mickiewicza 2 (tel. 203-53), godz. 10-18 z wyjątkiem poniedziałków. Ekspozycja czasowa: „Świat statków” — wystawa klocków LEGO.

Muzeum Okręgowe, Rynek Kościuszki (tel. 214-73), godz. 10-17 oprócz dni poświęconych. Ekspozycja stała: Galeria malarstwa polskiego; Pradzieje Białostoczczyzny. Wystawa czasowa: „Impresje puszczańskie i archeologia — Rybniki-Krzemianka 94”.

Muzeum Rzeźby Alfonsa Karnego, ul. Świętojańska 17 (tel. 327-392), godz. 10-17 oprócz dni poświęconych. Ekspozycja stała: Historia życia twórczego; Pracownia rzeźbiarza; Sztuka dawna i współczesna z kolekcji artysty; Portrety wielkich Polaków. Wystawa czasowa: „Przypomnienie” — prace Jana Cybisa, Artura Nacht-Samborskiego, Zygmunta Waliszewskiego.

Muzeum Historyczne, ul. Warszawska 37 (tel. 416-591), godz. 10-17 oprócz poniedziałków. Wystawa czasowa: „Ulica Lipowa dawniej”.

Muzeum Wojska, ul. Kilińskiego 7 (tel. 415-081), godz. 9.30-17 oprócz poniedziałków. Ekspozycja stała: Dzieje wojskowe ziem północno-wschodniej Polski (X-XX wiek). Galerie sztuki: Galeria rzeźby batalistycznej Edmunda Majkowskiego; Żołnierz polski w sztuce ludowej; Sala sławy bojowej, Sala Rycerska. Wystawa czasowa: „Przechodniu powiedz Polsce...”.

Muzeum Miejskie — Galeria im. Sienkiewicza, ul. Waryńskiego 24a (tel. 517-670), godz. 10-17 oprócz sobót. Ekspozycja: Kolekcja Rodu Artystów z Wilna. Ekspozycja czasowa: wystawa sztuki sakralnej.

Galeria Białostockiego Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych, ul. Warszawska 25 (tel. 327-729), wtorek-piątek w godz. 12-17.

Galeria AK-ART, Al. Piłsudskiego 10 (tel. 289-08), poniedziałek-piątek w godz. 10-18, w soboty 10-15.

Galeria „Akcent”, ul. Sienkiewicza 14 (tel. 436-038), poniedziałek-piątek w godz. 10-18, w soboty 11-15. Wystawa czasowa: Tkaniny artystów białostockich.

Galeria El-Art, Rynek Kościuszki 5 (tel. 416-010), poniedziałek-piątek w godz. 10-18, w soboty 10-15.

BIAŁOWIEŻA

Muzeum Przyrodniczo-Leśne, Park Pałacowy (tel. 122-75), w godz. 9-15 oprócz dni poświęconych.

BIELSK PODLASKI

Ratusz, ul. Mickiewicza 56 (tel. 22-44), godz. 10-17 oprócz dni poświęconych. Wystawa czasowa: „Czas industrialny” — prace Kordiana Michalskiego.

CHOROSZCZ

Muzeum (270-51 w. 252), w godz. 10-15 oprócz dni poświęconych. Ekspozycja wewnątrz pałacowych.

OSOWICZE

Białostockie Muzeum Wsi (tel. 436-082), godz. 10-15 oprócz dni poświęconych. Wystawy czasowe: „Środki transportu wiejskiego”, „Sochy, sierpy, stępy”.

SUPRAŚL

Pałac Opatów — refektarz i kaplica z XVI-wiecznymi freskami (tel. 183-506), w godz. 9-16 oprócz poniedziałków i wtorków po wolnej sobocie.

TYKOCIN

Muzeum, ul. Koźca 2 (tel. 18-16-13, 18-16-26), w godz. 10-17 oprócz poniedziałków i dni poświęconych. Wystawy stałe: Sala wielka dawnej synagogi; Uczta Sederowa; Gabinet Glogerowski; Galeria malarstwa Zygmunta Bujnowskiego; Pokój rabina. Wystawa czasowa: „Dwór polski — okrucieństwo”.

NOWOGRÓD

Skansen Kurpiowski im. A. Chętnika, tel. 17-65-26, czynny (prócz poniedziałków) w godz. 9-16, w sobotę i niedzielę 10-17.

DROZDOWO

Muzeum Przyrodnicze, tel. 17-84-81, czynne (oprócz poniedziałków) w godz. 9-16, w sobotę i niedzielę 12-15.30.

ZUZELA

Muzeum im. Prymasa S. Wyszyńskiego — udostępniane na życzenie

zwiedzających.

CIECHANOWIEC

Muzeum Rolnictwa im. K. Kłosa, ul. Pałacowa 1, tel. 771-328, otwarte codziennie w godz. 9-16, w sobotę i niedzielę 9-18. Wystawy czasowe: „Ludowe lecznictwo zwierząt”, „Plener wiejski — Ciechanów 94”.

ŁOMŻA

Klub „ODEK”, ul. Małachowskiego 4: wystawa poplenerowa „Kozioł 94”, członków Pracowni Plastycznej MDK-DST.

Galeria „Bonar”, ul. Wojska 3, tel. 16-31-26; wystawa suntu satyrycznego Eryka Lisowskiego.

Galeria „Pod Arkadami”, St. 1, tel. 16-20-93; czynna od wtku do piątku w godz. 10-20, w sobotę i niedzielę 13-20; wystawa grafiki Krystyny Garstki pn. „Rzeczy potrzebne”.

Muzeum Okręgowe, ul. Krzywobłota 1, tel. 16-29-37, 16-51-92; w godz. 9-16 (prócz poniedziałków), w sobotę i niedzielę 9-17. Wystawa czasowa: „Darz Bór”.

Galeria Sztuki Współczesnej, Polowa 19, tel. 16-41-00; wystawa rzeźb łomżyńskiego twórcy, Janusza Czarnego.

Klub Garnizonowy, Al. Legionów 133; wystawa obrazów olejnych na Ostrowskiego z Białegostoku.

Świetlica SP 8, ul. Nowogrodzka 4; wystawa mebli i zabawek osób niepełnosprawnych, przygotowana przez Studio Form Wzornictwa Hajnowka (czynna od 15 bm.).

SUWAŁKI

Regionalny Ośrodek Kultury Sztuki, ul. Kościuszkowski 45; godz. 10-18. Wystawy — „Rzeźba” Adama Myka i exlibrisów Juliusza Batury.

Muzeum Okręgowe, ul. Kościuszkowski 81; piątek — godz. 8-16, w sobotę i niedzielę 10-17. Ekspozycja stała: „Pradzieje ziem województwa suwalskiego”, „Alfred Wierusz Kowalski — życie i twórczość”, „Polskie malarstwo XIX i XX wieku”.

Wystawy: „Len” i „Biografie suwalskie”.

Muzeum Historii i Tradycji

Żołnierzy Suwalskich, ul. Wojska Polskiego 21, godz. 10-14 (oprócz poniedziałków). Ekspozycja stała: „Święcena Suwalskiej Brygady”.

Walerii, 11 Pułkowi Piechoty i brzo towarzyszących z regionu suwalskiego w II Rzeczypospolitej.

Galeria „Chłódna 20”, ul. Nowowicza 71. Wystawa rysunków uczniów LO nr 3.

WĘGORZEWO

Muzeum Kultury Ludowej, Portowa 1. Poniedziałek, piątek, godz. 8-18, soboty i święta, godz. 15. Wystawa „Kultura ludowa Suwalszczyzny i Mazur”. Wystawy czasowe.

PISZ

Muzeum Ziemi Piskiej, ul. B. szynskiego 7; czynne — wtorki, soboty, niedziele, godz. 9-15; środy, czwartki, piątki 9-16. Ekspozycja: „Fauna i flora Puszczy Piskiej” oraz wystawa łowiecka.

Miejski Dom Kultury — wystawa „Witraże” (projekty) — prace zespołu plastycznego MDK.

ELK

Miejski Dom Kultury — wystawa malarstwa Aleksandra Frackiewicza i fotografii Zofii Nasierowskiej „Portret”.

AUGUSTÓW

Muzeum Ziemi Augustowskiej, ul. Hoża 7 — wystawa etnograficzna.

Dział Kanalu Augustowskiego, ul. 29 Listopada 5 — zwiedzanie uprzednim zgłoszeniem, tel. 27-54.

Miejski Dom Kultury — wystawa: akwareli Ireny Krzywińskiej prac plastycznych twórców amatorów. 15 października (sobota), godz. 18 — koncert zespołu rockowego „Denaturel”.

GIZYCKO

Miejski Dom Kultury — wystawa dorobku plastycznego uczniów LO nr 1.

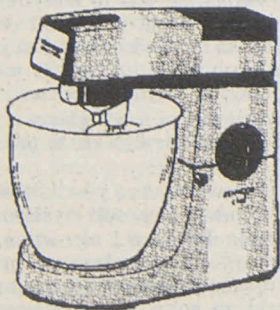
Twierdza Boyen

października (sobota), godz. 10.30 spotkania z Radiem Białystok, z kawami ludźmi, konkursy, pieczenie ziemniaków.

KENWOOD

Polska Ltd.

zaprasza wszystkich właścicieli hurtowni i sklepów AGD do Poznania na Targi Domexpo '94 w dniach: 25 - 28.X.94, pawilon 9, stoisko 8.



Zapraszamy na prezentację naszego sprzętu!

KENWOOD Polska Ltd.
00-116 Warszawa,
ul. Świętokrzyska 36/27
tel./fax: 20-11-59,
tel. 20-34-57

KENWOOD

dla Twojej kuchni

NOWE PREMIERY W DRAMATYCZNYM

Najbliższy weekend zapowiada się bardzo interesująco dla bywałców białostockiego Teatru Dramatycznego im. Al. Węgierki. W sobotę o godz. 19 na Małej Scenie odbędzie się premiera przedstawienia pt. „Rajski ogródek czyli obrazki z Teatru Niekonsekwencji”. Rzeczą opartą na tekstach Stanisława Różewicza, którego syn, Jan Różewicz jest reżyserem spektaklu.

W niedzielny wieczór należy zarezerwować sobie więcej czasu. O godz. 18 w foyer teatru rozpocznie się prapremiera „Wiedźmy” w reży-

serii Andrzeja Jakimca. Występująca w tej roli Danuta Kierklo obchodzi 35-lecie pracy artystycznej i własny benefis. (W końcu października „Wiedźma” zostanie pokazana — obok „Listu z Ameryki” w Nowym Jorku).

Po spektaklu rozpocznie się na Dużej Scenie recital Krzysztofa Daukszewicza, który jest autorem tekstów do „Wiedźmy”. Poeta, satyryk i piosenkarz wystąpi ponownie w poniedziałek, 17 bm. o godz. 19.

(kon)

WYSTAWA W BIELSKIM RATUSZU

W sobotę (14 października) w Ratuszu w Bielsku Podlaskim zostanie otwarta wystawa prac Kordiana Michalowskiego pt. „Czas industrialny”. Początek o godz. 16.

Artysta ma 29 lat. Pochodzi z miejscowości Andrzejki koło Bielska Podlaskiego. Kształcił się w Stu-

dium Reklamy w Ciechanowie oraz Instytucie Wychowania Artystycznego Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie. Ekspozycja jest poświęcona udręczonej jednostce ludzkiej pod koniec wieku i tysiąclecia. W pracach nie brak ironii, sarkazmu i kpiny. MN

ŚW. HUBERT W MUZEUM

Po raz pierwszy w dostojnych progach Muzeum Okręgowego w Łomży gości w roli patrona Św. Hubert. Na nowo otwartej wystawie „Darz Bór” zgromadzono wiele oryginalnych eksponatów, wypożyczonych z Muzeum Łowietwa i Jeździectwa w Warszawie, łomżyńskiego Oddziału Wojewódzkiego PZŁ

i prywatnego kolekcjonera Romana Wojtkowskiego. Atrakcją są m.in. trofea myśliwskie charakterystyczne dla naszego regionu, broń palna z okresu od XVIII wieku, osiemnastowieczne grafiki Johanna Eliasa Rindera. Ekspozycję uzupełniają elementy uprząży, medale rocznicowe, rysunki i akwarele. (nom)

„RZEŹBA” ADAMA MYJAKA

W Regionalnym Ośrodku Kultury i Sztuki w Suwałkach przy ul. Kościuszki 45 czynna jest wystawa pn. „Rzeźba” Adama Myjaka. Artysta urodził się w 1947 roku w Starym Sączu. Ukończył studia na Wydziale Rzeźby w Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie w 1971 r. Obecnie jest profesorem i rektorem tejże uczelni. Twórczość w dziedzinie rzeźby i medalierstwa. W latach 1979-1982 przebywał na stypendium twórczym w Niemczech.

Twórczość Adama Myjaka — ocenia krytyk Danuta Wróblewska — zawsze cechowała solidność, tak jak się to słowo potocznie rozumie. Solidność włożonej pracy, rozpo-

znania materiału i warsztatu, wreszcie solidność społecznego funkcjonowania na starannie przygotowanych wystawach. Nie inaczej jest też w Suwałkach. Ekspozowane prace wykonane są z brązu, np. „Figury”, betonu łączonego z brązem — „Kolumna”, i marmuru — m.in. „Człowiek”. Nawet ciężkie masywy rzeźb A. Myjaka, przy całej ich statyczności, mają w sobie pewną skazę asymetrii, która powoduje wrażenie ruchu, poruszenie kompozycji. Modelowy człowiek Myjaka żyje w zgodzie z naturą. Pozostaje podobny do pnia lub głazu obrobionego przez wiatr lub wodę.

(m)

WILKOŁAKI SĄ NA ŚWIECIE?

Już w angielskim słowniku medycznym z 1684 roku znajduje się hasło „likantropia”, zdefiniowane następująco: **obłęd nabyty od wściekłego wilka, charakteryzujący się naśladowaniem wilczego wycia.**

Legends o wilkołakach są stare jak świat. Na pewno od kiedy istnieje sztuka filmowa, temat ludzi zamieniających się w bestie jest chętnie wykorzystywany i równie chętnie oglądany przez kinową publiczność.

Jack Nicholson od wielu lat specjalizuje się w rolach niesamowitych stworów. Kto wie, czy ostatnie jego wcielenie — właśnie w wilkołaka —

nie okaże się w tej „makabrycznej serii” najlepsze. Jego Wilk nie jest jarmarczonym wizerunkiem wyjącej do księżyca kudłatej bestii. Najważniejsza bowiem w tej niesamowitej przemianie jest psychika człowieka, dotkniętego niezrozumiałym dlań nieszczęściem. Niektórzy krytycy odczytali treść filmu jako metaforę AIDS, choroby, która zmusza człowieka do jednej jedynej reakcji: biernego pogodzenia się z losem.

(jaw)

Wilk, reż. Mike Nichols, wyk. Jack Nicholson, Michelle Pfeiffer, James Spader i in. W białostockim kinie „Pokój” od 14.10.



LOVE STORY NA PRZEKÓR KONWENANSOM

Pan Jones jest bardzo atrakcyjnym mężczyzną, o fascynującej osobowości. Jest jakby stworzony do tego, żeby uwodzić piękne kobiety i być przez nie uwodzony. Niestety, ten wspaniały obraz burzy jeden, jakże istotny fakt: pan Jones cierpi na cyklofrenię, czyli psychozę maniakołno-depresyjną. Współżycie z takim człowiekiem nie jest rzeczą łatwą...

Psychoterapeutką Jonesa jest dr Elizabeth Bowen. Wbrew zasadom etyki lekarskiej nawiązuje ona ze

swoim pacjentem romans, który z czasem przeradza się w wielkie uczucie.

Film porusza problem bardzo trudny, dotyczący jednak coraz liczniejszej grupy ludzi, zaburzenia psychiczne bowiem są chorobą końca XX wieku.

(jaw)

Mr. Jones, reż. Mike Figgis, wyk. Richard Gere, Lena Olin, Anne Bancroft i in. W białostockim kinie „Forum” od 16.10.

Teatry

Teatr Dramatyczny im. Al. Węgierki w Białymstoku — sobota „Rajski ogródek” (Mała scena), godz. 19.00 (premiera), niedziela K.DAU-KSZEWICZ (Duża scena), godz. 20.00, „Wiedźma” (Foyer Teatru), godz. 18.00 (prapremiera).

Białostocki Teatr Lalek — piątek „Przemyślenia Pingwina Pik-Poka”, godz. 17.00, sobota „Przemyślenia Pingwina Pik-Poka”, godz. 16.00, niedziela „Przemyślenia Pingwina Pik-Poka”, godz. 11.00.

Teatr Lalek w Łomży — piątek „O Kasi, co gąski zgubiła” (Przedszkole Nr 6), godz. 9.00, „O Kasi, co gąski zgubiła” (SP Nr 5), godz. 11.30, niedziela „O Kasi, co gąski zgubiła” (Siedziba), godz. 16.00.

TEATR 3/4 — niedziela „Gianni, Jan, Johan, John, Juan, Ivan, Jean...” (Teatr Szkolny PWST, ul. Sienkiewicza 14), godz. 18.00.

Państwowa Filharmonia w Białymstoku — piątek, koncert monograficzny w wykonaniu Orkiestry Filharmonii Białostockiej oraz Chóru Filharmonii Białostockiej, dyryguje Mirosław Jacek Błaszczyk, przy fortepianie Anna Górecka, sopran Ewa Łykowska, przygotowanie chóru

Violetta Bielecka. W programie: Henryk Mikołaj Górecki — „Totus tuus” i „Amen” na chór mieszany a'capella, Koncert na fortepian i orkiestrę smyczkową op. 40 i III Symfonia „Symfonia pieśni żałobnych” na sopran solo i orkiestrę op. 36, godz. 19.00, niedziela, koncert oratoryjny w wykonaniu Orkiestry Symfonicznej Filharmonii Białostockiej oraz Chóru Filharmonii Białostockiej, dyryguje Tomasz Chmiel (laureat I OPMD), przygotowanie chóru Violetta Bielecka. W programie: W. A. Mozart — Requiem d-moll KV 626 (kościół Św. Wojciecha), godz. 19.00.

Kina

W BIAŁYMSTOKU

„**POKÓJ**” — piątek, sobota, niedziela „Wilk” (USA, l. 15), godz. 10.30, 12.45, 15.00, 17.15, 19.30.

„**TON**” — piątek, sobota, niedziela „The Flintstones” (USA, l. 7), godz. 9.00, 11.00, 13.00, 17.30, „Eksplodź” (USA, l. 15), godz. 15.00, 19.30 (dolby stereo).

„**FORUM**” — piątek „Mister Jones” (USA, l. 15), godz. 15.30, „Germinal” (franc., l. 15), godz. 20.15, sobota, niedziela „Łza księcia ciemności” (pol.-estońs., l. 15), godz. 14.00, 16.00,

„Mister Jones”, godz. 18.00, 20.00.

„**SYRENA**” — piątek „Kalahari” (USA, b.o.), godz. 16.00, „Kraina wód” (ang., l. 15), godz. 17.30, 21.15, „Raport Pelikana” (USA, l. 15), godz. 19.00, sobota „Kalahari”, godz. 13.00, „Kraina wód”, godz. 15.00, 21.15, „Maverick” (USA, l. 15), godz. 16.30, „Moja ulubiona pora roku” (franc., l. 15), godz. 19.00, niedziela Świat i kino: Luiz Bunuel „Dyskretny urok burżuazji” (franc., l. 15), godz. 13.00, „Kraina wód”, godz. 15.00, 21.15, „Maverick”, godz. 16.30, „Moja ulubiona pora roku”, godz. 19.00.

„**KAMERA**” — piątek „Bogowie muszą być szaleni” (USA, l. 12), godz. 17.30, sobota „Krótkie śpienie 2” (USA, l. 12), godz. 11.30 (bilet — 10 tys. zł).

W WOJEWÓDZTWACH

BIAŁOSTOCKIM
Białowieża „Zubr” — piątek, sobota, niedziela „Uwolnić orkę” (USA, l. 12), niedziela „Kocham kłopoty” (USA, l. 15).

Bielsk Podlaski „Znicz” — piątek „Kolonja karna” (USA, l. 15), sobota, niedziela „Wyatt Earp” (USA, l. 15).

Dąbrowa Białostocka „Lotos” — niedziela „Doskonały świat” (USA, l. 15), „Kolonja karna” (USA, l. 15).

Kuźnica Białostocka „Kormoran” — niedziela „Naga broń 33 1/3” (USA, l. 15).

Siemiatycze „Chrobry” — piątek, sobota, niedziela „Milioner w spodniach” (USA, l. 12).

Sokółka „Sokół” — piątek, sobota, niedziela „Gliniarz z Beverly Hills 3” (USA, l. 15).

Łomżyńskim
Łomża „Millenium” — piątek „Naga broń 33 1/3” (USA, l. 12), godz. 16.30, Kiedy mężczyzna kocha kobietę” (USA, l. 15), godz. 18.00; „Wiele hałasu o nic” (ang. l. 15), godz. 20; sobota, niedziela „Bohater ostatniej akcji” (USA, l. 12), godz. 12.00, „Naga broń 33 1/3”, godz. 16.30, „Kiedy mężczyzna kocha kobietę”, godz. 18.00, „Wiele hałasu o nic”, godz. 20.00.

Ciechanowiec „Meteor” — piątek, sobota, niedziela „Król kosza” (USA, l. 15).

Świętów „Bajka” — niedziela „Beethoven 2” (USA, l. 12).

Zambrów „Kosmos” — piątek, sobota, niedziela „Gliniarz z Beverly Hills 3” (USA, l. 12), godz. 19.00.

Suwałskim
Suwałki „Bałtyk” — piątek „Trzy kolory — Czerwony” (franc.-pol., l. 15), sobota, niedziela „Mały Budda” (franc.-ang., l. 15).

Suwałki „SCHERZO” — sobota, niedziela „Backbeat” (USA, l. 12), godz. 18.00.

DNI PAPIESKIE W BIAŁYMSTOKU

W czasie Mszy św. o godz. 18 w kościele św. Wojciecha w Białymstoku za Pontyfikat, którą będzie celebrował bp Edward Ozorowski, zostanie wykonane „Requiem” W.A. Mozarta w wykonaniu Orkiestry i Chóru Filharmonii Białostockiej, dyryguje — Tomasz Chmiel.

MN

KONCERT ROCKOWY

W piątek (14 października) w Klubie Rozrywki przy ul. Wierzbowej 6 odbędzie się koncert rockowy pod hasłem: „Złoty jesienny liść”. Zagrają: „Bleas of Silence”, „Parodie”, „Sacross”, „Messenger”, „The Taks”, „The Pub”, „Why Not”. Zespoły zaprezentują również nowe aranżacje popularnych przebojów. Początek o godz. 18.

MN

HARCE NA „KARTOFLISKU”

Na niedzielę, 16 bm., na tradycyjne „Kartoflisko” zapraszają: GOK w Turośli, łomżyński Regionalny Ośrodek Kultury, Wydział Kultury, Sportu i Turystyki Urzędu Wojewódzkiego oraz gospodarz imprezy — SP w Charubinie koło Turośli. W programie: występy zespołów ludowych, konkursy i zabawy, ognisko z pieczeniem ziemniaków oraz inne atrakcje, które trwać będą od godz. 15.

(nom)

ZJAZD OPIEKUNÓW ZABYTEKÓW

W niedzielę, 16 bm. o godz. 10.30, w Muzeum Regionalnym — Prowincjonalnym Ośrodku Muzycznym w Białostocku koło Kurian, odbędzie się doroczny zjazd społecznych opiekunów zabytków PTTK.

(a)

WYSOKIE MAZOWIECKIE W FOTOGRAFII

Pierwsze zaproszenie do udziału w konkursie fotograficznym przygotował Miejski Ośrodek Kultury w Wysokim Mazowieckiem, docelowo proponując cztery jego edycje w ciągu roku. Inauguruje go temat „Jesień 1994 r.” w tym miesiącu. Uczestnikami konkursu mogą być zarówno uczniowie, jak i dorośli; jedynym wymogiem jest nadesłanie co najmniej sześciu fotografii, czarno-białych lub kolorowych, o formacie pocztówki. Termin nadsyłania prac: do 14 listopada br., pod adresem MOK, ul. Ludowa 19.

(nom)

Augustów „Iskra” — piątek, sobota, niedziela „Speed — niebezpieczna szybkość” (USA, l. 15), niedziela „Lista Schindlera” (USA, l. 15).

Elk „Polonia” — piątek, sobota, niedziela „Panna z mokrą głową” (pol., l. 12), sobota, niedziela „The Flintstones” (USA, l. 12).

Gizycko „Fala” — piątek, sobota, niedziela „Cztery wesela i pogrzeb” (ang., l. 15).

Kowale Oleckie „Pionier” — piątek, sobota „Psi detektyw” (USA, l. 12).

Olecko „Mazur” — sobota, niedziela „Tata i małolata” (USA, l. 12), niedziela „Trzy kolory — Czerwony” (franc.-pol., l. 15).

Pisz „Stolica” — piątek, sobota, niedziela „Kiedy mężczyzna kocha kobietę” (USA, l. 15), sobota, niedziela „Złoto dla naiwnych” (USA, l. 15).

Sejny „Polonez” — piątek, sobota, niedziela „Wystrzałowe dziewczyny” (USA, l. 15).

Stare Juchy „Grunwald” — piątek, sobota, niedziela „Rodzinka z Beverly Hills 3” (USA, l. 12).

Węgorzewo „Mewa” — sobota, niedziela „Maverick” (USA, l. 15).

GDY UPADA

ANNA KWIATKOWSKA

— Kloster? Jo, ruskie mniszki. Richtig za most, na prawo i prosto — stary Mazur z Ukty nad Krutynią niedaleko jeziora Duś dokładnie zna drogę do klasztoru. Może to z nim, jeszcze młodym, rozmawiał przed pół wiekiem Melchior Wańkowicz tropiący Smętkę po mazurskich drogach.

Więc za mostem na prawo gna samotnie wśród pagórków piaszczysta wiejska droga. Nagle po obu jej stronach wyrastają w równych rzędach schludne domy z zadbanymi ogrodami i podwórzami, ogrodzonymi szczelnymi parkanami. To Wojnowo, przez Niemców zwane Eckersdorfem, największa przed wojną na Mazurach wioska staroobrzędowców, zwanych też starowierami lub filiponami, wyznawców najbardziej surowego odłamu prawosławia.

Bez tytoniu, herbaty, nazwisk i guzików

Zapoczątkował go na przełomie siedemnastego i osiemnastego stulecia Filip Pustowiat, zbuntowany przeciwnik hierarchii kościelnej i świeckiej. Głosząc powrót Antychrysta na ziemię, mnich na czele stu pięćdziesięciu zakonnych braci uciekł z klasztoru nad Morzem Białym do tundry. Odrzucał małżeństwo, przysięgi, służbę wojskową, jakiegokolwiek rejestrowanie się i posługiwanie nazwiskami. Tytoń, wódka, herbata i guziki były według niego wymysłem Szatana. Bo „gdy Chrystusa rozpięto na krzyżu wszystkie kwiaty powiedły, a herbata i tytoń nie zwiędły i za to je przekleto...”. W kartoflach zamkniętych w saganie po dwudziestu dniach wykluwały się czarcie szczenięta. Wszędzie czaiło się zło. Więc żyć trzeba prawowiernie i postnie. A jedynym sensem jest ofiara, męczeństwo i śmierć. Pustowiat dobrowolnie zginął na stosie roznieconym przez współbraci. Zostawił wyznawców, którzy rozeszli się po całej Rusi głosząc filiponowe dogmaty. Prześladowani przez Cerkiew i carat najbardziej konserwatywni filiponi postanowili przesiedlić się do sąsiadujących z Rosją krajów.

2 grudnia 1831 roku grupa starowierów zakupiła nad rzeką Kru-

tynią niedaleko jeziora Duś tysiąc pięćset morgów pruskich lasu. Główny nabywca, Sidor Borysow, założył osadę, nazwaną na cześć jego rodzinnej wsi Wojnowem. Starowiery zjechali wozami, pełnymi sukienno i drewnianego dobytku. Znali się na kołodziejstwie, rybołówstwie, budowaniu dróg, kopaniu stawów. Wydzierżawili wszystkie okoliczne sady i wkrótce stali się najlepszymi na Prusach Wschodnich dostawcami owoców.

Nad Krutynię przybyli starozakonni mniisi. W 1849 roku młody i wykształcony Piotr Ledniew, potem słynny jako mnich Paweł Pruski, zakupił za sześć tysięcy talarów dwanaście włók ziemi nad jeziorem Duś. Założył klasztor — azyl dla „prawowiernych chrześcijan”. Wzniósł budynki gospodarcze, zorganizował bibliotekę. Zaczął studiować w niej literaturę religijną. I nagle ten fanatyk swego wyznania i surowy zwolennik bezżeństwa zaczął głosić, że małżeństwo winno stać się sakramentem. Wśród starowierów nastąpił rozłam. Rozdyskutowany religijnie i coraz częściej goszczący za granicą Paweł zaczął nakłaniać wojnowskich mnichów do wyjazdu z Prus. W końcu przepisał klasztor na własność na dwóch zakonników i wyjechał do Moskwy, gdzie dołączył do ruchu jedynowierstwa, głoszącego powrót pod jurysdykcję Kościoła Prawosławnego.

Cudowny olejek Św. Mikołaja

Za schludnymi domami ustawionymi rzędem wzdłuż piaszczystej ulicy Wojnowa płowieje drewniana cerkiewka. Milczy zamknięta na gluch, podobnie jak nieduży dzwon ustawiony na drewnianym postumencie i jak kilkunastogrobowy cmentarzyk, za którym szumią jabłonie, otaczające murowaną w czerwonej cegle plebanię.

Na jedynowierstwo pierwsi wojnowscy staroobrzędowcy zaczęli przechodzić już w 1867 roku. Nastąpiło rozluźnienie filiponskich obyczajów. Stracił swój autorytet męski klasztor nad jeziorem Duś. Jego ostatni właściciel, mnich Makarij, zdjął zakonne szaty i ożenił się. W 1921 roku jedynowiercy otrzymali stałego duszpa-

sterza, który zbudował drewnianą cerkiewkę i murowaną plebanię. Przed miesiącem zamieszkał w niej nowy batiuszka wojnowskiej parafii prawosławnej, liczącej dziś sześciu wiernych, Bazyli Omiejanczuk.

Z otwartych drzwi bucha obiadem, z głębi pokoiów słychać poszept rozmowy. Pod parkanem stoją samochody z nietutejszą rejestracją. Ksiądz Bazyli do Wojnowa przyjechał z Warszawy.

— Na własne życzenie — podkreśla. — Tu spokój, przyroda, nie ma harmideru, a poza tym... lata swoje robią — uśmiecha się łagodnie wśród siwej brody — i trzeba zastanowić się nad sobą. Kiedyś trochę inaczej pojmowałem. Jeździłem po świętych miejscach. Pan Bóg na takiego grzesznika jeszcze spojrzał i pozwolił... Podczas włoskiej podróży do grobu Świętego Mikołaja poznałem Polkę katoliczkę. Miała nieuleczalnie chorego ojca, który bardzo się męczył i żaden lekarz nie potrafił powiedzieć, kiedy umrze. Obiecałem, że przyślę cudowny olejek z grobu Świętego Mikołaja. Wysłałem paczkę późną jesienią. Był mróz, buteleczka z olejkiem pękła... Ale jaka wielka była wiara u tych ludzi. Przemyli papier po olejku wodą i dali wypić choremu... Zmarł spokojnie i bez bólesci...

— Tutaj jest niewielu wier-nych.

— Mała trzódka może mocno wierzyć. Dziś na nabożeństwie za-lobnym było kilkunastu.

— A co ze starowierami?

— Nas absolutnie nic nie łączy, chyba że chcieliby przyjść do cerkwi na mszę...

Cicha molenna i jej dziejopis

Piaszczysta droga garbi się w środku wsi. Mija staroobrzędowy dom modlitwy zwany molenną. Zamknięta. Podobnie jak stojący naprzeciwko drewniany dom z zielonymi drzwiami, gdzie mieszka staruszka opiekująca się molenną.

Przed laty nauczyciel szkoły ufundowanej przez Niemców zorganizował dla turystów pochod starowierów. Brodacze w lnianych koszulach wyłożonych na spodnie wieźli na wozach swój sukieny i drewniany dobytek.



Żeński klasztor filiponci nad jeziorem Duś.

Przed pół wiekiem Wańkowicz widział kobiety w „chustkach rosyjską modą wiązanych pod brodą” i mężczyzn z „capimi bródkami”. Dziś żyje tu siedem filiponkich rodzin. Na ulicy jest cicho i pusto. Tylko obok molenny zza szczelnego parkanu ogradzającego solidny murowany dom z gankiem wylania się uważna męska twarz.

— Życie ich bardzo ciężkie — mówi tajemniczo. I dodaje — Pi-szę o nich książkę. Zanikają... coraz bardziej egzotyczni. Tam pod lasem w klasztorze zostały tylko dwie staruszki zakonnice.

Dwieście dni postu

Samotny jak krzyż stoi przy drodze za wsią drogową. „Klasztor Św. Trójcy... Kloster der Heiligen...” — informuje. Na wzgórzu ceglata brama unosi lukiem kapliczkę z zamgloną ikoną o smutnych oczach. Odsłania się gospodarczy dziedziniec ze spi-chrzem i stodołami z szarego polnego kamienia. Klasztor posiada trzydzieści hektarów uprawnej ziemi. Gdzieś ryczą krowy. Staruszka w chustce, rosyjską modą zawiązanej pod brodą, nawołuje kury.

— Nie gawariu — mruczy i gniewnie znika wśród białych trójramiennych krzyży, schodzących łagodnym zboczem ku jezioru.

Żeński klasztor w Wojnowie założyła pod koniec dziewiętnastego wieku Anastazja Sokołowa.

Z Rosji przyjechała młodowiczka Olga (Helena polska), która wkrótce od na swoje nazwisko mianowicie dawnym męskim klasztorze jeziora Duś. Przybywała świętych ksiąg, zakonnic, na-szek i podopiecznych, bo pomagali chorym i samotnym. Prowadziły też szkołę gospodarstwa domowego dla dziewcząt.

Pewnego przedwojennego młoda Mazurka Lotta weszła o kulach, niebawem przebytej w dzieciństwie, bie Hainego i Medina, a sztorny dziedziniec. U młodych z robienia wełny swetrów, chciała nauczyć się wiary. Teraz jako Lena jedną z dwóch ostatnich zakonnych Wojnowa. Nie nie posłusznie nawet, ale zakonnych kobiet, bo bez Prawdziwym mniszkom, bie obcinano włosy i potem, gdy odrosły, nigdy nie mogły głowy. Podobno włosy młode bardzo czyste. A dziś — Lena w chusteczce na-robi w swoim klasztorze co tylko mogą wykonać jej ne ręce.

— Spodobało mi się tu, kojnje, dobrze — uśmiecha się godnie popijając gorącą wóliżanki. Zamiast herbaty.

W 1972 roku ostatnia prona, mateczka Kondratiewa, lała na łożu śmierci: „Lala Lala...”. Taki wojenny pse-

TRÓJRAMIENNY



KAPITAŃSKA PROMOCJA

Paluszki rybne "Kapitan IGLO" - 250 g

- zakup paletowy: 16.900 zł + 7% VAT/szt.

- do detalu: 17.800 zł + 7% VAT/szt.

Paluszki rybne "Kapitan IGLO" - luzem a 10 kg

- zakup paletowy: 50.650 zł + 7% VAT/kg

- do detalu: 54.870 zł + 7% VAT/kg

a ponadto:

- kostka mrożona z mintaja, morszczuka i dorsza - marynaty i
sałatki rybne - tusze z ryb mrożonych - śledzie w soli i salinatach

poleca dystrybutor
po fabrycznych cenach

Zapewniamy transport
specjalistyczny!

PPH "Kaldex" Łomża
ul. M. Kopernika 21
tel./fax (086) 160-217

g14642

Przedsiębiorstwo Usługowo-Szkoleniowe
"BROKER"

ORGANIZUJE KURS

- Syndyków Masy Upadłości
- oraz Nadzorców Sądowych Postępowania Układowego

Kurs odbywać się będzie w dniach:

5, 6 oraz 11, 12, 13 listopada 1994 r. w budynku Zespołu
Szkół Ekonomicznych w Łomży przy ul. Kopernika.

Cena kursu wraz z materiałami 3.200.000 zł.

Zapisy przyjmowane będą w dniu 29 października 1994 r.
w godz. 11.00-15.00 oraz w dniu rozpoczęcia kursu o godz.
9.00. Liczba miejsc ograniczona!

Bliższe informacje o kursie: tel. /0-214/ 48-14.

G 15262



Białostocka Centrala
Materiałów Budowlanych
sp. z o.o.

zawiadamia, że z dniem 1.10.94 roku uruchomiła nową jednostkę

Hurtownię Nr 4 Materiałów Budowlanych
w Suwałkach, ul. Sejneńska 82, telefon 664-163

Zapraszamy w godz. 7-16, soboty 7-15.

Oferujemy ceny producenta

- rury i kształtki PCW kanalizacyjne, wodociągowe
- rynny dachowe z PCW • żeliwo kanalizacyjne
- zawory i armaturę sieci domowej • baterie
- łazienkowe, zlewozmywakowe, umywalkowe
- wykładzinę podłogową Rekord • wanny,
- zlewozmywaki, brodziki • miski ustępowe,
- umywalki, postumenty • wełnę mineralną, papę
- dachową, lepek, masy izolacyjne czarne
- styropian, płytę pilśniową, płytę meblową
- glazurę i terakotę, między innymi płytki typu gres.

Ponadto szereg innych materiałów niezbędnych w budownictwie i remoncie:

m.in. wyroby hutnicze:

- stal budowlana, rury instalacyjne czarne i ocynkowane • blachy

g15211

Atesty! Najwyższa jakość
Solidna i fachowa obsługa.
Ceny konkurencyjne.
Zapraszamy

Kontyngent '95

już w Konrysie!

FIAT
PUNTO
TIPO
TEMPRA



Zapisy i dokładne
informacje "KONRYS"
Białystok, ul. Zwycięstwa 8F

tel. 516-364
lub 516-444

k2143

Dyrektor Zespołu Opieki Zdrowotnej
w Dąbrowie Białostockiej, Plac Kościuszki 3, tel. 121-028

ogłasza konkurs

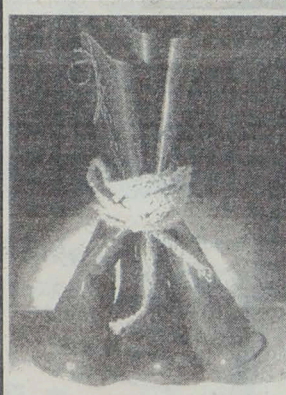
na stanowisko

Kierownika

Gminnego Ośrodka Zdrowia w Suchowoli.

Preferowana specjalizacja II stopnia z chorób wewnętrznych.
Oferty prosimy składać w terminie 30 dni od daty ukazania się
ogłoszenia. Zapewniamy mieszkanie rodzinne.

G 15254



Bezpośredni
importer



g15176

Przedsiębiorstwo Handlowe

Białystok, ul. Warszawska 79

tel. 320-313

Sprzedaż hurtowa

Modne eleganckie

obuwie

włoskie i krajowe

Hurtownia Materiałów Budowlanych

Leszek Chojński, Wola Zambrowska 8
18-300 Zambrow, tel/fax (0-86) 71-37-55

- Okna i drzwi "SOKÓŁKA SA"
 - Ościeżnice metalowe i drewniane
 - Papa dachowa i izolacyjna
 - Lepik asfaltowy
 - Drzwi uchylne garażowe "NORMSTAHL"
 - Wełny mineralne "ROCKWOL POLSKA"
 - Wapno, cegły, pustaki
 - Grys biały i czarny 3-10 mm
 - Cegły klinkierowe - JOPEK GOZDNICA
 - Płytki klinkierowe - JOPEK GOZDNICA
 - Wkłady do przewodów kominowych
 - Koryta kamionkowe φ 200, φ 250, φ 300, φ 400
 - Styropian 2-6 cm
 - OKNA dachowe VELUX
 - Szwedzkie blachy profilowane,
trapezowane - 4 kolory, 4 profile
 - Cement biały
 - Cement CHEŁM CP35020, odbiór
z CHEŁMA 860.000+VAT
 - Czysty ekologicznie węgiel o wysokich
parametrach, niskiej zawartości siarki
i popiołu w asortymencie:
kęsy • kostka • orzech • groszek • miał.
- Ceny hurtowe i detaliczne
z możliwością dowozu
na plac odbiorcy
Zapraszamy
codziennie od 7.00 do 16.00
sobota od 7.00 do 14.00

g14630

ACY-AGA MATERIAŁY BUDOWLANE

15-157 Białystok
ul. Jutrzenki 3
tel./fax 76-22-94

BLACHA ocynkowana
STAŁ zbrojeniowa
CEMENT, WAPNO, PAPA, LEPIK
STYROPIAN, WEŁNA MINERALNA
ceny konkurencyjne
możliwość dowozu na plac budowy

g14613

BIURO REKLAM I OGŁOSZEŃ

251-16
Współczesna

współczesna TARGOWA

SPECJALNE WYDANIE infoBIZNES

To znakomita okazja do zaprezentowania Państwa oferty handlowej
w szerszym niż regionalne forum - na prestiżowych
międzynarodowych targach.

Ponadto reklamującym się na naszych łamach oferujemy atrakcyjne rabaty.

Informacji udzielamy i zlecenia przyjmujemy w

Biurowie Reklam i Ogłoszeń:

- ❖ Białystok, ul. Suraska 1, tel. 205-89, 205-21, tel/fax 251-16
- ❖ Giżycko, ul. Pocztowa 3, tel/fax 52-80
- ❖ Łomża, ul. Al. Legionów 7, tel/fax 16-56-97
- ❖ Suwałki, ul. Kościuszki 32, tel/fax 57-26, tel. 66-30-00

ROL-EXPO'94

II MIĘDZYNARODOWE TARGI ROLNO-SPOŻYWCZE

Już 19.10.1994 r. specjalne wydanie
dodatku Info-Biznes z okazji
II Międzynarodowych Targów
Rolno-Spożywczych ROL-EXPO 94

Targowa Współczesna



Technologia z myślą o życiu!

SAMSUNG

Zapraszamy Państwa

do zakupu produktów noszących znak firmowy SAMSUNG Electronics
u generalnego dystrybutora

Sprzedaż (hurt)
tel. 729-662
tel. 729-695
tel. 729-711
tel. 729-647

DOMAR - BYDGOSZCZ

SPÓŁKA AKCYJNA

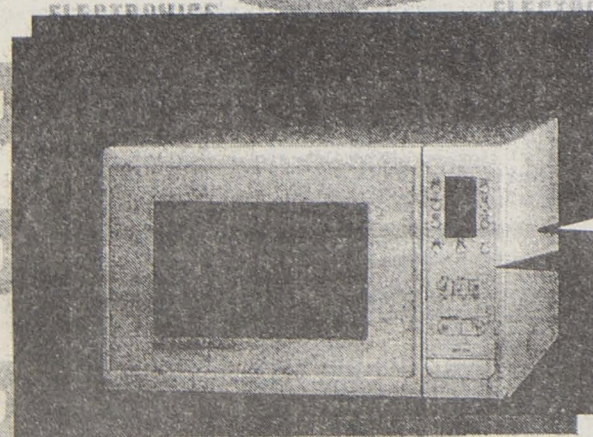
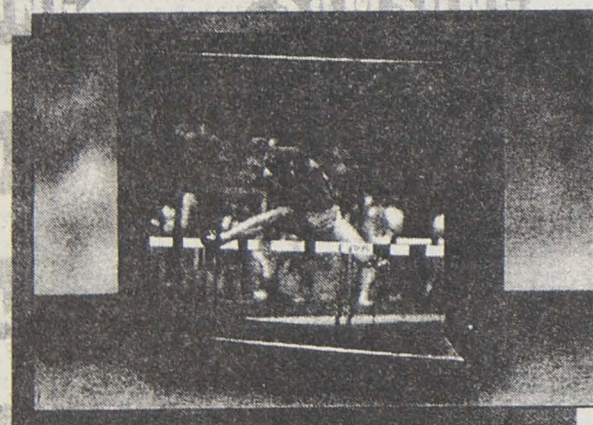
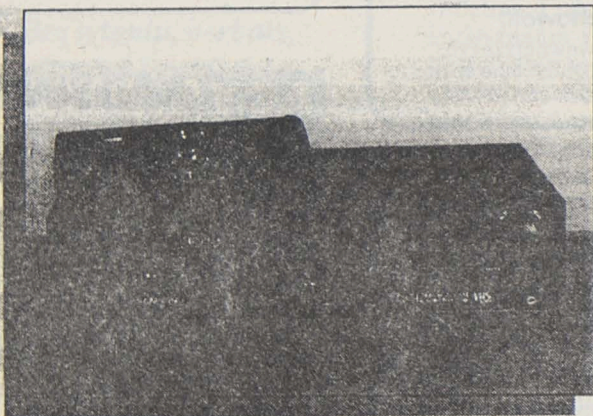
UL. KOSSAKA 72

tel. 729-630
tel. 729-535
centr. 391-389
tel. 729-678
fax. 729-678

PRODUCENT



85-790 Bydgoszcz ul. Podłużna 11-13
centrala tel. (+48-52)44-56-80,
fax. (+48-52)44-50-80
tlx 0562086



INFORMUJE ŻE JEST CZŁONKIEM
QS (QUALITY SYSTEM)

ORAZ POWIADAMIA

Pełni troski o właściwą obsługę Szanownych P.T. Klientów, prosimy abyście Państwo przy zakupie wyrobów naszej firmy sprawdzili, czy do nabywanego urządzenia dołączona została oryginalna karta gwarancyjna.

Karta ta zaopatrzona jest w nalepkę zawierającą kod kreskowy, symbol i numer seryjny produktu oraz nazwę firmy ELEKTRONIX z Bydgoszczy, która jako jedyna została autoryzowana przez SAMSUNG Electronics do produkcji oraz świadczenia usług serwisowych (gwarancyjnych i pogwarancyjnych) na terenie całego kraju.

UWAGA

Prosimy o każdorazowe sprawdzenie przy zakupie czy na urządzeniu umieszczono etykietkę holograficzną QS.

Tylko produkt ze znakiem QS zapewni Państwu pełen zakres usług gwarancyjnych i pogwarancyjnych w autoryzowanych serwisach na terenie kraju.

Kup SAMSUNGA Wygraj CITROËNA

informacje w sklepach „DOMAR - BYDGOSZCZ”
i u lokalnych dystrybutorów

Najlepsze ceny

- serwis gwarancyjny i pogwarancyjny

Nowe rewelacyjne studio kuchenne!

Upalna 1A - nowy kompleks handlowy na Słonecznym Stoku.

q 46468



Powszechny Zakład Ubezpieczeń na Życie SA

Największe Towarzystwo Ubezpieczeń na Życie w Polsce poszukuje kandydata do pracy w Inspektoracie w Bielsku Podlaskim na stanowisku:

Kierownika Sprzedaży Ubezpieczeń Jednostkowych.

Kandydaci winni spełniać następujące wymogi:

1. Wykształcenie wyższe /preferowane ekonomiczne/
2. Wiek do 35 lat
3. Pełna dyspozycyjność
4. Łatwość nawiązywania kontaktów, kreatywność, samodzielność

Po zakwalifikowaniu i przeszkoleniu oferujemy wysokie zarobki. Oferty prosimy składać w Biurze Inspektoratu w Bielsku Podlaskim, ul. Mickiewicza 32, tel. 55-26.

G 15305

KOMUNIKAT KOMUNIKAT Hurtownia "Olimpic" ogłasza dużą posezonową przecenę:

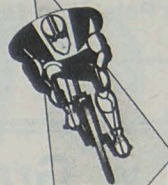
- rowery taniej o 300-600 tys. zł.
- części zamienne o 20 %
- usługi w zakresie napraw rowerów o 35 %

Okres trwania przeceny, do chwili wyczerpania zapasów.
Powyższa przecena dotyczy sprzedaży detalicznej w tym ratalnej.

Zapraszamy, życzymy udanych zakupów
Hurtownia Rowerów OLYMPIC

Białystok, ul. Wasilkowska 89, tel. 750-768

w godz. 8.00 - 18.00, w soboty 8.00 - 14.00, dojazd os. Wygoda, linia 3,9,27



g15316

ŻALUZJE !

- kolorowe - 130 tys. mkw.
- aluminium - 105 tys. mkw.

UWAGA !

- taśmy kolorowe - 1450 zł + VAT.

Przy większych zamówieniach
zapewniamy własny transport.

KALISZ: tel./fax 0-62/ 706-01.

P.01527

JOKER

salon sprzedaży sprzętu AGD i RTV
Białystok ul. Legionowa 9/1
(wejście B)
pralki lodówki zamrażarki
kuchenki mikrofalowe



drobny sprzęt kuchenny
telewizory magnetowidy
Autoryzowany dealer
SONY, PHILIPS

POLAR NIKKI WIATRA ANITA STANGE SIEMENS
PANAOMIC PHILIPS FUNAI SONY GURITAS
PARDO ZANUSSI WHIRPOOL INDESIT

BEZPOŚREDNI IMPORTER WYKŁADZIN DYWANOWYCH

domowe • biurowe • hotelowe • salonowe

Szerokość 2 - 3,66 - 4 - 5 m



Do bezpośredniego położenia na beton
Ekspresowe obrębianie

sklep **KAMA** Białystok,
ul. Wyszyńskiego 21, tel. 205-50



KALISZ

TERAKOTA

MROZOODPORNĄ 9°

DEKORA®

Białystok
Nowowarszawska 128
tel./fax 414-479

M.I. "IZOLACJA" SA Zduńska Wola największy renomowany
producent reanimuje polskie budownictwo

JESIENNA OFERTA CENOWA:

PAPA WIERZCHNIEGO
KRYCIA W 400/1200

7.650

zł/m² (+ 7% VAT)

PAPA IZOLACYJNA
I 333

4.400

zł/m² (+ 7% VAT)

PAPA PODKŁADOWA
P 333/1100

7.650

zł/m² (+ 7% VAT)

ZAPRASZAMY DO ZAKUPÓW

IZOLACJAS.A
ZDUŃSKA WOLA

ul. Łaska 169/197 tel. (0-43) 23-41-11 do 15
fax: (0-43) 23-40-25 tlx 88-46-10

p 1501

P.O.P.I. "Rolpasz" Sp. z o.o. oferuje
Państwu surowce paszowe:

- śruty sojowe 42%, 46%
- mączkę mięsną DAKA 55%
- superkoncentraty firmy HENDRIX
oraz najnowszej generacji premi-
xy do produkcji pasz dla drobiu
i świń.

PREMIXY oferowane przez nas sta-
nowią dwie grupy:

- EXTRAMIXY o stężeniach
0,25% - 1% zalecane do stosowa-
nia w wytwórniach pasz.
- FARMIXY o stężeniach 2,5% do
stosowania w gospodarstwach pro-
dukujących własne pasze.

Wyżej wymienione produkty są produkowane we
współpracy z firmą o światowej renomie
HOFFMAN - LA ROCHE.

Odbiór z magazynu w Bakalarzewie, ul. Polna 12,
tel. 087 66-13-22 wew.141 w godz. 8.00-16.00.

G 15206

CIĄGNIKI T-25A - WŁADIMIREC ZA GOTÓWKĘ I NA RATY

"GLOBTEX" - Białystok, ul. 1000-lecia Państwa
Polskiego 4, tel. 754-224 w. 235.

Przedstawicielstwa:

PHP AGRO - ROLNIK - Śniadowo, ul. Kościelna 10, tel. 17-61-23.
PHP AGRO - ROLNIK - ŁOMŻA, Al. Legionów 147, tel. 16-38-31.
PHU ANNA - Zambrów, Al. Wojska Polskiego 102, tel. 71-34-32.

P 01506

Zarząd Miejski w Grajewie

ogłasza przetarg na

wykonanie pełnobrańowej dokumentacji
projektowej na rozbudowę Szkoły Podstawowej Nr 2
wraz z zespołem sportowym
przy ul. Mickiewicza w Grajewie.

Informacji o warunkach przetargu, programie użytkowym
inwestycji oraz zakresie prac udzielamy w pokoju Nr 115 w sie-
dzibie Urzędu Miejskiego w Grajewie, ul. Strażacka 6 lub pod
nr tel. 32-35 w. 33.

Oferty należy składać w zapieczętowanych kopertach do li-
stopada 1994 r.

G 15332

Urząd Skarbowy w Augustowie

podaje do publicznej wiadomości, że dnia 25.10.1994 r.
o godz. 10.00 w lokalu Suwalskiego Przedsiębiorstwa Ceramiki
Budowlanej w Augustowie, ul. Turystyczna 20, celem
uregulowania należności Skarbu Państwa, odbędzie się licytacja
należących do SPCB w Augustowie nw. ruchomości.

Ruchomości należące do SPCB w Augustowie można oglą-
dać w dn. 25.10.1994 r. w godz. 8-10.

Gdyby licytacja nie doszła do skutku w ww. terminie tetmin II
licytacji ogłasza się na 26.10.1994 r. o godz. 10.00.

Przystępujący do licytacji winni wpłacić wadium w wysokości
1/10 wartości szacunkowej w dniu licytacji do godz. 10.00.

Cena wywołania I licytacji wynosi 3/4 wartości szacunkowej.

Cena wywołania II licytacji wynosi 1/2 wartości szacunkowej.

Urząd Skarbowy nie odpowiada za wady ukryte, nie uzupeł-
nia braków oraz zastrzega sobie prawo do unieważnienia licytacji
bez podania przyczyn.

Przyjazd uczestników na własny koszt.

Wykaz ruchomości przeznaczonych do sprzedaży:

1. Wiertarka słupowa - nr inw. T-43340, rok prod. 1970, szacunek 4.200.000,-
2. Szlifierka do wałków - nr inw. T-43343, rok prod. 1957, szacunek 20.900.000,-
3. Tokarka uniwersalna - TUE nr inw. T-43352, rok prod. 1974, szacunek 14.500.000,-
4. Tokarka - 3N800x3000 nr inw. T-43567, rok prod. 1974, szacunek 40.600.000,-
5. Szlifierka do płaszczysz - JOTES nr inw. T-43808, rok prod. 1972, szacunek 27.000.000,-
6. Ciągnik gąsienicowy - T-100 nr inw. T-54473, rok prod. 1965, szacunek 15.300.000,-
7. Spycharka - DT-75 nr inw. T-54475, rok prod. 1965, szacunek 13.500.000,-
8. Urządzenie zsypu haldy - nr inw. T-54265, rok prod. 1961, szacunek 11.000.000,-
9. Prasa automatyczna - "Atlas" nr inw. T-54300 rok prod. 1975, szacunek 595.000.000,-
10. Mieszadło dwuwiałowe - nr inw. T-54502, rok prod. 1961, szacunek 18.400.000,-
11. Podajnik wibracyjny - nr inw. T-54980, rok prod. 1961, szacunek 4.400.000,-
12. Rozdzielnia NN-S - nr inw. T-65068, rok prod. 1961, szacunek 16.800.000,-
13. Suwnica ręczna - nr inw. T-65100, rok prod. 1961, szacunek 9.600.000,-
14. Suwnica transportowa - nr inw. T-65101-2, rok prod. 1960, szacunek 127.400.000,-
15. Chwytnak do cegły - nr inw. T-65124, rok prod. 1961, szacunek 8.100.000,-
16. Chwytnak do cegły - nr inw. T-65125, rok prod. 1961, szacunek 8.100.000,-
17. Transformator olejowy - nr inw. T-65554, rok prod. 1961, szacunek 17.500.000,-
18. Waga wagonowa - 100 t nr inw. T-65716 rok prod. 1977, szacunek 48.000.000,-
19. Lokomotywa spalinowa - L 360 nr inw. T-76158, rok prod. 1961, szacunek 44.800.000,-
20. Ciągnik kołowy - C-355 SUH 4795 nr inw. T-76160 rok prod. 1972, szacunek 6.000.000,-
21. Samochód Żuk - A-06 SUC 170X rok prod. 1989, szacunek 61.500.000,-
22. Samochód POLONEZ - 1.6 SUC 337X rok prod. 1989, szacunek 55.400.000,-
23. Samochód Żuk - 11A SUW 690H, rok prod. 1989, szacunek 61.500.000,-
24. Wóz asenizacyjny - nr inw. T-528, rok prod. 1991, szacunek 15.000.000,-
25. Telex - CK 7280 nr fab. 2852, rok prod. 1991, szacunek 7.000.000,-
26. Agregat sprężarkowy - WS-70 nr inw. T-43342 rok prod. 1970, szacunek 19.200.000,-
27. Agregat sprężarkowy - WS-70, rok prod. 1971, szacunek 20.000.000,-
28. Agregat sprężarkowy - WS-70 nr inw. T-43817, rok prod. 1970, szacunek 19.200.000,-
29. Spawarka transformatorowa - nr inw. T-43818, szacunek 5.600.000,-
30. Spawarka transformatorowa - nr inw. T-41102, szacunek 5.700.000,-
31. Koparko-spycharka - PE 0,8 nr inw. T-54505 rok prod. 1981, szacunek 51.200.000,-
32. Prasa "Atlas" nr inw. T-51516 rok prod. 1975, szacunek 595.000.000,-
33. Autoklaw jednostronny - szt. 6 nr inw. T-4281-5, rok prod. 1961, szacunek 360.000.000,-
34. Przyczepa samochodowa - D-55 SUR 6958 nr inw. T-763663, rok prod. 1988, szacunek 10.800.000,-
35. Samochód Star - 28 SUC 603H, rok prod. 1970, szacunek 8.500.000,-
37. Samochód STAR - 3W200 SWW 3847, rok prod. 1988, szacunek 91.200.000,-

K 02169

WYKŁADZINY

dywanowe - od
98 tys.
zł/m²

PCV - od
79 tys.
zł/m²

DYWANY

TAPETY

rolka od
30 tys.
zł

PANELE PODŁOGOWE

Tanio i na lata

KOMFORT

Zapraszamy do sklepu:

BIAŁYSTOK, ul. M. Curie Skłodowskiej 2

5 LAT GWARANCJI
ATESTY
RATY

OKAZJA

W FIRMIE "MOTOBYT-KWIATKOWSKI"

SAMOCODY nowe: POLONEZ Caro,

ŁADA, SKODA, TICO

SKUPUJEMY samochody używane - krajowe

AUTOKOMIS : zamiana, sprzedaż ratalna

samochodów używanych

SERWIS: Polonez, krajowe i zachodnie

Zadzwoń, przyjedź, sprawdź

Elk, ul. Kilińskiego 5

tel. (kier. 0-87) 10-81-11, 10-81-12

Giżycko, ul. Kętrzyńskiego 12A

tel 0878 55-44

ZNICZE

PRODUCENT PPUH "SAS" SC

Białystok, ul. Zaścianki 91 (od

Poziomej), tel. 437-950, 433-586.

G 15228

Sprzedam Restaurację "HESTA"

z pełnym wyposażeniem, o
wysokim standardzie, powie-
rzchnia 300 mkw., położoną
w centrum handlowym Elku.

Unormowany stan prawny
nieruchomości.

Informacje: tel. /0-87/ 10-
43-61 lub /0-87/ 10-39-75.

K 02157

PW "ARPP" Sp. z o.o.

Gołdap ul. Żeromskiego 13/19

Tel. 15-17-11

Rozlewnia Gazu Płynnego w

Raczkach oferuje

GAZ PROPAN - BUTAN

w hurcie i detalu

Ceny konkurencyjne.

G 14803

Ośrodek Szkolenia Kierowców

"WIRAZ"

T. Piotrowski

Organizuje

kurs samochodowy kat. ABT

w dniu 18 października

tel. 433-044

ZAPRASZAMY

g15328

ACY MATERIALY AGA BUDOWLANE

15-157 Białystok

ul. Jutrzenki 3

tel./fax 76-22-94

BLACHA ocynkowana

STAŁ zbrojeniowa

CEMENT, WAPNO, PAPA, LEPIK

STYROPIAN, WELNA MINERALNA

ceny konkurencyjne

możliwość dowozu na plac budowy

materiały budowlane "TOPKAPI"

welna mineralna ROCKWOOL

wodomerze METRON - ceny fabryczne,

STYROPIAN, PAPY, BLACHY, RYNNY

PLASTIKOWE, LEPIK, CEMENT, WAPNO

ONDULINE, SIPOREKS, SUCHY TYNK

Nowowarszawska 32, tel. 410-145

teren Spółdzielni Elektryk, Białystok

ELWI PISZ, ul. Warszawska 41



MILTON

PRODUKCJA I SPRZEDAŻ

KAPELUSZY

Białystok, ul. Wyszyńskiego 2/83, tel. 204-71 w. 83

q 45454

HURTOWNIA AUDIO i VIDEO DAMKOM

ul. Mazowiecka 54, tel. 231-25

Za treść reklam i
ogłoszeń redakcja
nie odpowiada



Fot: autorka

KOPIEC PANA WÓJTA

IRENEUSZ SEWASTIANOWICZ

Kogut, gdy pieje w Wiżajnach, wyrzywa ze snu obywateli trzech państw. Wójt Józef Laskowski ma skromniejsze plany. Nie zamierza nikomu zakłócać odpoczynku. Chciałby jedynie z podwyższonej Góry Rowelskiej mieć widok na całą Suwalszczyznę, pół Litwy i kawałek Rosji.

Góry ponad chmury

Laskowski ma niespełna czterdziestkę na karku, skończoną szkołę średnią i kilkunastohektarowe gospodarstwo. Publicznie zaistniał po raz pierwszy w 1989 r., kiedy próbował wystartować do parlamentu z listy „Solidarności”. Bez powodzenia. W przedbiegach przegrał z Geremkiem i Wajdą. Później szukał szansy w NSZZ RI „S” i w Porozumieniu Ludowym. Szczęście nie dopisywało mu aż do ostatnich wyborów samorządowych.

— Nowa rada wybrała go w czwartej turze głosowania. Zadecydował jeden głos — kulisy elekcji zdradza radny z Wiżajn, zastrzegający sobie anonimowość. — Bo wójt, jaki by nie był — tu porozumiewawczy uśmiech — lepiej z nim nie zadzierać.

Gmina należy do najuboższych w województwie suwalskim. Na przesiewanych wiatrem i podmywanych deszczem pagórkach z trudem rośnie karłowate zboże i ziemniaki wielkości włoskich orzechów. Od parunastu lat trwa batalia, aby okolice te zaliczyć do terenów podgórskich, co wiązałoby się z obniżką podatków i preferencyjnymi kredytami dla rolników. Warszawa, niezależnie od rządzącej właśnie ekipy, odpo-

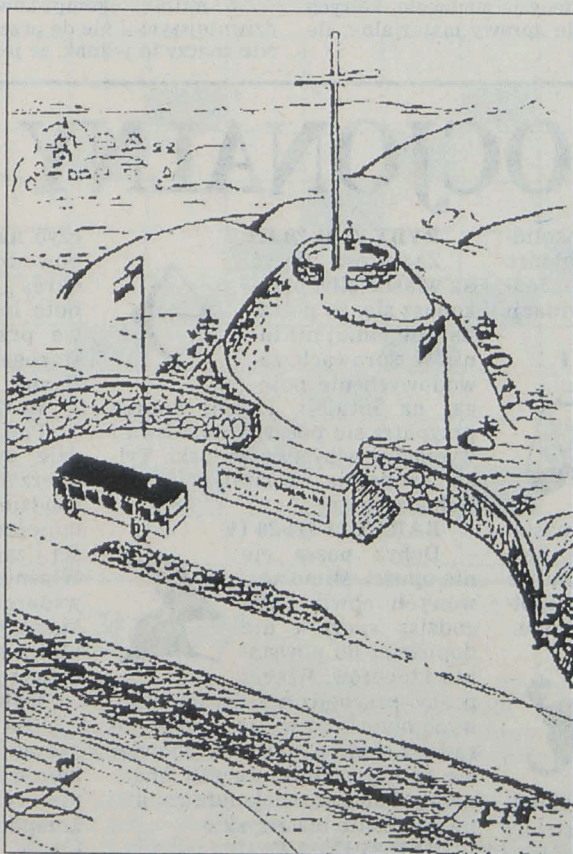
wiada odmownie. Bo góry są w Zakopanem, Szklarskiej Porębie, ewentualnie w Cisnej i Wetlinie. Wiżajny urzędnikom z centrali kojarzą się z wakacyjnym wędkowaniem i smażeniem się na plaży.

— Podobno zabrakło raptem trzech metrów, żeby zaliczyć nas do „górali” — mówi Antoni Oszkinis, sołtys Wiżajn.

Wójt Laskowski, choć wybrany tylko „jednogłośnie”, postanowił radnych zarazić entuzjazmem. W końcu sierpnia przedstawił projekt, który zamieniłby Wiżajny w krainę mlekiem i miodem płynącą. Skoro — rozumował jak przystało na rolnika — ziemia rodzi kiepsko lub wcale, należy postawić na turystykę. Jak to zrobić? Nic prostszego.

— Do Krakowa ludzie ciągną, żeby obejrzeć Kopiec Kościuszki. My możemy mieć własny kopiec — zdradził szczegóły pomysłu autorstwa Ludwika Chodkiewicza, urodzonego w Wiżajnach absolwenta Politechniki Warszawskiej, obecnie nauczyciela Zespołu Szkół Zawodowych w Skierniewicach.

Chodkiewicz podczas wakacyjnej wizyty w rodzinnych stronach zaproponował wójtowi, aby wysoka na 298 m Góra Rowelską podnieść o 20 metrów. W tym celu należałoby usypać Kopiec św. Wojciecha, zamiennie nazywany Pomnikiem



Projekt podwyższonej o 20 metrów Góry Rowelskiej w Wiżajnach, zwanej zamiennie albo Kopcem św. Wojciecha, albo Pomnikiem Roku 2000.

Rolnik sąsiadujący z przyszym kopcem stuka się w czoło.

— Laskowski nie wymyślił nic nowego. Kiedyś Stalin zmieniał bieg rzek. Teraz inny fantast — w rzeczywistości używa dużo mocniejszego słowa — chce sypać góry.

Dawna restauracja „Turowianka” nieczynna od miesięcy. Życie towarzyskie koncentruje się w pobliskim sklepie. Piwem pokrzepiają się chłopcy z odległych o kilka kilometrów Rogożajn. Wyszukane przekleństwa mieszają się z papierosowym dymem.

— A ja to wszystko p...! — zapewnia mężczyzna w średnim wieku. — Jak wójt ma czas i ochotę, może sobie wybudować nawet Himalaje.

— Różnie o Laskowskim gadali — śmieje się jego współtowarzysz — ale takiej hecy bym się nie spodziewał.

Najstarszy z biesiadników pamięta czasy przedwojenne. Zbuntowani chłopcy z Wiżajn, protestujący przeciw podwyższonemu szarwarkom, pomaszerowali na powiatowe wówczas Suwałki. Nie przestraszyli się uzbrojonej policji, która zablokowała drogę.

— To i teraz nie takie my bojaźliwe. Jak trzeba, zrobim z wójtą porządek.

— Na głupotę nie ma rady — krzywi się Stanisław Tarasiewicz z Wiżajn.

Wójtą próbuje bronić ekspe-

— To jakaś blaga. Przecież nie podwyższałby góry dla własnego widzimisię. Widocznie jest w tym jakiś sens.

Podobnego zdania jest Łucja Oszkinis, żona sołtysa.

— Jeśli znalazłby się pieniąd-
dze, to czemu nie spróbować.

Zenon Banc, członek Zarządu Gminy, wierzy, że na budowę kopca Laskowski wygospodaruje gotówkę z innych źródeł niż świecąca pustką gminna kasa. — Mamy własne kłopoty finansowe. Trzeba zapłacić ponad miliard za roboty przy wodociągu do Maszutki i Sudawskich.

Bynajmniej, niestety, demokracja

Wójt, z którym próbuje umówić się telefonicznie, z „Gazetą” nie ma ochoty rozmawiać.

— Wy mnie obsmarowaliście! — krzyczy, po czym rzuca słuchawkę.

Józef Laskowski wypowiada się tylko w telewizji. W Kurierze Suwalsko-Mazurskim swoją wizję snuje w następujący sposób: — Mamy szkie, trzeba powołać komitet społeczny, otworzyć konto. Bynajmniej mam spychacz, to się upchnie, a resztę ludzie fizycznie będą musieli robić. Doniosą ziemię wiadrami, workami, bynajmniej, innymi narzędziami. Wszyscy to zrobimy. Szkoła, wojsko, mieszkańcy i parafianie.

W innym programie WOT wójt dorzuca:

— Niestety, mamy demokrację, bynajmniej...

Grupa wpływowych radnych z Wiżajn zapowiada odwołanie Laskowskiego na jednej z najbliższych sesji.

Helena Ludwikowska, matka AK z Wileńszczyzny, żona Leona Ludwika „Pantery”, dowódcy drużyny — sabotażowej w Związku Radzieckim. W 1972 roku mateczka Leona zapisała całe mienie katolikowi „Pan-

tem tylko współwłaści-
prostuje pan Ludwiko-
siostry znam od przeszło
lat. Po wojnie prowa-
Mikołajkach fermę zwi-
arkowych. Przyszła do
linka i zaczęła biadolić,
terze nędza. Naokoło żyli
y, a nikt nie chciał po-
jrzalem wszystko, zas-
możliwość hodowli nu-
nerek, odwiedzałem,
m. Dokupiliśmy grunta,
działały klasztorne pola.
ze dwie staruszki mają
nie dwie, ale póki żyją
my, by ich wiary, prze-
i obyczajów nikt nie na-

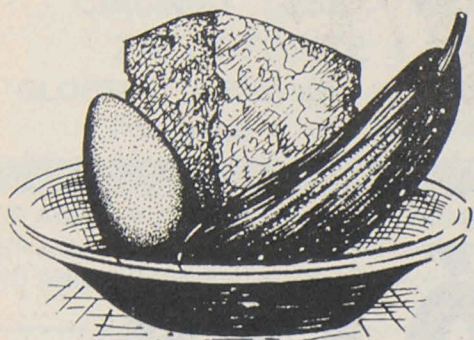
poszczą ponad dwie-
w roku. Całorocznie w
de i piątek. Przed Wiel-
przez siedem tygodni je-
posilek na dobę. Trzy
i świętami ograniczają
ia wody.

z młodych pójdzie w ta-
ki? — pyta Lotta — Le-

potem?
siostry żyją jak najdlu-
nasz syn, po prawie na

ŻYŻ...

■ Dziwy świata roślin



CZERWONA WITAMINA

WITAMINA B₁₂ (cyjanokobalamina) jest jedyną witaminą kompleksu B, która gromadzi się w ustroju i nie musi być codziennie dostarczana na nowo. Aby mogły powstać jej zapasy, organizm powinien mieć zdrową tarczycę, sprawny przewód pokarmowy i otrzymywać pokarm bogaty w wapń. Objawy związane z niedoborem cyjanokobalaminy (anemia i zaburzenia neurologiczne) mogą wystąpić nawet po 5 latach od chwili wyczerpania się jej zapasów.

Niedobory wit. B₁₂ powstają u kobiet przyjmujących doustne środki antykoncepcyjne i osób zarażonych pasożytami jelitowymi, np. lamblia. Pasożyty atakujące jelita odżywiają się gotową już masą pokarmową i w zatrważających ilościach wchłaniają znajdujące się tam witaminy; badania potwierdzają fakt, że szczególnie wysoka jest utrata cyjanokobalaminy.

Wit. B₁₂ potęguje energię i witalność, wpływa na wzrost dzieci, poprawia koncentrację i pamięć, utrzymuje sprawność układu nerwowego. Ale przede wszystkim — bierze udział w wytwarzaniu krwinek czerwonych, a zatem zapobiega niedokrwistości. Istnieją doniesienia, że zaburzenia rytmu serca u osób starszych mogą być spowodowane niedoborem cyjanokobalaminy. Ponieważ osoby te mają już trudności z jej wchłanianiem, potrzebują suplementacji drogą iniekcji.

Wit. B₁₂ występuje w pokarmach pochodzenia zwierzęcego: chudym mięsie (zwłaszcza w indyku i wołowinie), jajkach, mleku i jego przetworach. Jedynym dostępnym warzywem, które zawiera niewielkie jej ilości, są ogórki. Z tego powodu wegetarianie wykluczający z diety nie tylko mięso, ale i produkty mleczne — mogą zapaść na anemię, wywołaną rażącym niedoborem wit. B₁₂.

Leng.

■ W poniedziałek złe branie

SPINNING CZY ŻYWIEC?

Ryby drapieżne nie mają czasu zastanawiać się zbyt długo, zanim zaatakują. Czy mają czas powąchać przynętę poruszającą się z szybkością kręcenia korbką kołowrotka? Na pytanie postawione w tytule starał się odpowiedzieć Mr. Alexander Veselinowicz w czasopiśmie Fischermen.

Wybór zależy od warunków na łowisku no i od nastroju szczupaków, których zresztą nikt o zdanie nie pyta. W każdym razie Mr. Veselinowicz dzieli się z czytelnikami swoimi dwuletnimi obserwacjami skuteczności tych metod w rzecie i jeziorach. A może to się przydać każdemu wędkarzowi.

P. Alexander, Jugosłowianin zresztą, czytał próby na 4 km odcinku rzeki, o szerokości 9-17 m, głębokości od 1,2-2,70 m i szybkości przepływu 2-5 cm /sek; stan zarybienia był dobry, część szczupaków było widać, gdyż przezroczystość wody była bardzo dobra. Łowił "na żywca". Aby nie rozbudzić obronnej reakcji szczupaka, używał średnicowej wędki szczupakowej dl. 3,60 m z włókna carbon, model CBS firmy Mitchell. Dalej splot gruszkowy 15g, ciężarek 12g, krętlik, kotwiczka nr 2, 30cm przypon wolframowy. Żywiec: płotki i wzdregi 15-16 cm okazały się bardzo żywotne przy zahaczaniu za przynętę. Mr. Veselinowicz doszedł do wniosku, że należy w miarę możliwości pozostawić przynętę swobodę pływania.

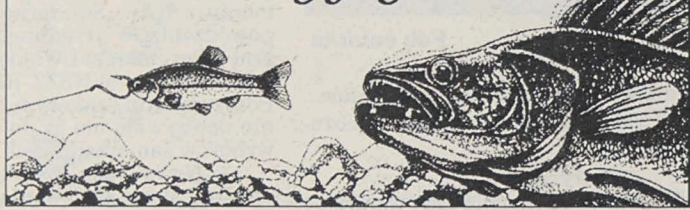
Wędkarz powinien z ładu prowadzić wędzisko wzdłuż brzegu, dokonując tylko niezbędnych korektur. Taktyka ta dała dobre wyniki. Atak szczupaka następował już po 100 m prowadzenia zestawu. Zaletą tej metody jest wielka chwytliwość w małej wodzie. Wadą — zmudne łowienie przynęty i wybór właściwego momentu na zacięcie. Pomimo że złowił 5 dorodnych szczupaków, które zresztą wypuścił, przeszedł na przynętę sztuczną. Używał własnoręcznie wykonane woblerki z kory topolowej. Odzwierciedlały do złudzenia ukłaje

i nazwał je UGLI. Na wodę bieżącą okazały się za lekkie. Wędkarz stwierdził, że czasem szczupaki pływały za woblerem, ale go nie atakowały. Zakwalifikował przynętę jako pływającą, z przeznaczeniem na jeziora. Cały zestaw dociął, w zależności od głębokości łowienia, oliwką, zamocowaną na końcu żyłki. Kiedy holowanie ugli — jugolka okazało się mniej lub więcej "grabieniem dna" przez oliwkę, przynętę zaczęła sprawdzać się ku zadowoleniu twórcy. Okazała się ona bardzo skuteczną.

Odmianą jugolka pływającego jest model tonący. Do żołądka topolowej rybki — ukłejki, przed obróbką wykończeniową p. Alexander wprowadził kulę ołowianą.

Ta przynęta okazała się nadzwyczaj skuteczna. Prawie wszystkie złowione szczupaki miały pełne żołądki, jednak atakowały topolową ukłejkę — jugolka.

Przy tej technice wędkowania występuje czynnik niepewności, stwierdził jugosłowiański wędkarz. Polega on na tym, że czasem szczupak od razu, i to gwałtownie, zawisa na linie i wędkarz, źle sparując pierwszą próbę ucieczki ryby. Niebezpieczeństwo to jest tym większe, im dłużej macha się spinningiem bezskutecznie, bo wówczas słabnie koncen-

Żywiec tyś!
Czy jugolek?

■ Horoskop galijski Druidów dla urodzonych między 14-23 października

KLON

Porządny, zadbany, czasem nawet odrobinkę kokieterijny. Często bywa tam, gdzie najmniej, elegancko, najciekawiej. Nie należy do postaci tuzinkowych. Pełen energii i wigoru, niezmordowany. Klon, jak mówią, potrafi stawić czoło wszystkiemu. Jest indywidualistą (trochę nawet samolubnym) i chociaż z natury pełen rezerwy i dosyć nieśmiały, potrafi się jednak zdobyć na decyzje zuchwałe, których motorem są nie tyle sprawy materialne, ile ciekawość świata.

Lubi dużo bywać poza domem, poznawać nowych ludzi i — wcale się o to nie starając — ma dar prowokowania zwierzeń. Ale nie obawiaj się, jeśli przypadkiem zdarzyło ci się coś mu powiedzieć. Nie ma zwyczaju osądzać cudzych poczyniń i nigdy niczego nie powtarza.

Pomysłom ma zawsze dużo, często niezwykłych, czasem ekstrawaganckich. Lubi wszelkie nowinki, z entuzjazmem broni każdej awangardy, ale sam rzadko realizuje własne projekty. Nie przeszkadza mu to jednak czerpać satysfakcji z własnych szerokich horyzontów. Jest w nim odrobina cynizmu, nie boi się opinii, przeciwnie — lubi, żeby o nim mówiono.

W miłości skomplikowany. Chadza najdziwniejszymi i nie do przewidzenia drogami. Nie znaczy to jednak, że jeśli zdobędzie part-

nera o podobnym sposobie myślenia i gestach, nie potrafi znaleźć z nim szczęścia.

Jego umysł jest jasny i przenikliwy. Mimo że racjonalizuje problemy, nie jest zbawiony ani wyobraźni, ani intuicji. Jednym słowem — ma umysłowość pełną i wrostronną.

Cechy urodzonych pod tym znakiem: moc usposobienia, wyobraźnia, poczucie humoru, inteligencja analityczna, zmysł dedukcji.

Pod tym znakiem urodzili się: Marta Eggerth, Katarzyna Medici, Maja Berezowska, Leonardo da Vinci, Anatol France, Charlie Chaplin, Lukrecja Borgia, Leopold Stokowski, Irena Eichlerówna, Oscar Wilde, Lucyna Messal, hr. Cosel, Rita Hayworth, Anna Giellonka, Stanisław Leszczyński.

ASTROLOGICZNY KALENDARZ BRAN
na najbliższy tydzień

14-20 października 1994

Pt	S	N	Pn	W	Ś	C
- Zdecydowane biory	- Chimeryczne biory	- Sporadyczne biory				

tracja uwagi. Pewną pociechą może być to, że szczupak, który zszedł z haczyka, po pewnym czasie, w zależności od długości wyciągnięcia, ponownie chwytł woblerka. Późniejsze świadectwa pozwoliły stwierdzić, że przewidywania metody spinningowej nad żywcówką.

Przemawia za nią duża skuteczność łowienia przy niewielkiej ilości użytego sprzętu (ważne dla początkujących wędkarzy) i to, że nie traci się czasu na pozyskanie żywej przynęty. Dalsze testowania udowodniły, że większa liczba jugolków nad znaną już od lat rapala i spinningowych mistrzostwach półwyspu Istria, komisja sędziowska zakazała stosowania woblerków UGLI, z racji ogromnej łowności. Narazie w Polsce jugolki nie są zakazane. O skuteczności łowności należy przekonać się osobiście.

ANTONI REMIENI

☆☆☆

Rozwiązanie zagadki z nr 184. Prawidłowa odpowiedź — Gargamel. Kupon wart 300.000 zł ufundowany przez sklep zoologiczny AQUA-FLORA. Zwycięstwa 26b w Białymostku, wylosował Wojciech Grabowski. Kupon upoważniający do odbioru towaru w sklepie, wysyłamy pocztą.

HOROSKOP EMOCJONALNY

14-21 października 1994

WAGA 23 IX-22 X

Nie wiesz do końca, co jeszcze może się wydarzyć. Kto wie, czy ostatnie sytuacje nie obrócą się na twoją korzyść. Powoli zaczniesz się uspokajać, zauważysz, że nie denerwujesz się już tak często. Rozmowy z kimś spod znaku Byka przebiegną po twojej myśli. Uważaj na zdrowie.

SKORPION 23 X-22 XI

Czeka cię porządkowanie zaległych spraw. Czyjaś nieobecność i związane z tym zamieszanie raczej nie ułatwi zadania. Niewykluczone nieporozumienie z bliską osobą, dość szybko wyjaśnisz w czym rzecz. Jeśli chodzi o finanse, to zapowiada się niezły tydzień.

STRZELEC 23 XI-22 XII

Twoje różne obawy są bezpodstawne. Teraz właśnie zaczynasz niezłe dni, a wokół siebie masz dużo życzliwych ludzi.

Inna rzecz, że powinienes solidnie wziąć do pracy. Niektóre terminy zaczynają być pilne. Jednocześnie nie unikniesz sytuacji towarzyskich.

KOZIOROŻEC 22 XII-20 I

Udany wyjazd w interesach, jednak bardziej angażujący niż przypuszczasz. Możesz rozpocząć nowe inwestycje, sporo będzie zależeć od twojego nastawienia. W domu spokojne, bezkonfliktowe dni. Nie zapomnij o imieninach Wagi, niedługo spotkacie się na neutralnym gruncie.

WODNIK 21 I-20 II

Zaczniesz wychodzić z zakrepu, sprawy osobiste w końcu ułożą się po twojej myśli. W ważnych planach znacznie wspiera cię rodzina. Także wiele życzliwości ze strony znajomych. W tych dniach zajmij się sobą. Porządnie odpocznij i pozwól sobie na prawdziwe lenistwo.

RYBY 21 II-20 III

Zaczniesz liczyć na własne siły, przekonasz się, że potrafisz nie mniej niż inni. W sprawach zawodowych nie polegaj na intuicji. Lepiej dobrze przypatrz się poczynaniom Lwa i wyciągnij właściwe wnioski. Tylko spokojnie, komplikacje nie wchodzi w grę.

BARAN 21 III-20 IV

Dobra passa cię nie opuści. Mimo nerwowych chwil, załagodzisz spory i nie dopuścisz do powstania kłopotów. Więcej pracy, przybędzie kilka dodatkowych obowiązków. Doskonale poradzisz sobie z nimi. Nie obawiaj się podjąć śmiałej decyzji finansowej. Podczas weekendu zabawne spotkanie towarzyskie.

BYK 21 IV-21 V

Zrealizujesz ważne dla siebie zadanie, możesz li-

czyć na wsparcie. Koniec z niepowodzeniami, przed tobą niezły okres i raczej towarzyski. W sobotę lub niedzielę małe, domowe przyjęcie. Miłe odwiedź starego przyjaciela spod znaku Panny.

BLIŹNIĘTA 22 V-21 VI

Pogoda nie będzie twoim sprzymierzeńcem. Możesz spodziewać się mniejszej aktywności i zacząć odczuwać zmęczenie. Właśnie teraz potrzebujesz wsparcia, na pewno zapewni je ktoś spod znaku Strzelca. Jeszcze nie czas, by wtajemniczyć rodzinę w swój plan.

RAK 22 VI-21 VII

Ten tydzień może zacząć się niespokojnie. Zirykujesz się nie tylko brakiem kompetencji urzędników, ale i zupełną ignorancją partnera. Zadanie, które dostaniesz będzie trudne, ale w sam raz dla ciebie. Nie przejmuj się

nietypowym zachowaniem Barana, jest zmęczony.

LEW 23 VII-22 VIII

Drobne kłopoty rodzinne narobią zamieszania również u ciebie w pracy. Możliwe, że dostaniesz większe pieniądze, zaczniesz realizować stare plany. Druga połowa tygodnia zapowiada się znacznie pogodniej. W wolny dzień krótki wyjazd w towarzystwie przyjaciół.

PANNY 23 VIII-22 IX

Poważna rozmowa jeszcze przed tobą. Dłuższe spotkanie z kimś bliskim jest nieuniknione. Nie daj się wyprowadzić z równowagi. Dni upłyną pod znakiem załatwiania domowych spraw. Rodzinna uroczystość znajdzie się na pierwszym planie. Mimo pesymistycznych przewidywań, całość wypadnie imponująco.

PO ROZUM DO GŁOWY

Wśród czytelników, którzy nadesłali w terminie tygodniowym prawidłowe rozwiązanie co najmniej jednego zadania, rozlosujemy 3 bony PKO po 100 tys. zł, natomiast za bezbłędne rozwiązanie trzech zadań zostanie rozlosowana atrakcyjna nagroda rzeczowa i 3 bony PKO po 200 tys. zł.

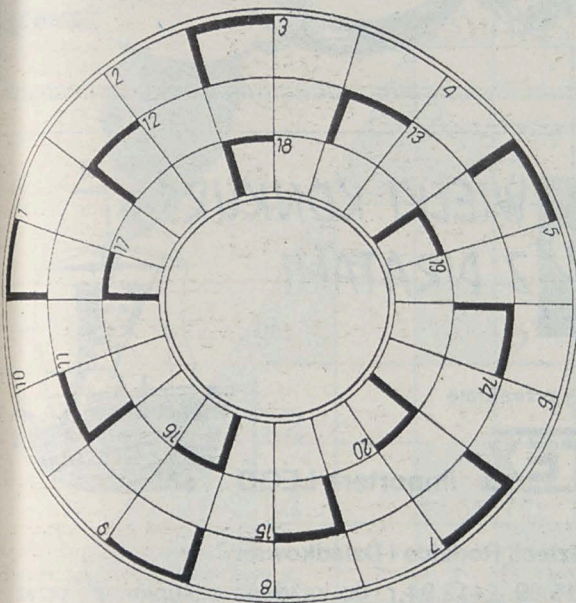
Na karcie z rozwiązaniami prosimy nakleić kupon, a na kopercie (karcie pocztowej) umieścić dopisek: „1 zadanie (3 zadania) z numeru 158”.

Rozwiązania można także przynieść bezpośrednio do redakcji.

KOŁOWA KRZYŻÓWKA SYLABOWA (1)

KOŁOWO: 1) płynie z ambony, 3) wiec, 5) lutowa solenizantka, 7) kupałnik górski, 9) przyjęcie lekarstwa, 11) lokum pilota, 12) może być z jedną niewiadomą, 13) teatralna jaskółka, 14) pasterski szafas, 15) podanie, mit, 16) ślamazarność, nieenergiczność, 17) dbałość, dokładność, 18) grabież, 19) esówka, 20) pomieszczenie dla stróża.

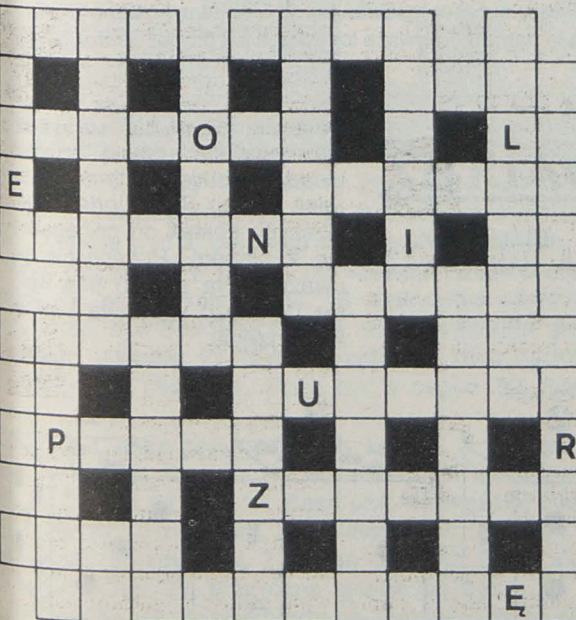
DOSŁOWNO: 1) gra w karty, 2) brak gładkiej powierzchni, 3) ogląda towarzyska, 4) naczynie z palącym się wewnątrz ogniem, 5) nazwa jednej z szarad, 6) pobudza kichanie, 7) imię męskie, 8) człowiek ułomny, 9) do wykonania lub rozwiązania, 10) ponoć jest pierwszym stopniem do piekła. „GENTO”



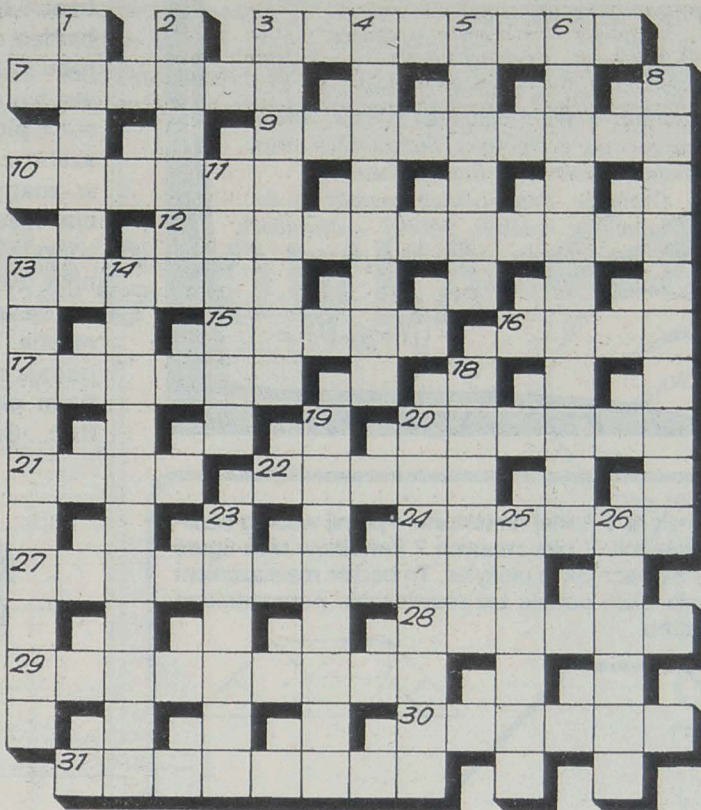
JOLKA (2)

Wyrazy podano w przypadkowej kolejności. Dla ułatwienia ujawniono niektóre litery.

x organ, x opera Verdiego, x patka z tyłu płaszcza, x znany wyrób z Tulu, x dawny kandydat do małżeństwa, x bezmyślny niszczyciel, x klótnia, sprzeczka, x ostry kawałek drewna, x droga bita, x zakład produkujący piwo, x materiał nie zawierający wełny, x strój maskaradowy, x zeszyt, x wejście do czołgu, x naturalny zbiornik wodny, x zastępuje w pracy człowieka, x wielka liczba ludzi, x odcinek taśmy filmowej, x długi kawałek stali, x drążek w kurniku, x nadawanie czemuś nazwy, x skupisko namiotów, x pracownik kotłowni, x relacja, x znój, x trawa o wysokiej, pustej łodydze.



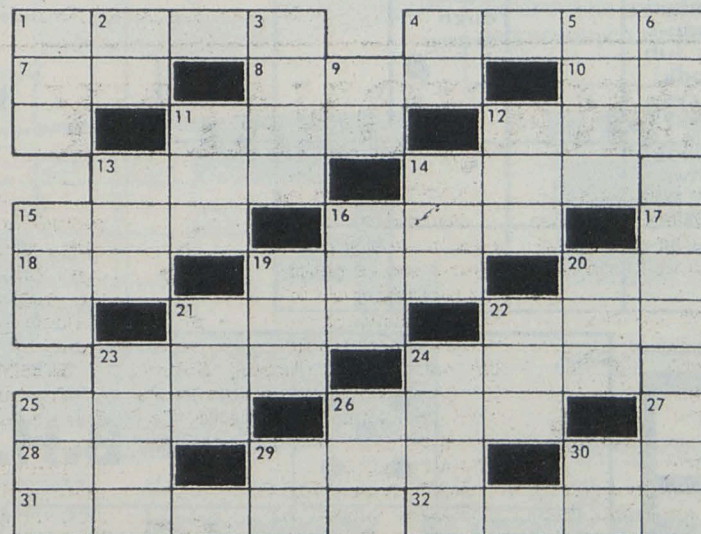
KRZYŻÓWKA (3)



KRZYŻÓWKA DWULITEROWA (4)

POZIOMO: 1) odmiana jabłoni, 4) literacka przenośnia, 7) kananejski bóg przyrody, brat Anat, 8) stolica Kolumbii, 10) jezioro w Indonezji, największe na Sumatrze, 11) masyw górski w Albanii, 12) wachmistrz z serialu „Cztery pancerni i pies”, 13) melodia wygrywana przez zegar, 14) płynie przez Londyn, 15) duch panujący w wojsku, 16) muzyczne gruchawki, 18) dawna stolica Japonii, 19) gra z piłką i kijem, 20) taśma plecioną ze szpagatu, 21) sposób bycia serio, 22) pękate naczynie, 23) na głowie monarchy, 24) pracownik kotłowni, 25) zbyteczne obciążenie, 26) kilim, 28) miasto w Chinach, 29) cenny marmur, 30) herbata paragwajska, 31) znane kąpielisko morskie w Tunezji, 32) opowiada przebieg akcji.

PIONOWO: 1) pierwiastek z triady żelazowców, 2) okrywa, szyję, 3) przeprowadza analizy chemiczne, 4) kończy wyścig, 5) fotodysocjacja, 6) grządka kwiatowa, 9) wielka pustynia w Azji, 11) sznur paciorków, 12) choroba nerek, 13) silna trucizna z kulczyby, 14) laciaty koń, 15) księstwo z Monte Carlo, 16) słodkie wino hiszpańskie, 17) zakład przeróbki drewna, 19) dworski taniec korowodowy, 20) syn dziedzica, 21) rośnięcie, 22) składnik gumy do żucia, 23) alkohol otrzymywany z tlenku etylenu i amoniaku, 24) rzadki gryzoń z Ameryki Południowej, 25) archipelag na Atlantyku, 26) widziadło senne, 27) spadająca gwiazda, 29) największe miasto Afryki, 30) egipska bogini prawdy i sprawiedliwości. „RAYEN”



NAGRODY

Za rozwiązanie trzech zadań szaradziarskich z Magazynu nr 155 nagrodę główną otrzyma pani **Irena Kundzicz** z Sokółki.

Bony PKO po 200 tys. wylosowali: **Zbigniew Filipow** z Białegostoku, **Irena Kiryziuk** z Bielska Podlaskiego i **Zenon Franciszkiewicz** z Białegostoku.

Bony PKO po 100 tys. wylosowali: **Adolf Polecki** z Białegostoku, **Jan Jeziuk** z Milejczyc oraz **Helena Cecha** z Narwi.

Po odbiór głównej nagrody zapraszamy do redakcji „Gazety Współczesnej”, ul. Suraska 1, pok. 47. Bony PKO prześlemy pocztą. Zawartość przesyłki prosimy sprawdzić w obecności listonosza. (u)

POZIOMO: 3) usunięcie niewielkiego braku, 7) armata, 9) zajmuje się chorobami wieku starczego, 10) plan, zamysł, 12) wśród lekkoatletów, 13) Jan Paweł II, 15) boczna część czoła, 16) działka budowlana, 17) wielka liczba ludzi, 20) wóz triumfalny, 21) zarejestrowanie w księdze, 22) zakręt, wnęka, 24) francuski sposób bokswania się nogami, 27) wybitny polski aktor, reżyser i dyrektor teatrów (1877-1955), 28) końskie nozdrza, 29) cyka, 30) szuflada zecerska, 31) mityczna wieszczka.

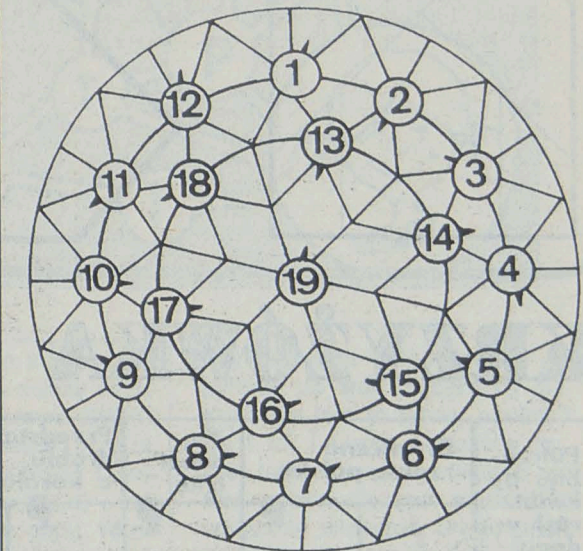
PIONOWO: 1) ścierka, gałgan, 2) jeleń północno-amerykański, 3) „Ja mu pokażę!”, 4) „oko” łodzi podwodnej, 5) zwolennik kwaśnych jabłek, 6) tokarka lub łamigłowska, 8) nieduża, tania jadalnia, 11) pozbawienie wolności, 13) skłonność do gwałtownych reakcji, 14) baba z piekła rodem, 18) szybkie wyrzucenie rąk z bezwładnym powrotem do położenia wyjściowego, 19) terytorialny lub uczniowski, 20) roślina owadożerna, 23) nie praktyka, 25) przeciwieństwo spadku, 26) brak inteligencji.

LESZEK

WIRÓWKA (5)

1) robotnik kontrolujący jakość wykonywanych produktów, wyrobów, 2) stolica Wenezueli, 3) Polak starej daty, 4) statek żaglowy z XV wieku, 5) gatunek gryki, 6) zona kowala, 7) mała, kieszonkowa do świecenia, 8) broń imię pana Kmicica, 9) produkt tartaczny, 10) zimowa kurtka robocza, 11) sala urządzona z przepychem, 12) grabieżca, rabuś, 13) kij sękaty, 14) łódź rozbitek, 15) ręczny świderak śrubowy, 16) ozdoba ścienna, 17) ośrodek wypoczynkowy nad Małą Panwią, 18) żeglarz holenderski (1603-59), 19) utrata, stracenie.

„GENTO”



ROZWIĄZANIA ZADAŃ Z NUMERU 156

1. chrzest, Szczyrk, pryszcz, dreszcz, szczwół, sztruks, kleszcz, płaszc, wstrząs, kształt, bluszcz, barszcz.

2. **POZIOMO:** Pakość, apostoł, zaścianek, Abas, obłuda, dialekt, zwałowisko, ziemia, asan, optyk, Orson, takt, akanie, Apokalipsa, Akropol, klasyk, auto, sportsmen, Canossa, korale. **PIONOWO:** przedszkolanka, kośba, „Świtezianka”, pikolo, szal, owad, cnota, burztyń, samookreślenie, kwas, luna, wrotkarstwo, eksponat, Atli, kask, luksus, parol, pompa, luka, solo.

3. **PRAWOSKOŚNIE:** karota, Wenera, platyna, Sabina, katoda, karateka, Nama, pani, kazamata, tanina, balata, epoka, katana, Kalita, Roma, mara. **LEWOSKOŚNIE:** kapa, Weronika, planeta, satyra, kabina, Katona, narada, mate, Karolina, Zama, Tamara, banita, elana, kapota, Kataka, mata.

4. Prawa człowieka prawami natury.

5. **POZIOMO:** fanatyczka, dziewczeczka, grzechotka, sztangista, certyfikat. **PIONOWO:** nadzór, manele, wydech, szczyt, lamaga, gaszcz, zatarg, centym, oliwin, Kotlas.

6. Tattwas, araroba, tarakan, trasant, wokanda, abandon, Santana.

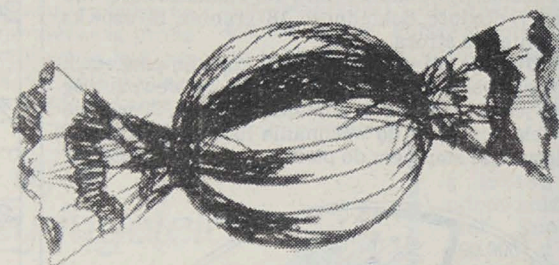
KUPON „GW” Nr 158

WSPÓŁCZESNA
54
DZIECIOM

March

TO LOWO...

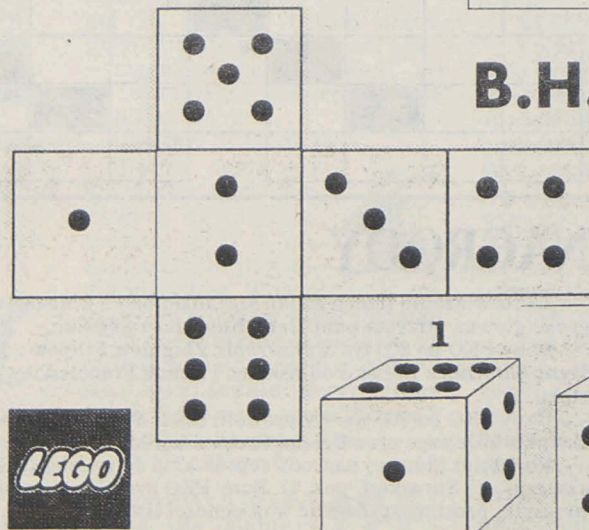
Wyobraźcie sobie, że o CUKIERKACH i innych słodyczach można już przeczytać w egipskich hieroglifach sprzed trzech tysięcy lat. Jednym słowem, CUKIERKI znane są od bardzo dawna. Dawni cukiernicy nie używali jednak do wyrobu CUKIERKÓW cukru, ponieważ jeszcze kilkaset lat temu był on mało znany, a spożywali go tylko chorzy, w postaci pigułek. Wtedy robiono słodycze z miodu, który mieszano z orzechami, owocami, ziołami i korzeniami. W XIV w. znanym ośrodkiem wyrobu CUKIERKÓW stała się Wenecja. Weneccy cukiernicy zaczęli sprowadzać cukier trzcinowy od Arabów, którego używali jako podstawowego składnika do produkcji swoich CUKIERKÓW. Arabowie zresztą od dawna byli, i nadal są, mistrzami w słodczywym rzemiośle. Do dziś w krajach arabskich, po posiłkach zawsze podaje się na deser mnóstwo łakoci. Oczywiście nie muszę Wam przypominać, że z CUKIERKAMI nie można przesadzić... Smacznego, ale z umiarem!



Rys. 2

Potrzebna by kwiat rósł w domu	Graniczna rzeka polska	Zbudował arkę	Przedstawiciel drobiu z koralami	Pasiaste zwierzę	Elektroda dodatnia
Wpada do Morza Azowskiego			Rodzaj budunku lub słodki przysmak		Dużo, dużo drzew
Flinstone z "Jaskiniowców"					
ŚCIĄGAWKA ANODA - elektroda dodatnia; można ją znaleźć w baterii lub akumulatorze.		Niejedna w szkole	Promieniotwórczy pierwiastek		

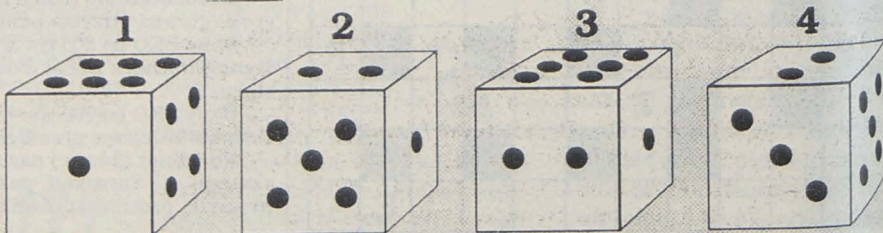
POZIOMO: 2. W niej obraz.
3. Szuka jej saper. 4. Zaty-
ka butelkę.
PIONOWO: 1. Karciana pa-
ni. 2. Skaleczenie. 3. Zdob-
niale Mirosław. 4. inaczej
dymnik



B.H. GALTEX

BIAŁYSTOK
UL. HANDLOWA 3

To zadanie jest bardzo trudne. Na rysunku z lewej widzicie układ wszystkich ścianej kostki (plan kostki). Tylko jedna z poniższych kostek do gry zgadza się z planem. Przyjrzyjcie się uważnie. Na pewno uda wam się odnaleźć właściwą kostkę. Powodzenia.



Świat Statków LEGO w Białymstoku!

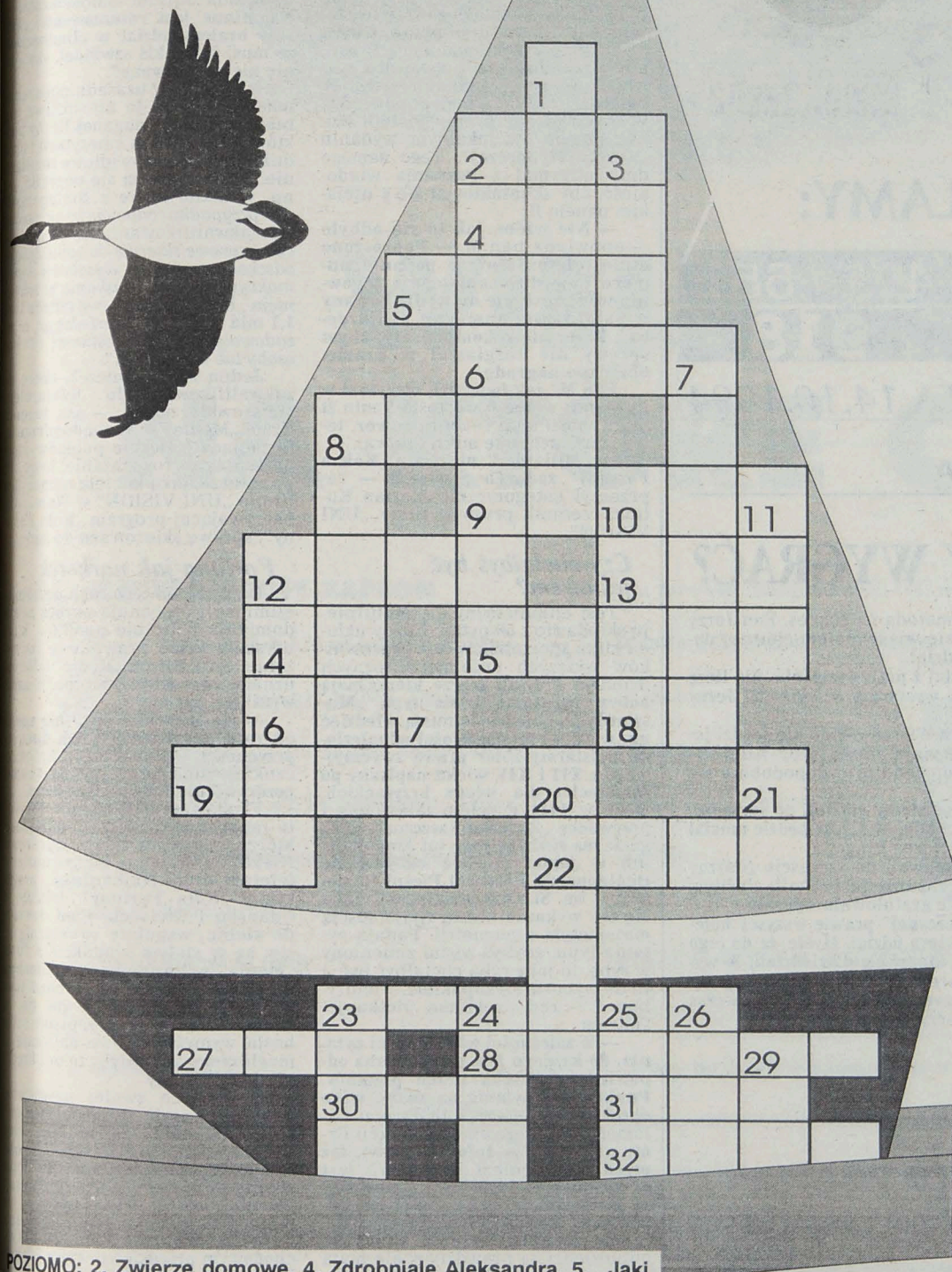


Od 3 października Białystok gości wystawę LEGO — ŚWIAT STATKÓW. Oglądać ją można za darmo, codziennie do 24 października, od godz. 9 do 19 w BWA „Arsenał” przy ul. Mickiewicza 2. Wiecie już, że symbolem wystawy jest „Titanik”. W 1912 roku, kiedy został zbudowany uważano go za niezatopialny. Niestety, podczas pierwszego swego rejsu z Anglii do USA zderzył się z górą lodową i zatonął. Okazało się, że nie wyposażono go w dostateczną ilość łodzi ratunkowych, bo wszyscy

wierzyli, że rzeczywiście jest niezatopialny. Budowa jego modelu z klocków Lego trwała 158 godzin.

Przez cały czas trwania wystawy możecie brać udział w konkursach proponowanych przez „Gazetę Współczesną”. Nagrodą za prawidłowe rozwiązanie są oczywiście klocki LEGO. Nie przegapcie okazji. No i koniecznie odwiedźcie wystawę — już to może wystarczyć, aby otrzymać nagrodę, jeśli sfotografuje was fotoreporter „GW”. Sprawdzajcie codziennie w gazecie, czy nie znaleźliście się na fotografii w

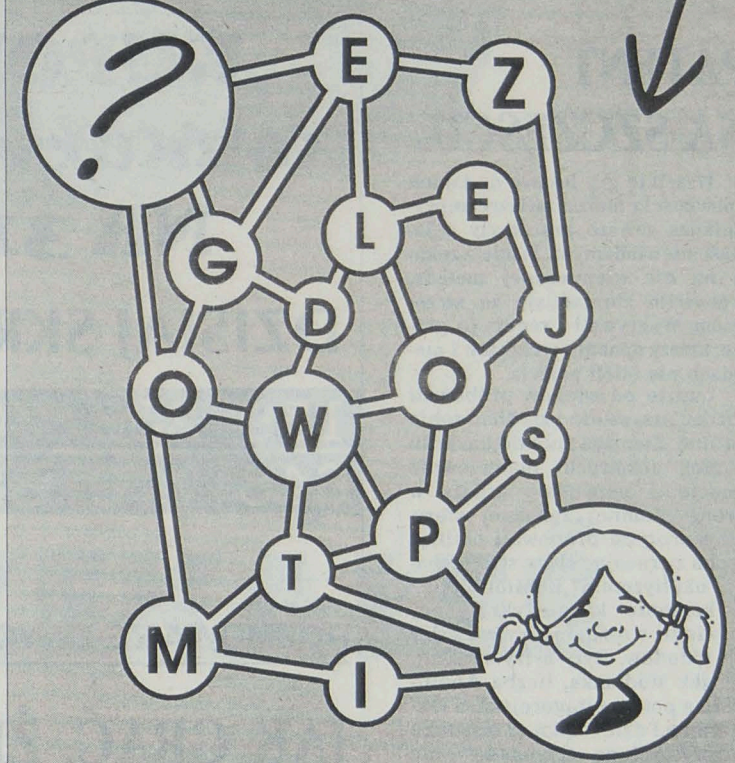
KRZYŻÓWKA-ŻAGŁÓWKA



POZIOMO: 2. Zwierzę domowe. 4. Zdobniała Aleksandra. 5. „Jaki pan, taki ...”. 6. Np. drogowy. 8. Duży budynek z wieloma mieszkańcami. 9. Może być z ziół, jeśli zalejesz je wrzątkiem. 12. Uprawia je rolnik. 13. Owad w paski. 14. Mieszkanie pszczoły. 15. Zatyka butelkę. 16. W nim mieszkasz. 18. Jednostka miary gruntów. 19. Część kraju, np. Białostoczczyzna. 22. Merda nim pies. 23. Masz niejednego w klasie. 27. Nim patrzysz. 28. Mała Agata. 30. Na wodzie, kiedy jest mróz. 31. Może być z cegieł. 32. Przeciwnieństwo obrony.

PIONOWO: 1. Mała polana. 2. Mały korzeń. 3. Zatrzymuje wodę na rzece. 7. W nim ma znaczki filatelista. 10. Może być roku, albo dnia. 11. Chodzi do tyłu. 12. Rasa psa, najczęściej pięknie strzyżony. 17. Pluszowa zabawka. 20. Mieszkaniec Norwegii. 21. Trzecia osoba liczby pojedynczej. 23. Broń kowboja. 24. W sklepie stoi na niej waga i kasa. 25. Muzyczna składa się z nut. 26. Karta bijąca wszystkie inne. 29. Kawałki lodu pływające wiosną po rzece.

LABIRYNT



Rozwiązania zadań wraz z kuponami (każde zadanie osobno) należy wrzucać do skrzynki na wystawie ŚWIAT STATKÓW w BWA „Arsenał” przy ul. Mickiewicza 2 w Białymstoku. Losowanie nagród — klocków LEGO — odbędzie się w niedzielę o godz. 16 na wystawie. Nagrody zostaną wręczone w dniu zamknięcia wystawy, 24 października o godz. 17. Nazwiska nagrodzonych dzieci wydrukujemy w środę.

Czy potraficie odpowiedzieć na pytanie co was najbardziej cieszy? Nie jest to łatwe, prawda? Bo i to, i tamto, i jeszcze to... Ale jeśli chcecie wiedzieć co was może cieszyć najbardziej znajdźcie właściwą drogę przez labirynt i pozbierajcie literki składające się na hasło. Ono będzie odpowiedzią na pytanie i rozwiązaniem zadania. Powodzenia.

KUPON KONKURSOWY



LABIRYNT

Imię i nazwisko

Adres



KUPON KONKURSOWY



KRZYŻÓWKA

Imię i nazwisko

Adres



Współorganizatorami wystawy są:

GALTEX

POLSKIE RADIO BIAŁYSTOK
UKF 72,8 MHz, 72,68 MHz

GAZETA **Współczesna**



GAZETA WSPÓŁCZESNA

**DO WYGRANIA
PONAD 300 NAGRÓD
MIĘDZY INNYMI:
3 FIATY 126 p
SPRZĘT RTV
SPRZĘT AGD
WYCIECZKI
NIESPODZIANKI**

**GAZETY
WSPÓŁCZESNEJ**

„Kolo Fortuny” ma kilkuset fanatycznych graczy

MUSZTARDA PO OBIEDZIE

MAŁGORZATA M. NIETUPSKA

Firma „Media” obsługująca eliminacje do teleturnieju „Kolo Fortuny” twierdzi, że uczestnicy są gotowi zrobić wszystko, aby wystąpić w telewizji. Zdarzają się nawet fałszerstwa. Z drugiej strony niektórzy gracze są przekonani, że eliminacje nie do końca są uczciwe.

Pan M. z Białegostoku próbował zakwalifikować się do teleturnieju „Kolo Fortuny” kilkakrotnie. Za pierwszym razem otrzymał odpowiedź, że na 291 punktów nie otrzymał żadnego. Poczł się osmieśzony w oczach rodziny i przyjaciół. W następnych testach zawsze brakowało mu kilkunastu punktów. Zaczł pisać listy z reklamacjami. Prosił, aby przysłano mu poprawnie rozwiązany test. Na żaden list, jak twierdzi, nie otrzymał odpowiedzi. W końcu zdesperowany poszedł szukać pomocy w lokalnym wydaniu „Gazety Wyborczej”. Tego samego dnia otrzymał z Poznania wiadomość, aby skontaktował się z niejakim panem B.

— Nie wiem, jak to się odbyło — opowiada pan M. — Poproszono mnie telefonicznie o podanie numeru dowodu osobistego i zapewniono, że zostanie on wydrukowany w najbliższym numerze „Miliardera”. W formie rekompensaty, abym sprawy nie rozgłaszał w prasie, obiecano nagrodę.

Pan M., jak twierdzi, otrzymał w Poznaniu wideo o wartości 5 mln zł (do wyboru miał również rower, telewizor, kuchenkę mikrofalową).

— „Miliarder” nie ma z „Kolem Fortuny” żadnych powiązań — zaprzeczył kategorycznie Marian Kutiak, rzecznik prasowy firmy „UNI VISION”.

Czy chciałbyś być jesiutrem?

Test eliminacyjny do teleturnieju składa się z 50 pytań. Każdy układ kilku specjalistów (np. pracowników wyższych uczelni) z różnych dziedzin. Przyszli gracze, którzy mają potem rozwiązać hasło typu „Musztarda po obiedzie”, muszą wiedzieć np. w jakiej miejscowości odnaleziono najstarszy zbiór prawa zwyczajowego z XII i XIV wieku napisany po niemiecku dla władz krzyżackich, gdzie w 1411 r. święto założyciela i przywódcę „Związku Jaszczurczego”, gdzie ma siedzibę Instytut Ziemiaka lub w jakim mieście odbywa się Ogólnopolski Festiwal Pieśni Regionalnej im. St. Ormiańskiego. Trzeba się też wykazać niezłą znajomością matematyki i geometrii. Padają pytania typu: gdybyś został zmieniony w rybę, to jaką rybą chciałbyś być, i tu do wyboru: szczupakiem, wielorybem (! — red.), rekinem, płotką, jesiutrem.

— W zależności od trudności pytania, do każdego jest przydzielana odpowiednio wysoka liczba punktów. Punkcja i pytania są znane tylko dyrektorowi — wyjaśnia Jaremi Salomończuk, kierownik produkcji firmy „Media”. — Informatykowi, tuż przed obliczeniem wyników, jest przedstawiany dekoder. Uczestnicy są sortowani przez komputer od najwyższego wyniku do najniższego.

Na niektóre pytania wszystkie odpowiedzi są prawdziwe, ale mają inną punktację. Do losowania przechodzi około 100 osób, które uzyskały najwyższą liczbę punktów za roz-

wiązanie testu. Uczestnicy dopisemne zawiadomienia, ile musieli punktów lub o wynikach wzięcia. W „Kole Fortuny” występuje miesięcznie około 45 graczy.

Szwindel musi być

Prawdopodobieństwo wystąpienia w telewizji jest raczej niewielkie, ponieważ wielu graczy rozstrzyga testy bezbiednie.

— Jesteśmy przyzwyczajeni do tego, że uczestnicy stają na głowie, aby wystąpić w „Kole Fortuny” — opowiada Jaremi Salomończuk. — Nagminnie jest rozumowanie, że raz brałem udział w eliminacjach, więc muszę być jakiś szwindel, skoro nie nie wylosowano”.

Niektórzy w uzasadnieniu odmowy piszą, że to niemożliwe, nie uzyskali wymaganej liczby punktów, ponieważ są emerytami i nie mają dużo czasu na prawidłowe rozwiązanie testu. Zdarzają się pogłoski, np. w takim liście z Białegostoku: „W przypadku odpowiedzi odmowy (niezakwalifikowania do turnieju) sprawę skieruję do sądu, żądając odszkodowania w wysokości maksymalnej do uzyskania w teleturnieju „Kolo Fortuny” (wg autora 1,1 mld zł — red.), uprzedzając, że zadowolę się przeprosinami za osoby lub komputera”.

Jedną z uczestniczek, chcąc zakwalifikować do teleturnieju, sfalszowała nawet — jak twierdzi firma „Media” — zawiadomienie formujące o liczbie punktów, którą uzyskała za rozwiązanie testu, awanturze, jaką kobieta urządziła firmie „UNI VISION” w Warszawie nagrywającej program „Kolo Fortuny”, sprawę skierowano do sądu.

Fortuna jak narkotyk

Od sierpnia tego roku uczestnicy eliminacji otrzymują oprócz zawiadomienia o liczbie punktów, które uzyskali, także prawidłowe rozwiązanie testu. Firma „Media” tylko uznawała swój błąd przy podliczaniu wyników.

— Na wszystkich listy nie sposób raz odpowiedzieć, tak dużo przychodzi — twierdzi pan Salomończuk. — Ludzie przysyłają również podziękowania i propozycje hasel.

Firma szacuje, że około 600 osób to fanatyczni uczestnicy eliminacji, którzy stale przysyłają zgłoszenia. Niektórzy brali już kiedyś udział w teleturnieju. Najbardziej popularne kluby „Kola Fortuny” działają w Gdańsku i Kielcach. Fani dzwonią do siebie, wspólnie rozwiązują testy, są w stałym kontakcie z firmą „Media” w Poznaniu. Nie zniechęca ich fakt, że wysłanie jednego listu wiąże się z wydatkiem 200 tys. Gracze dzień w dzień zapisują swoje hasła, wymyślają nowe, obliczają, mogliby wygrać, gdyby to oni wygrali „Kolem Fortuny”.

W czasach swojej największej sławy, czyli gdy „Kolo Fortuny” się rozkręcało, co miesiąc uczestniczenia w grze zgłaszało około 100 tys. osób. Obecnie ta liczba spadła do kilku tysięcy. Co miesiąc „Media” wysyła 10 tys. testów. W eliminacjach bierze udział 20 procent — „Kolo Fortuny” nie jest tak chodowym przedsięwzięciem jak kiedyś — przyznaje Jaremi Salomończuk.

Fot. A. Zi

PATENT NA SZCZĘŚCIE

Wszelkie gry losowe do jakich z pewnością można zaliczyć superkonkurs zawsze graniczyły z jakimś niewiadomym. Wielu szukało na nie niezawodnej metody, próbowało zbratać się ze szczęściem. Wygrywali z reguły Ci gracze, którzy o magii, wróżbach i metodach nie mieli pojęcia.

Ludzie od wieków próbowali poznać przyszłość i zjednać sobie fortunę. Zamiłowanie do hazardu i gier losowych podgrzewało emocje, i popychało graczy w stronę ciemnej zakaznej sfery. Już starożytni próbowali ominąć pecha zwracając się w stronę magii i okultyzmu. W Babilonii tkwiły korzenie kabalistyki. Grecy rozwinęli wróżenie z cyfr, liczb i ich układów. Były cyfry szczęśliwe, jak siódemka, liczba Apollinowa a potem pitagorejska, a także trójka i dziewiątka. O stosunku starożytnych do „trzynastki”, nie nie wiemy. Rzymianie zapobiegali złym wpływom czarów używając amuletów i symboli, które miały odwracać uroki. W starożytnym Rzymie wierzone, że można im zapobiec przez wygłaszanie różnych formulek, noszenie przy sobie talizmanu itp. Starożytni dość często udawali się po poradę do wróżbitów. Najslawniejszą nie tylko w Grecji, była wyrocznia w Delfach z wieszczką — kapłanką Pytią.

Współcześni rzadziej korzystają z porad wróżek. Chociaż w zdecydowanej większości nie uważają się za przesądnych, w sytuacjach trudnych i ważnych sięgają po karty, czytają horoskop, próbują odczytać ostatni być może „proroczy” sen.

KUPON konkursowy NR 31

DZISIAJ SKREŚLAMY:

139	238	303	477	551
648	770	888	918	

DATA 14.10.1994

ROZMOWA ZE ZWYCIĘZCĄ

JAK GRAĆ, ŻEBY WYGRAĆ?

Wielu graczy zastanawia się, jaka jest metoda na sukces. Pan Jerzy Wiśniewski w poprzednim konkursie stał się właścicielem głównej nagrody — poloneza. W obecnym też bierze udział.

— W superkonkursie biorę udział bardziej z przyzwyczajenia, nie licząc właściwie na wygraną. Jeden samochód mi wystarczy — twierdzi Jerzy Wiśniewski.

Na razie pięćosobowa rodzina państwa Wiśniewskich nie jeździ jeszcze polonezem, pani Zofia i Pan Jerzy nie mają prawa jazdy. Auto wypróbował już jednak brat zwycięzcy, samochód prawdopodobnie się „sprawdził”.

— Niestety, po wyrobieniu prawa jazdy będziemy musieli go sprzedać. Nie stać nas na utrzymanie tak dużego samochodu. Myślę, że będzie musiał nam wystarczyć fiat 126 p — powiedział zwycięzca Bingo.

Sąsiedzi i znajomi bardzo różnie zareagowali na szczęście rodziny Wiśniewskich. Byli wśród nich tacy, którzy zazdrościli i czynili złośliwe uwagi. Większość znajomych jednak szczerze gratulowała wygranej.

— W obecnym konkursie „Gazety Współczesnej” prawie wszyscy koledzy i sąsiedzi z bloku w którym mieszkamy biorą udział. Myślę, że do tego przyczynił się nasz sukces. Prawie wszyscy, którzy się dowiedzieli, że wygrałem, pytali mnie o metodę. Przyznaję otwarcie, iż nie miałem żadnej. Sądzę, że żeby wygrać, trzeba po prostu konsekwentnie grać. Tylko wówczas można osiągnąć sukces — powiedział pan Jerzy Wiśniewski.

PREZENTUJEMY NAGRODY

ZESTAW „HERBAPOLU”

Superkonkurs „Gazety Współczesnej” zbliża się już do finału. Wiele atrakcyjnych nagród w Biurze Gry czeka jeszcze na zwycięzców. Zestaw „Herbapolu”, na który składają się herbatki ziołowe, syropy, wzmacniające, produkty ziołowe, przyda się na pewno naszym graczom. Pozwoli zachować dobrą kondycję i zdrowie.

Nagrodę ufundował białostocki oddział „Herbapolu”, wartość zestawu wynosi około 300 tys. zł. Wszystkie produkty „Herbapolu”, oparte są na naturalnych składnikach. Ich celem jest podniesienie odporności organizmu człowieka. Podczas jesiennych i zbliżających się już zimowych chłódów, ziołowe herbatki, syropy pomogą uniknąć nam przeziębień, pozwolą zapobiec nad grypa. Zagwarantują zdro-

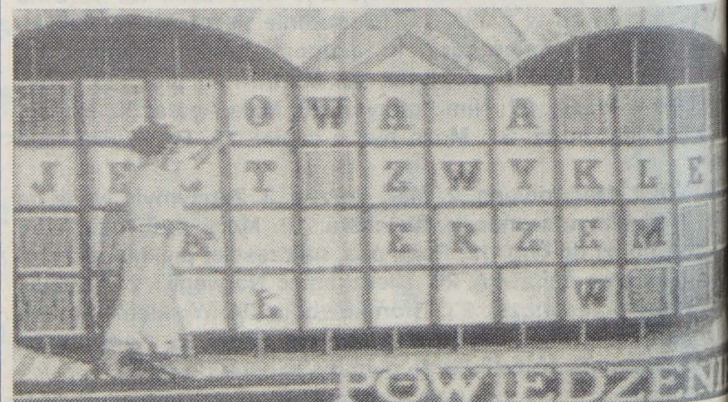
wie i dobre samopoczucie.

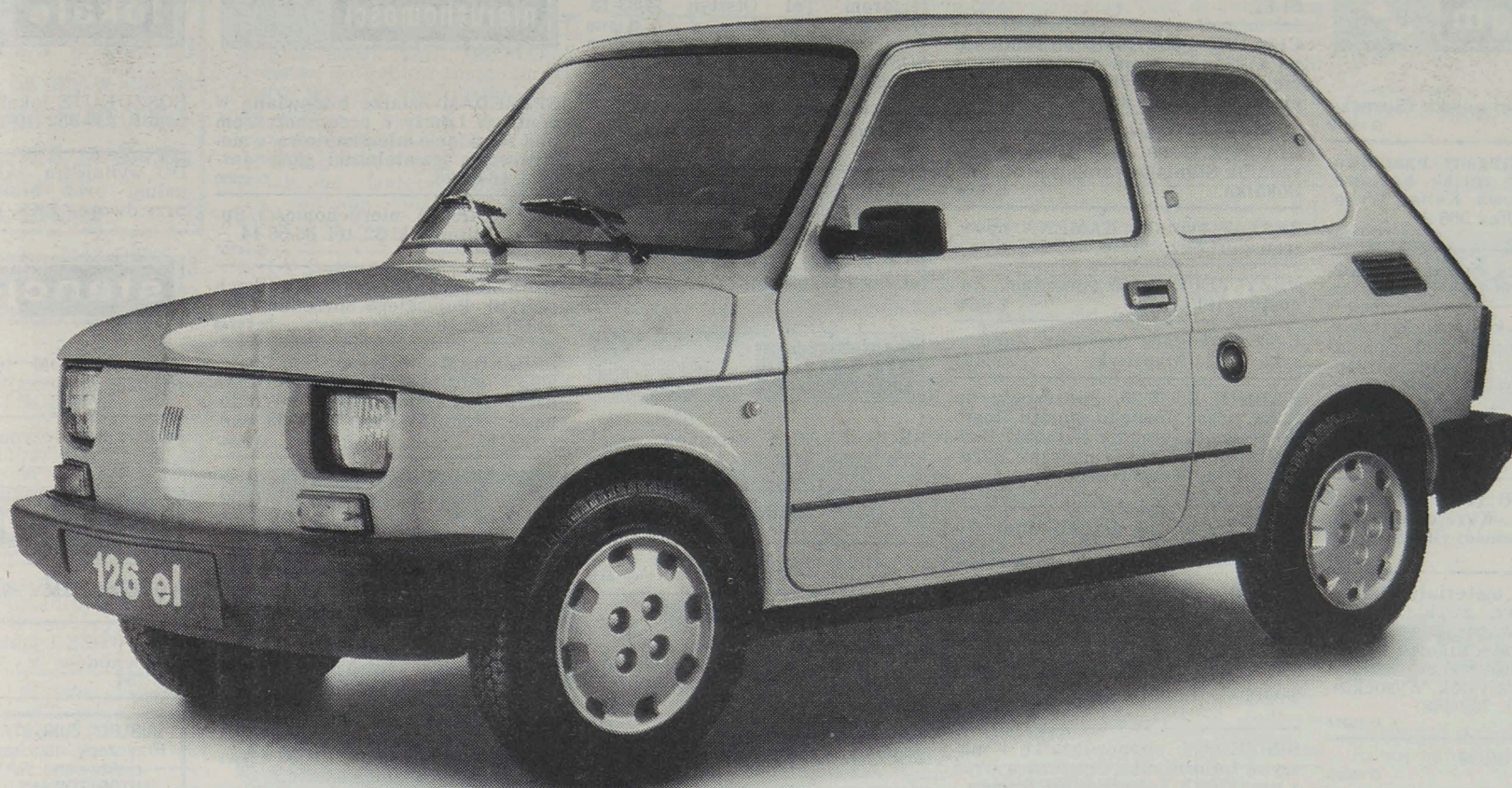
Postanowiliśmy przybliżyć naszym graczom, niektóre z produktów wchodzących w skład zestawu. Znajduje się w nim m.in. mleczko pszczele z miodzie, do niedawna jeszcze nieosiągalne na naszym rynku. Jest ono wartościowym i skutecznym środkiem, który zwiększa odporność organizmu, działa wzmacniająco. Zawiera wiele potrzebnych dla zdrowia składników, m.in. białka, cukry proste, witaminy z grupy B, A, D, K, C. Przyszli właściciele nagrody, w zestawie „Herbapolu” znajdą również olejki z wyciągu ziół, roślin leczni-



czych, które stosowane są pomocniczo przy w przypadku różnych dolegliwości i chorób. Kremy zawierające witaminy, działające odświeżająco i regenerująco oraz wiele innych produktów.

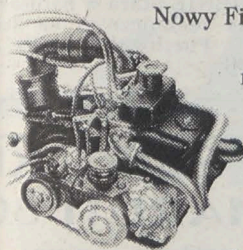
Fot. M. Kość





WIELE ZMIAN, NA KTÓRE CZEKAŁEŚ

ELEKTRONICZNY ZAPŁON

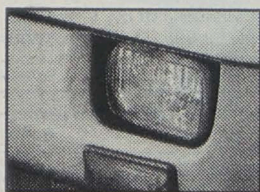


Nowy Fiat 126 el posiada elektryczny zapłon. Uruchomienie silnika jest teraz proste i niezawodne. Nawet podczas największej ulewy,

czy w czasie mrozów, samochód ten jest zawsze gotów do jazdy.

HALOGENY

Nowy Fiat ma doskonałe reflektory. Dzięki zainstalowa-



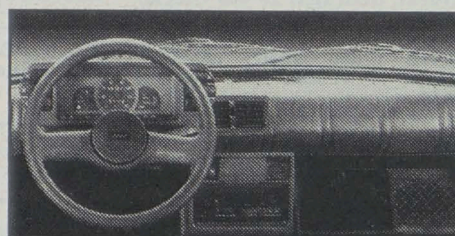
niu żarówek halogenowych H4, natężenie światła jest teraz dużo silniejsze. Wraz z powiększonym zasięgiem padania światła, zapewnia to optymalną widoczność w nocy.

NOWA DESKA ROZDZIELCZA

Kierowca nowego modelu ma do dyspozycji ulepszoną deskę rozdzielczą ze wzbogaconym zestawem wskaźników, elegantszą fakturą i miękkim kołem kierownicy. Daje to wyższy komfort podróży.

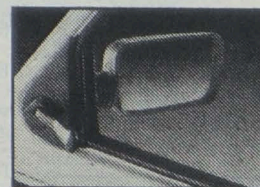
NOWE LUSTERKA

Dwa boczne lusterka można teraz regulować od wewnątrz. Zwiększa to bezpieczeństwo jazdy, poprzez lepszy przegląd sytuacji na drodze. Nowe jednolite



okna, bez trójkątnych szybek, podnoszą estetykę i przejrzystość nadwozia.

A wszystko po to, by Fiat 126 el był taki, jakim chciałbyś go mieć.



DEALERZY

PP POLMOZBYT, Białystok, ul. Zwycięstwa 10, tel. 51-25-40 • PUHP KONRYS, Białystok, ul. Zwycięstwa 8f, tel. 51-63-64 • MOTOZBYT, Elk, ul. Suwalska 77, tel. 10-41-81, 10-43-00

FIAT 126 el. DOBRZE, ŻE JESTEŚ **FIAT**

sprzedam

OVERLOCKI, stębnówki. Suraska 1, 222-43. G 15018

NAMIOTOWE stragany handlowe, najniższe ceny, zniżki hurtowe, sprzedaż wysyłkowa. Kalisz, Wykopalska 13 tel./fax 366-21. G 11302

KOPARKA Nobas, model UB-1232. 288-12 do 16, 762-364 po 17. G 14666

PILY spalinowe, kosiarki do trawy, silniki elektryczne - sprzedaż na raty, naprawy gwarancyjne, największy wybór. Białystok, Dąbrowskiego 1 (przy Rocha), Łomża, Czerwskiego 4, Suwałki, Świerkowa 24, Siemiatyże, Augustów - sklepy GS przy PKS. G 14843

GOSPODARSTWO rolne (12 ha) z zabudowaniami. Kurejewka, gm. Grajewo. Wiadomość: Grajewo 28-70. G 14925

VIKING oferuje materiały budowlane, klinkierowe, zwykłe, gresy, marmury, gąbki, piaskowce, polbruk, elementy chodnikowe wibroprasowane, różne wzory, kolory, atesty. RATY. Białystok, Wysockiego 69, 751-596, fax. 762-468. G 15014

C-385 Mońki, tel. 30-96. G 15026

SPRZEDAM Ciągnik C-360 i C-360 3P. Ruda 74 k. Grajewo. G 15045

PARKIET - producent, 753-662. G 15185

SEGMENT jasny, 4-regalowy, Grajewo, 33-49. G 15187

NARYBEK, krocze. 752-342. G 15197

CIĄGNIKI: C-360, U-1212, maszyny rolnicze. Rol-Komis Zabłudów, tel. 188-767. G 15204

SPRZEDAŻ kur niosek. Ferma w Pniewie, tel. 17-83-77. G 15212

PARKIET - producent, 535-820 (po 20). G 15224

CIĄGNIK C-360 /1986/, kopaczka ciągnikowa, 49-47 Sokółka. G 15237

SUKNIE ślubne. Grajewo, 24-81. G 15238

OGRÓDEK działkowy, 320-785. G 15249

SPRZEDAM 4-letni ciągnik C-360 3P. Mieczkowski Mirosław, Mieczki 4 /18-520 Stawiski/. G 15256

SPRZEDAM ciągnik ZETOR 5211 /1991/, stan idealny, przyczepę Autosan D-732 wywrotka na niskich kołach - stan bardzo dobry. Szepietowo-Janówka 13, woj. łomżyńskie. G 15266

C-360 /1989/, C-360 /1982/. Łupianka Stara 19, gm. Łapy. G 15270

KOTKA perskiego. 511-480. G 15273

SPRZEDAM ciągnik z napędem 1204, plugi 4-skbowe hydrauliczne "Atlas", przyczepę wywrotkę. Jarosław Chojński - Tybory Jezierzynia pocz. Jabłonna Kościelna, gm. Wysokie Mazowieckie. G 15274

DMUCHAWĘ do siana z silnikiem, piec akumulacyjny, kosiarkę listwową, wóz asenizacyjny 2500 l. Rumiński Jarosław - Czerwone koło Kolna. G 15275

KROCEK, NARYBEK - sprzedaż Ławka 22.10.1994; zamówienia. Łomża - tel. 16-61-18 godz. 8.00 - 16.00. G 15276

ŁÓDŹ kabinową typ "Kormoran" z silnikiem "Wicher". Mikołajki, tel. 16-048. G 15291

MIESIARKE do ciasta XUN-2, 413-364, 753-216. G 15296

SPRZEDAM C-330. Krajewo Ćwikły 13, Zambrów, 71-25-21. G 15312

PRZYCZEPĘ samozbierającą, dmuchawę Poświętne 17a k. Łap, tel. 15-13. G 15313

KORZYSTNA sprzedaż! Gotowe pomniki z granitu szwedzkiego: montaż przed Zaduszkami. Łomża, ul. Poznańska 156, tel. 188-093 wew. 33. G 15314

CIĄGNIK C-360. Zambrów, tel. 71-51-82. G 15318

CIĄGNIK C-360 /1987/ lub zamienię na C-330, kombajn zawieszany do ciągnika Z-020. Dziekoński Kazimierz, Dziekonia 40, gm. Mońki. G 15331

CIĄGNIK C-330 - stan dobry. Waszczeniuk Stanisław, Bogusze 55, gm. Sokółka. G 15336

ZESTAW sypialny KAMENA - nowy, transport bezpłatnie, 323-503. G 15340

PRZYCZEPĘ D-465 sprzedam. Augustów, tel. 41-76. G 15342

C-385 sprzedam. Szczesny, Zaboryszki, 16-411 Szypliszki. G 15343

KABINĘ do T-25, podzespoły do Zuka, prasę niskiego zgniotu "Joga" do remontu, ciągnik /składak/ K-25 z silnikiem T-25. Franciszek Bogucki, Zwikiele gm. Puńsk. G 15345

GARAŻ z blachy ocynkowanej. Giżycko, tel. 63-20. G 15349

CEGLE szamotową sprzedam (11.500 szt). Płazowa 48. G 15351

SPRZEDAM pióra i puch gęsi. Łomża, 188-205. G 15352

TARTAK. Łubniki gm. Zabłudów. G 15354

SPRZEDAM: snopowiązałkę i maszynę Lubliniankę czyszczącą wraz z prasą PSA-1. Rutkowski Roman - Łętownica Parcel, gm. Andrzejewo. G 15356

C-36. Tyszkowski Stefan. Wdzięk I 22 /18-30 Zambrów/. G 15361

KROSNA do wyrobu lilimów, dywanów tkackich - sprzedam. Zakład Lilimiarzki, Wizna, ul. Czarneckiego 121 /Wejman/. G 15363

CIĄGNIK 1222, C-360, Cyklop, Fiat 126p sprzedam. Józef Podbielski, Czarne 16-424 Filipów. G 15365

SAMOCHÓD UAZ 469B 2,5D/1989/, BMW 524td 2,5i/1984/, tel. 26-71 od 7-15 Giżycko. G 15371

C-360-3P /1987/ Lepak Roman, Dąbrówka 3, gm. Orzysz. G 15374

TANIO ciągnik URSUS 16-14, 12-01 4-łata, Giżycko, tel. 43-60. G 15377

PRASĘ wysokiego zgniotu, C-360. Suwałki 66-70-82. G 15385

KOMBAJN Bizon Super Z056. Jerzy Rudziński, Sedranki 19-400 Olecko, suwalskie. G 15388

CIĄGNIK C-360 /1986/, 72 mln., przyczepę wywrotka 6 t. Sokółka tel. 23-55. G 15394

SOLARIA Alisun, świetlówki, kosmetyki, 0-58 31-84-30. K 02000

GOSPODARSTWO rolne: dom z zabudowaniami inwentarskimi. Szczuczyn, Sportowa 15, woj. łomżyńskie. P 01539

BIZON 1988. Wiadomość BS Elk. P 01541

SAMOCHÓD ciężarowy "Mercedes" 1419, 9T, rok prod. 1980, samochód Żuk, rok prod. 1986, ciągnik rolniczy 1224 -1984r., kombajn ziemniaczany "Boko", 1993r. oraz siano, tel. Pisz /117/ 337-78. P 01543

KOMBAJN "Bizon" /1988/, ciągnik C-360, 1204, przyczepę 12 t., sprzęt rolniczy. Wojsiat Dariusz. Sejny, gm. Elk. P 01548

POLONEZ 92 rocznik, AUGUSTÓW, TELEFON 45-105. A 01315

CZOSNEK zimowy sprzedam. Augustów, tel. 45-712 po 19. A 01323

ODZIEŻ sortowana zachodnia - hurt. Augustów, tel. 45-712 po 19. A 01324

SAMOCHÓD "PRAGA" do przewozu dłużycy lub sam osprzet rok 1988. Augustów, tel. 25-04. A 01325

KOMORE chłodniczą 7,5 msześć, agregat DH-10. 71-40-35 lub 71-10-94 /wieczorem/. A 01329

kupię

SKÓRY z nutrii - odbiór osobisty, tel. Goldap 15-10-27. G 12590

ZIEMIE, działkę, gospodarstwo nad jeziorem. Tel. Olsztyn 14-83-18. Warszawa 36-80-92. G 15106

SOSNE lub tarcicę sosnową. Łyski 68, 16-070 Choroszcz, 191-332. G 15229

DWUPOKOJOWE do 200 mln, 619-919. G 15308

KUPIĘ: pralnice, wirówki, suszarki, prasowalnice nieckowe, magiel elektryczny. Łomża 16-20-02. G 15321

KUPIĘ obieraczkę do ziemniaków, tel./fax 160-109 Łomża. G 15355

usługi

REGENERACJA wirników wszelkich typów. Warszawa tel. 120-560. G 13250

ŻALUZJE. Skobiej, 325-768. G 13923

PIANINA -strojenia, 415-822. G 14115

MASZYNOPISANIE. 327-106. G 14140

REKLAMY NEONOWE -montują, remontują, konserwują. Olsztyn tel. 41-98-07. G 14471

ZESPÓŁ, tel. 61-60-22. G 14721

AUTOMATYCZNE pralki -naprawa. 755-613. G 14777

WYKŁADZINY -obrabianie, układanie. Hurt, detal, ATESTY. "LAMA", Suwałki, Kościuszki 110, tel. 66-25-34. G 14807

DRZWI harmonijkowe. 53-21-51. G 14827

CELMA -serwis elektronarzędzi. "DES", Żółta 13. 214-42. G 14828

ŻWIR, 320-408. G 14875

ŻWIR, 415-055. G 14885

CZYSZCZENIE dywanów, tapicek mebli. Suwałki, tel. 66-36-77. G 14892

DRZWI antywłamaniowe, folie ochronne okienne, szyby antywłamaniowe, stolarka aluminiowa. ZAMIS, Sienkiewicza 67, 75-12-18. G 14898

ŻALUZJE pionowe, poziome. Profesjonalna solidna obsługa. Łomża 162-100. G 14915

ALARMY, autoalarmy, Lipowa 28A. G 14946

ALARMY, autoalarmy, Kawaleryjska 56, 632-964. G 14947

TELENAPRAWA, 617-752. G 15134

SUFITY podwieszane, malowanie, tapetowanie, żaluzje, sztukateria. Łomża 18-39-74, 18-46-84. G 15282

KOMPLEKSOWE USŁUGI POGRZEBOWE Sławomir Wierzbicki, Dom Pogrzebowy, Białystok, ul. Branickiego 17, tel. 415-773 (8-16), tel. 753-424 (czynny całą dobę). G 15293

WYKONAM ścianki działowe, tynk, adaptację strychów, docieplanie, wygłuszenie -płyty gipsowo-kartonowe, sufity podwieszane, 517-658. G 15337

USŁUGI koparką. Łomża 188-205. G 15357

ZESPÓŁ "Inter" -WESELA, IMPREZY- szeroki repertuar, Łomża tel. 18-40-92, 18-22-71. G 15359

ŁAŃCUSZKI, bransoletki, obrączki grawerowane gładkie, medaliki. Szybko -tanie, solidnie. Pracownia Złotnicza, Suwałki, Sejneńska 15. G 15386

ALARMY, autoalarmy, sprzedaż i montaż -KOMBIT s.c. Suraska 1, 436-095. K 01608

ŻALUZJE, Augustów, tel. 28-89. A 01175

nieruchomości

SPRZEDAM działkę budowlaną w centrum Łomży z przeznaczeniem pod zabudowę mieszkaniową, z możliwością działalności gospodarczej, 16-65-26. G 15290

TRANSAKCJA -nieruchomości. Suwałki, Kościuszki 32, tel. 66-56-14. G 14201

DZIAŁKĘ budowlaną w Suwałkach przy ul. Pułaskiego sprzedam. Suwałki, tel. 66-26-94. G 14749

SPRZEDAM dom w centrum Grajewo, z możliwością prowadzenia działalności handlowej. Wiadomość: Zambrów, tel. 71-17-53 wieczorem. G 14987

DOM do remontu z działką 1500 mkw. -pilnie sprzedam. Suwałki, tel. 66-52-83. G 15081

SPRZEDAM dom w Kolnie, stan surowy, ewentualnie zamienię na mieszkanie /gdziekolwiek/. Łomża 16-20-43. G 15141

KUPIĘ gospodarstwo do 5 ha, lub siedlisko, Suwalszczyzna, Mazury. Skr. pocz. 423, 00-950 Warszawa. G 15190

SPRZEDAM rzemieślnicze uzbrojone działki budowlane. 18-520 Stawiski, tel. 78-50-85 /Sienkiewicz/. G 15215

SPRZEDAM dom mieszkalny w Łomży i letniskowy na wsi. Wiadomość: tel. 16-65-85 Łomża. G 15245

SPRZEDAM ziemię 73 arów /4 km od Łomży/. Łomża, ul. Wojska Polskiego 111. G 15277

DZIAŁKI rekreacyjne. Morgowniki, nr domu 1. G 15283

SPRZEDAM dom Łomża 160-473. G 15284

TANIO sprzedam atrakcyjny dom w stanie surowym zamkniętym, działka 600 mkw. Łomża 188-214 po 16.00. G 15297

SPRZEDAM dom w Grajewie, tel. 45-46 /16 -17/. G 15333

KUPIĘ działkę budowlaną w Łomży, okolicy. Tel. 166-623 po 19. G 15364

SPRZEDAM tanio dom w zabudowie szeregowej w Giżycku ul. Przejściowa 24, tel. 20-64. G 15372

DOM jednorodzinny typu bliźniaczego sprzedam. Suwałki, Cisowa 2. G 15382

0,5 ha, zabudowania w Smolnikach sprzedam. Suwałki, Kowalskiego 5 /30. G 15383

SPRZEDAM 10 ha gospodarstwo przy trasie Grajewo-Mońki z domem i budynkami gospodarczymi, las olszowy, możliwość zrobienia stawów rybnych. Dzierżanowski, Rybaki 36 gm. Mońki. G 15391

ALMA -NIERUCHOMOŚCI -Z.Majewska, Elk 10-59-90, 10-45-93, Armii Krajowej 7. P 01494

SPRZEDAM dom. Pisz, Świercowskiego 43. P 01551

PILNIE sprzedam gospodarstwo rolne 15 ha, budynki murowane, dom drewniany, naczepa 18 ton rozsuwana, tanio. Bielsk Podlaski ul. Studziwudzka 14. A 01321

Wszystkim sąsiadom, kolegom i znajomym, którzy okazali nam pomoc w ciężkich chwilach oraz wzięli udział w ostatniej drodze

Ś.T.P. JANA WITOLDA
KONERTA

serdeczne podziękowania składa:
żona z dziećmi.

G 15258

lokale

POSZUKUJE lokalu 200 mkw. Łystok, 435-952 (10-16).

DO wynajęcia -sklepy, hurtowne usługi biura -Dmowski przy dworcu PKS, 160-268 Łomża.

stancje

STUDENTKOM lub uczniom 762-028.

POKÓJ dziewczynom. 269-76.

samochody

AUTOALARMY -GEDYMINA 28.

PRZYWOŻĘ i pomagam w zakupie samochodów z Niemiec. Łomża 188-154.

LUBLINY, ŻUKI, STARY, MERCEDES. Przyczepy, naczepy, zabudowy specjalizowane. RATY! LEASING! AUTORYZOWANY DEALER - FIMEK. Białystok, ul. Horodniańska 1, tel. 632-870. G 15190

AUTOHANDEL FUTURA: samochody używane na raty, leasing, toalarmy, blokady DAN-LOCK, PROTECTOR, znakowanie, WTA. Wysockiego 20, 75-10-15.

AUTO KOMIS, ul. Botaniczna. PRASZA. KUPNO -SPRZEDAŻ. RATY. Leasing, zamiany, zamocowania, alarmy, znakowanie, mechanika pojazdowa. 511-262.

CARO 1992 -sprzedam. Sokółka 31-15.

VOLKSWAGEN Passat Gl 1,8 1100 cena 275 mln, tel. 121-321 po Dąbrowa Białostocka.

ZAMINIENIE Stara w bardzo dobrym stanie technicznym na Zuka. Fiata. Pucitowski, Pucitki 5, Sokółka.

SUZUKI
MARUTI 800

Za gotówkę i na raty
Pełna obsługa gwarancyjna

Auto-Serwis TOS, 19-300 B
ul. Słowackiego 11
tel. 103103, 10494

POLONEZA Caro /1993 r/, VW Golf 1,6 Diesel /1989 r/. Łomża 166-311.

SPRZEDAM UNO 45s kontynental 94. Łomża 16-56-76.

SPRZEDAM Żuka pod planem Wykno Nowe 3, koło Kulesz.

AUTOKOMIS "Trafic II". Kupno, sprzedaż, zamiana, raty. Huta "Leśny", Zwycięstwa 77, 513-194.

Serdeczne podziękowania dla Dyrekcji i Współpracowników PPS w Łomży za udział w ostatniej drodze

Ś.T.P. Jana Witolda
KONERTA

składa:
żona z dziećmi.

G 15258

**ŻUKI LUBLINY
POLONEZY TRUCKI**
Za gotówkę, na raty, w leasing
Pełna obsługa gwarancyjna
**Auto-Serwis TOS, 19-300 Elk
ul. Słowackiego 11
tel. 103103, 104840**

SPRZEDAM Stara 1142 /1990/, 90
tys. km, ciągnik siodłowy Jelcz 325
na części lub do remontu -25 mln.
Cwałina Kazimierz, Czartosy 11,
gm. Zambrow.
G 15269

MALUCHA sprzedam /sierpień
1994/. Tel. 16-31-56, Łomża.
G 15272

SPRZEDAM Robur diesel -blaszak
87 rok/ w dobrym stanie /30/, Jelcz
080 -do remontu kapitalnego -nad-
wozie blaszaka /65/. Orzysz, tel.
0117-37-527.
G 15280

SPRZEDAM Ford Transit 2,5D, mo-
del L190, max. przedłużony, podwy-
ższony /rok 1990/ -atrakcyjna cena!
Łomża, 16-24-11.
G 15298

MAZDA 323F, 1,6i /1991/ granatowa
-z powodu wyjazdu, tanio. Łomża
tel. 16-00-17 do godz.15.30, tel. 18-
40-60 wieczorem.
G 15301

SPRZEDAM lub zamienię na wię-
kszy Peugeot 106 /1992 r./, 200 mln.
Łomża, 189-769 /10 -18/.
G 15311

MERCEDESA 240 /182/ sprzedam.
Augustów, 38-44.
G 15347

POLONEZA 1500 /1981 r./ sprze-
dam. Łomża, tel. 18-24-31 wew. 247
po 16.
G 15353

FIAT 126p - 650 /1978/. Łomża 17-
61-64.
G 15362

SPRZEDAM Forda Sierę 2,3D
/1985/ Giżycko 54-92 /prosić kawiarnię/.
G 15367

SKODĘ 105 na części kupię. Suwał-
ki, tel. 67-65-18.
G 15380

ROBUR 30001 /1987/ plandekowy,
izotermę do Robura sprzedam. Ta-
deusz Wichert, Radziuski tel. 1,
gm. Sejny.
G 15384

HUNDAI PONY GLS 1,5 VIII 91,
Sedan, od dealera, oznakowany,
RM, zadbane -sprzedam. 11-44-99
wieczorem.
G 15387

ŻUKA A-06 /1991/ sprzedam. Suwał-
ki, tel. 67-81-54, 67-12-98.
G 15389

MERCEDESA 115 -kupię. 52-09-69.
G 15390

KUPIĘ nową karoserię do Polone-
za Caro. Sokółka, tel. 23-55.
G 15393

**POLONEZY CARO
ZA GOTÓWKĘ I NA RATY**
oferuje:
**P.P. Polmozbyt, Białystok
ul. 1000-lecia Państwa Polskiego 8
tel. 754-550, 754-244**

PEUGEOT 405 SRI 2,0 /1990/, wszy-
stkie dodatki, rok garażowany. Ra-
czki, tel. 115.
P 01533

praca

DOBRA krawcową zatrudnię -za-
kwaterowanie. Olsztyn, 27-46-41.
G 15120

DO szycia kozuchów zatrudnię, 196-
039.
G 15219

DO układania sidingu, 436-183.
G 15234

ZATRUDNIĘ sprzedawcę rencistkę
lub emerytkę, 433-629.
G 15247

GORSECIARKI na dobrych warun-
kach zatrudnię, 532-562.
G 15302

SPÓŁDZIELNIA Inwalidów "NA-
PRZÓD" w Białymstoku, ul. Fabry-
czna 39/41 zatrudni dwie osoby w
dziale księgowości. Wymagana gru-
pa KIZ.
G 15310

ZATRUDNIĘ stolarza. Zakład Sto-
larski, Produkcyjna 77A.
G 15348

SPRZEDAWCZYNIE do sklepu
mięsnego w Białymstoku. Sokółka,
tel. 23-55.
G 15392

nauka

EGZAMINY na prawo, 2-72-52.
G 14021

OLC -organizuje kursy: komputero-
we /bezrobotni 20% taniej/, księgo-
wości komputerowej, języka angielskiego,
sekretelek, maszynopisa-
nia, 324-958.
G 14924

KURSY: agent celny, wycena nie-
ruchomości, szkoła bankowa, finan-
se i rachunkowość, komputerowe,
maszynopisanie, marketing, faktu-
rowanie, magazyn rozliczenia. Tel.
76-18-62.
G 15264

PLYWANIE. 331-561.
G 15281

lekarskie

INTERNISTA -wizyty domowe. 75-
04-22.
G 13635

CHOROBY przenoszone drogą
płciową i skóry. Prof. dr hab. Adam
Jakubowski, dr Maria Soszka-Jaku-
bowska. Czynniki 15-17 /oprócz so-
bót/. Białystok, Waszyngtona 14B
XI p., tel. 331-777.
G 13713

GABINET Stomatologiczny, Biały-
stok, Malmada 1 (10 -17).
G 14061

SPECJALISTA ginekolog Lech Ko-
stewicz -Ostrołęka, Łęczysk 54a, tel.
50-64. Pełny zakres. Narkoza.
G 14111

GINEKOLOG. Mirosław Kolada,
Wąska 4 /od Jagienki/ -poniedział-
ki, środy 16-17.30 codziennie, 761-
828.
G 14522

MEDIN -bezoperacyjne leczenie
kamicy żółciowej, nerkowej, pro-
staty. Białystok, 222-68.
G 14774

PRYWATNA Przychodnia Lekar-
ska, ul. Krakowska 5. REJESTRA-
CJA, tel. 222-68 /8-18/.
G 14775

GINEKOLOG -USG KRZYSZTOF
ARCISZEWSKI, poniedziałek, śro-
da, piątek 15.30-18.00. Białystok,
POLESKA 23, LECZENIE NAD-
ZEREK LASEREM, 76-11-17.
G 14883

USG -DOROŚLI, DZIECI -codzien-
nie 9.00-17.00 Białystok, 76-11-17.
G 14884

ALERGICZNE testy, 614-678.
G 15226

GABINET internistyczny Jerzy
Korsztun -specjalista chorób we-
wnętrznych. Suwałki, Kościuszki
36, poniedziałek, czwartek godz. 15
-16, tel. domowy 67-71-16.
G 15381

biznes

RZECZOZNAWCY /085/325-681.
G 12228

KSIEGI, podatki, VAT. 331-366.
G 14707

WYCENY Firm i Majątków, 328-
680.
G 14899

BIZNES plany, 328-680.
G 14900

PROGRAMY Uzdrowiania Przed-
siębiorstw, 328-680.
G 14901

turystyka

ROTTERDAM, Bruksela, Hanower
-autokar z WC, wideo, lodówką i ca-
fe -barem. Tanio i solidnie. BP NO-
WATOR, ul. Skłodowskiej 13, tel.
26956, 26336.
G 14531

USA, Kanada -wyjazdy. 535-512.
G 15320

PRZEJAZDY do Frankfurtu n. Men
w każdy piątek. Augustów, tel. 47-
727.
A 01300

video

WYPOŻYCZALNIA kamer. Wideo-
filmowanie. 32-41-94.
G 13722

zwierzęta

SZCZENIĘTA rottweilery i dober-
many. Tel. 177-578, Łomża.
G 15223

ROTTWEILERY rodowodowe -
sprzedam, tel. Giżycko, 32-99.
G 15366

SPRZEDAM szynszyle, skóry z
szynszyli. Szczuczyn, tel. 52-73.
P 01547

BIURO PODRÓŻY

MOVADO

BIAŁYSTOK, ul. Suraska 6 ☎ 953, 241-71

ŁOMŻA, ul. Polowa 45 ☎ 160-200

ELK, ul. A. Krajowej 9 ☎ 10-47-17, 10-47-18



● Bilety lotnicze największych linii świata po najniższych cenach.

● Atrakcyjne wyjazdy do Londynu i na Cypr.



BRITISH AIRWAYS



DELTA



Air Canada

STIHL®

Andreas Stihl Sp. z o.o.
Poznań, ul. Druskienicka 8/10

Od 14 X do 31 XII 1994

pilarki STIHL 023, 026, 029 z dodatkowym

BEZPŁATNYM WYPOSAŻENIEM**STIHL 023**

- łańcuch tnący
- pilnik z oprawką
- 1 litr oleju 1:50

STIHL 026 i 029

- dwa łańcuchy tnące
- pilnik z oprawką
- 1 litr oleju 1:50

o wartości

od 426.000 do 730.000

Autoryzowane punkty handlowo-serwisowe

Białystok - Dąbrowskiego 1
Białystok - Kawaleryjska Targowica 1A
Bielsk Podlaski - Kolejowa 13A
Hajnówka - Armii Krajowej 32
Kruklanki - Dworcowa 12
Łomża - Ciborskiego 4
Łomża - Kierzkowa 1
Rudka - Łukowa 12
Suwałki - Świerkowa 24

ZAPRASZAMY !**WAMAX**

Białystok, ul. Sienkiewicza 44/46, tel./fax 410-416
Magazyn ul. Handlowa 6 wjazd od ul. Sejnerskiej

**Ceny hurtowe niektórych materiałów budowlanych
obowiązujące w bieżącym tygodniu:**

PAPY ASFALTOWE (zł/mkw.)	LEPIK ASFALTOWY - 3.400 zł/kg
izolacyjna I/333 - 5.100	GIPS SZPACHLOWY - 3.700 zł/kg
izolacyjna I/400 - 5.300	WĘGLA MINERALNA 60/50
podkładowa P/400/1200 - 8.500	(płyty gr. 5 cm) - 20.000 zł/mkw.
wierzchniego krycia W/333/1200 - 8.500	CEMENT BIAŁY - 3.500 zł/kg
wierzchniego krycia W/400/1200 - 8.600	STYROPIAN - 520.000 zł/m sześć.
na taśmie aluminiowej - 38.800	
papa na włókninie P/1600 - 27.100	

Sprzedaż detaliczna - ceny zwiększone o 5-10 %

DYSTRYBUTOR: "IZOLACJI Nidzica", "DOLINA NIDY" Gacki, "MATIZOL" Gorlice

Uwaga! Ceny nie uwzględniają VAT-u

WAMAX**towarzyskie**

PANOWIE! -wartościowe kandydatki na żony -solidne fotooferty, adresy, telefony-"DYSKRECJA" 21-300 RADZYN PODLASKI SKRYTKA - 26.

P 01536

AGENCJA Towarzyska zatrudni Panie. Zakwaterowanie. Kołobrzeg 0-965/ 279-07.

A 01250

różne

WRÓŻKA. 750-786.

G 15023

mieszkania

"DOMINIUM" -NIERUCHOMOŚCI - WYNAJEM -LIPOWA 16a, 219-40.

G 13591

SPRZEDAM mieszkanie 45 m w Siemiatyczach, 55-50-50.

G 15285

DWA pokoje (centrum, telefon) wynajmę, 517-524.

G 15330

60 mkw. w centrum z telefonem, 753-762.

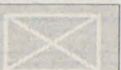
G 15341

MIESZKANIE 57 mkw. sprzedam. Olecko, tel. 43-20.

G 15344

MIESZKANIE. 431-465.

G 15368

hurt

ŚRUTA sojowa, 185-261.

G 15096

DOŁOMIT ogrodniczy, 185-261.

G 15097

NAJWIEKSZY wybór ornamentów, szkło okienne, zbrojone. Wiewiórcza 64, 434-239.

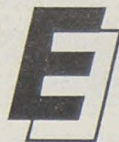
G 15126

ZNICZE. Kowale Oleckie, Kolejowa 20.

G 15222

UBIORY niemowlęce i dziecięce o najszerzym asortymencie w regionie. PHUP "Subiekt" Białystok, Al. Piłsudskiego 3, godz. 7-16.30, soboty 7-14.

G 15327

**ZAKŁAD ELEKTROTECHNIKI MOTORYZACYJNEJ W ELKU****Jakość przede wszystkim !**

Dzisiejsze osiągnięcia dają szansę na przyszłość ZEM. Celem poprawy naszej pozycji wobec konkurencji krajowej i zagranicznej niezbędnym stało się wytwarzanie takich produktów i o takiej jakości, żeby z zapasem zaspokajały wymagania naszych odbiorców, naszych klientów. U nas nie ma już pojęcia - produkcja na rynek krajowy. Wszystko musi być najwyższej jakości.

Oto jak oceniają nas klienci - system zapewnienia jakości wyrobów.



- bardzo dobrze



- bardzo dobrze



- bardzo dobrze



- bardzo dobrze

- bardzo dobrze
Włochy- bardzo dobrze
Poland

Identyczne oceny wystawili naszym wyrobom klienci krajowi:
FABRYKA SAMOCHODÓW LUBLIN
FABRYKA SAMOCHODÓW OSOBOWYCH W WARSZAWIE
FWZPS ŁOMIANKI
ZAKŁAD FSM SOSNOWIEC

Celem wyjaśnienia - ocena bardzo dobra oznacza kwalifikację wyrobów bez żadnych warunków dodatkowych !

Jako pierwszy zakład w Polsce posiadamy homologację na dostawę naszych wyrobów do fabryk GENERAL MOTORS EUROPE.

Jakość przede wszystkim !**DNI OTWARTE • DNI OTWARTE • DNI OTWARTE****VOLVO**

17 października przybywa do Białegostoku karawana samochodów **VOLVO**
Autoryzowany Dealer i serwisant **VOLVO VOMAR LTD.** zaprezentuje Państwu najnowsze produkty montowane w Polsce:

- FS7 - samochód skrzyniowy i ciągnik siodłowy
- FL6 - samochód chłodnia, izoterma i podwozie uniwersalne
- FH12 - ciągnik siodłowy, ciężarówka roku 1994

Zapraszamy do odwiedzenia wystawy, ul. I Armii W.P. 9, w godz. 10-14VOMAR LTD. autoryzowany dealer **VOLVO** na obszar makroregionu północno-wschodniej Polski oferuje:

- sprzedaż samochodów ciężarowych i autobusów marki **VOLVO**
- części zamienne do samochodów ciężarowych i autobusów **VOLVO**, SCANIA i innych
- naprawy gwarancyjne i pogwarancyjne pojazdów **VOLVO**
- również naprawy ciężarówek innych marek
- wykonanie napisów reklamowych na samochodach klienta

Zapraszamy do korzystania z naszych usług codziennie w godz. od 8 do 16

VOMAR LTD. ul. I Armii Wojska Polskiego 9, Białystok • tel. centrala 754-764, 754-596, sprzedaż części zam. tel. 752-460 • sprzedaż pojazdów tel. 750-102



Sluzba zdrowia

AMBULATORIA
BIALYSTOK
Pogotowie Ratunkowe, Ambulatorium Stomatologiczne, Internisty, Pediatryczne, ul. Poleska 89, 19-000, 999, 524-192, informacja — 99-00-00.
Ambulatorium Chirurgii Dziecięcej, ul. Wolodyjowskiego 3A, tel. 99-00-00.

SZPITAL W BIAŁYMSTOKU

Dyżury ostre
Piątek, 14 października

Wojewódzki Szpital Zespolony im. J. Śniadeckiego, ul. M. Skłodowskiej-Curie 25, tel. 216-21 do 26, 216-41 — chirurgia, reanimacja kardiologiczna, wewnętrzny, laryngologia, okulistyka, neurologia, zakaźny, dziecięcy.
Państwowy Szpital Kliniczny im. J. Śniadeckiego, ul. M. Skłodowskiej-Curie 24, tel. 224-31 do 39, 236-13 do 24 — położnictwo.
Specjalistyczny Przeciwrzuciczny Szpital, ul. Warszawska 18, tel. 412-952 — oddział gruźlicy.

Sobota, 15 października

Państwowy Szpital Kliniczny im. J. Śniadeckiego, ul. M. Skłodowskiej-Curie 24, tel. 224-31 do 39, 236-13 do 24 — chirurgia, reanimacja kardiologiczna, wewnętrzny, laryngologia, okulistyka, neurologia, zakaźny, dziecięcy.
Wojewódzki Szpital Zespolony im. J. Śniadeckiego, ul. Warszawska 15, 327-100 — położnictwo z ginekologią.

Wojewódzki Szpital Specjalistyczny im. K. Dłuskiego, ul. Żurawia 14, 327-15 tel. 327-570, 327-694, po godz. 15 tel. 323-593 — oddział gruźlicy, zakaźny, dziecięcy.

Niedziela, 16 października

Wojewódzki Szpital Zespolony im. J. Śniadeckiego, ul. M. Skłodowskiej-Curie 25, tel. 216-21 do 26, 216-41 — chirurgia, reanimacja kardiologiczna, wewnętrzny, laryngologia, okulistyka, neurologia, zakaźny, dziecięcy.
Wojewódzki Szpital Zespolony im. J. Śniadeckiego, ul. Warszawska 15, 327-100 — położnictwo z ginekologią.
Specjalistyczny Przeciwrzuciczny Szpital, ul. Warszawska 18, tel. 412-952 — oddział gruźlicy.

Dyżury codzienne

BIALYSTOK
Wojewódzki Szpital Zespolony im. J. Śniadeckiego, ul. M. Skłodowskiej-Curie 25, tel. 216-21 do 26, 216-41 — chirurgia, reanimacja kardiologiczna, wewnętrzny, laryngologia, okulistyka, neurologia, zakaźny, dziecięcy.

Państwowy Szpital Kliniczny im. J. Śniadeckiego, ul. M. Skłodowskiej-Curie 24, tel. 224-31 do 39, 236-13 do 24 — chirurgia, reanimacja kardiologiczna, wewnętrzny, laryngologia, okulistyka, neurologia, zakaźny, dziecięcy.

Specjalistyczny Przeciwrzuciczny Szpital, ul. Warszawska 18, tel. 412-952 — oddział gruźlicy.

Wojewódzki Szpital Specjalistyczny im. K. Dłuskiego, ul. Żurawia 14, 327-15 tel. 327-570, 327-694, po godz. 15 tel. 323-593 dyżurują oddziały gruźlicy, zakaźny, dziecięcy.

Regionalny Szpital Onkologiczny, ul. Ogrodowa 12, tel. 320-116.

Specjalistyczny Dermatologiczny Szpital, ul. Św. Rocha 3, tel. 253-01, 202-00.

Lecznica dla Małych Zwierząt, ul. Wolodyjowskiego 7, czynna codziennie w godz. 8.00-20.00, wizyty domowe tel. 99-00-00.

ŁOMŻA

Wojewódzki Szpital Zespolony, ul. Skłodowskiej-Curie 1, tel. 16-24-01 — wewnętrzny, kardiologia, reanimacja, chirurgia, ortopedia, pediatria, zakaźny dorosłych i dzieci, ginekologia, położnictwo.

Państwowy Szpital Kliniczny im. J. Śniadeckiego, ul. M. Skłodowskiej-Curie 24, tel. 224-31 do 39, 236-13 do 24 — chirurgia, reanimacja kardiologiczna, wewnętrzny, laryngologia, okulistyka, neurologia, zakaźny, dziecięcy.

Specjalistyczny Przeciwrzuciczny Szpital, ul. Warszawska 18, tel. 412-952 — oddział gruźlicy.

Wojewódzki Szpital Specjalistyczny im. K. Dłuskiego, ul. Żurawia 14, 327-15 tel. 327-570, 327-694, po godz. 15 tel. 323-593 dyżurują oddziały gruźlicy, zakaźny, dziecięcy.

Regionalny Szpital Onkologiczny, ul. Ogrodowa 12, tel. 320-116.

Specjalistyczny Dermatologiczny Szpital, ul. Św. Rocha 3, tel. 253-01, 202-00.

Lecznica dla Małych Zwierząt, ul. Wolodyjowskiego 7, czynna codziennie w godz. 8.00-20.00, wizyty domowe tel. 99-00-00.

Relaks na sportowo

Boks. I liga. Sobota godz. 17. Hala przy ul. Jurowieckiej. Hetman Białystok — Olimpia Poznań.

Koszykówka. I liga kobiet. Sobota godz. 18.30. Hala przy ul. Antoniukowskiej. Włókniarz Białystok — Polonia Warszawa.

II liga mężczyzn. Sobota godz. 19. Hala przy ul. Antoniukowskiej. AZS Toruń — Hala przy ul. Antoniukowskiej.

SUWAŁKI
Wojewódzki Szpital Zespolony, ul. Szpitalna 60, tel. 67-25-46 — położnictwo i ginekologia, dziecięcy, laryngologia, okulistyka, chirurgia, ortopedia, dermatologia, neurologia, urologia, reanimacja, wewnętrzny, sztuczna nerka.
Szpital Miejski Zespołu Opieki Zdrowotnej, ul. Kościuszki 101, tel. 66-22-41 — oddział gruźlicy, zakaźny, zółtaczk.

● SZPITAL W WOJEWÓDZTWACH

BIALOSTOCKIE
Bielski Podlaski, Szpital Rejonowy, ul. Kleszczewska 3, tel. 22-54.

Dąbrowa Białostocka, Szpital Rejonowy, tel. 12-11-79 — chirurgia, wewnętrzny, dziecięcy, położniczo-ginekologiczny.

Hajnówka, Szpital im. Oczi, tel. 24-08 — zakaźny, położniczo-ginekologiczny, chirurgia, dziecięcy, płucny.

Łapy, Szpital Miejski, tel. 15-28-31 — położniczo-ginekologiczny, dziecięcy, wewnętrzny.

Mońki, Szpital Rejonowy, tel. 16-25-52 — dziecięcy, chirurgia, wewnętrzny.

Sokołka, Szpital Rejonowy, tel. 11-22-04 — chirurgia, zakaźny, choroby płuc, oddział dziecięcy.

Siemiatycze, Szpital Rejonowy, tel. 55-22-00 — chirurgia, wewnętrzny, dziecięcy, położniczo-ginekologiczny.

ŁOMŻYŃSKIE
Grajewo, Szpital Miejski, tel. 20-41 — chirurgia, wewnętrzny, dziecięcy, położniczo-ginekologiczny, zakaźny.

Kolno, Szpital Rejonowy, tel. 24-68, 21-09, 24-57.

Wysokie Mazowieckie, Szpital Rejonowy, ul. Szpitalna 5, tel. 22-61 — chirurgia, dziecięcy, ortopedyczny, położniczy, wewnętrzny.

Zambrów, Szpital Rejonowy, tel. 36-01, 36-29, 36-10, 36-74 — położniczy, dziecięcy, wewnętrzny, pomocy doraźnej, chirurgia.

SUWAŁSKIE
Augustów, Szpital Miejski, ul. Szpitalna 69, tel. 22-40.

Elk, Szpital Rejonowy, ul. Mickiewicza 19, tel. 10-25-37, 10-84-14 — wewnętrzny, zakaźny, ginekologia, pediatria, położnictwo.

Giżycko, Szpital, ul. Warszawska 41, tel. 52-71.

Goldap, Szpital, ul. Słoneczna 2, tel. 15-02-75.

Olecko (szpital we wsi Jaśki), tel. 22-95, 22-96.

Pisz, Szpital Rejonowy, ul. Sienkiewicza 2, tel. 331-51, 336-69, ul. Klementowskiego 18, tel. 336-01.

Węgorzewo, Szpital, ul. 3 Maja 21, tel. 732-52.

● APTEKI NOCNE

BIALYSTOK
ul. Malmeda 12, tel. 327-529, ul. Poleska 89, tel. 522-111 (całą dobę), niedziela (10-17): ul. Suraska 2, ul. Lipowa 45.

Apteki pracujące we wszystkie soboty: ul. Sienkiewicza 71/73 (9-16), ul. Lipowa 45 (gdy pełni dyżur — 7.30-21, pozostałe soboty 11-18), ul. Wesola 18 (7.30-20, w.sob. 8-15), ul. Świętojańska 6 (7.30-20, w.sob. 8-14), ul. Malmeda 12 (gdy pełni dyżur — 7.30-21, pozostałe soboty 10-17), ul. Suraska 2 (gdy pełni dyżur 7.30-21, pozostałe soboty 9-16), ul. Witosza 38 (8-19, w.sob. 8-15), ul. Mickiewicza 38 (8-15), ul. Warszawska 79 (8-15), ul. Siewna 2 (8-19, w.sob. 8-15), ul. Broniewskiego 4 (9-16, w.sob. 8-15), ul. Radzyńska 16 (8-19, w.sob. 8-15), ul. Gen. Berlinga 8 (8-19, w.sob. 8-15).

ŁOMŻA
Wojewódzki Szpital Zespolony, ul. Skłodowskiej-Curie 1, tel. 16-24-01 — wewnętrzny, kardiologia, reanimacja, chirurgia, ortopedia, pediatria, zakaźny dorosłych i dzieci, ginekologia, położnictwo.

Państwowy Szpital Kliniczny im. J. Śniadeckiego, ul. M. Skłodowskiej-Curie 24, tel. 224-31 do 39, 236-13 do 24 — chirurgia, reanimacja kardiologiczna, wewnętrzny, laryngologia, okulistyka, neurologia, zakaźny, dziecięcy.

Specjalistyczny Przeciwrzuciczny Szpital, ul. Warszawska 18, tel. 412-952 — oddział gruźlicy.

Wojewódzki Szpital Specjalistyczny im. K. Dłuskiego, ul. Żurawia 14, 327-15 tel. 327-570, 327-694, po godz. 15 tel. 323-593 dyżurują oddziały gruźlicy, zakaźny, dziecięcy.

Regionalny Szpital Onkologiczny, ul. Ogrodowa 12, tel. 320-116.

Specjalistyczny Dermatologiczny Szpital, ul. Św. Rocha 3, tel. 253-01, 202-00.

Lecznica dla Małych Zwierząt, ul. Wolodyjowskiego 7, czynna codziennie w godz. 8.00-20.00, wizyty domowe tel. 99-00-00.

ŁOMŻA
Wojewódzki Szpital Zespolony, ul. Skłodowskiej-Curie 1, tel. 16-24-01 — wewnętrzny, kardiologia, reanimacja, chirurgia, ortopedia, pediatria, zakaźny dorosłych i dzieci, ginekologia, położnictwo.

Państwowy Szpital Kliniczny im. J. Śniadeckiego, ul. M. Skłodowskiej-Curie 24, tel. 224-31 do 39, 236-13 do 24 — chirurgia, reanimacja kardiologiczna, wewnętrzny, laryngologia, okulistyka, neurologia, zakaźny, dziecięcy.

Specjalistyczny Przeciwrzuciczny Szpital, ul. Warszawska 18, tel. 412-952 — oddział gruźlicy.

Wojewódzki Szpital Specjalistyczny im. K. Dłuskiego, ul. Żurawia 14, 327-15 tel. 327-570, 327-694, po godz. 15 tel. 323-593 dyżurują oddziały gruźlicy, zakaźny, dziecięcy.

Regionalny Szpital Onkologiczny, ul. Ogrodowa 12, tel. 320-116.

Specjalistyczny Dermatologiczny Szpital, ul. Św. Rocha 3, tel. 253-01, 202-00.

Lecznica dla Małych Zwierząt, ul. Wolodyjowskiego 7, czynna codziennie w godz. 8.00-20.00, wizyty domowe tel. 99-00-00.

Apteki czynne w soboty robocze: ul. Szkolna 23 (7.30-18), ul. Bema 2 (7.30-19), ul. Słonimska 15/1 (7.30-15).

ŁOMŻA
ul. Giełczyńska 1, tel. 16-32-44.

SUWAŁKI
ul. Gałaja 4, tel. 66-49-32.

● POGOTOWIA

Pogotowie Ratunkowe — wszędzie 999, poza Wysokiem Maz. — 99, Dąbrowa Biał. — 121-099, Mikołajkami — 16-337, Sokółka — 19-99.

Policja — wszędzie 997, poza Dąbrową Biał. — 121-007, Goldap — 150-027, Mikołajkami — 16-307.

Straż Pożarna — wszędzie 998, poza Wysokiem Maz. — 98, Dąbrowa Biał. — 121-088, Mikołajkami — 16-351.

BIALYSTOK
Pogotowie Energetyczne — 991, Pogotowie Gazowe — 992, Pogotowie Ciepłownicze — 993, Pogotowie Wod.-Kan. — 994, Pogotowie Drogowe — 981, Pogotowie Opiekuńcze — 325-688, Pogotowie Weterynaryjne — 511-542, Straż Miejska — 512-741, Zandarmeria wojskowa — 753-301, Informacja PKP — 910, Informacja PKS — 936, Informacja o usługach — 951, Telefon Zaufania — 988 (czynny codziennie w godz. 16-22), Komitet Ochrony Praw Dziecka — 322-322 (czynny we wtorki i piątki w godz. 16-18), Telefon Zaufania dla kobiet w ciąży i rodzin — 32-22-22, Taxi — 919, Zakupy na telefon — 214-02, Informacja o lekach — 752-437, 750-292, 752-474, 750-329, Zielony Telefon — 253-78, TonZ — 245-02, 512-670, „Droga” (pomoc dzieciom z rodzin niewydolnych wychowawczo) — 432-916 (czynny codziennie w godz. 8-10, 19-22), Okręgowa Inspekcja Pracy udziela bezpłatnych porad prawnych dotyczących prawa pracy (7.30-15), Klub Abstynentów „Krokus” — 43-58-43 (17-20, oprócz niedziel), Wojewódzki Inspektorat Ochrony Środowiska w Białymstoku „Zielony Telefon” 253-78 czynny w godz. 7.15-15.15, 255-00 czynny w godz. 15.15-7.15.

ŁOMŻA
Pogotowie Energetyczne — 991, Pogotowie Gazowe — 992, Pogotowie Ciepłownicze — 993, Pogotowie Drogowe — 954, Pogotowie Telewizyjne — 959, Pogotowie Weterynaryjne — 16-46-47, Straż Miejska — 16-45-42, Informacja PKP — 16-34-41, Informacja PKS — 16-44-14, Taxi — 16-37-60, Ochrona Środowiska — 16-21-69, Telefon Zaufania — 988 (czynny w poniedziałki, środy i piątki w godz. 16.30-21.30), Informacja handlowo-usługowa — 957 (czynna 8-18), Informacja turystyczna — 16-22-19 (czynna codziennie w godz. 9-16, w soboty w godz. 10-14).

SUWAŁKI
Pogotowie Energetyczne — 66-52-21, Pogotowie Gazowe 66-57-23, Pogotowie Ciepłownicze — 66-49-13, Pogotowie Kanalizacyjne — 994, Pogotowie Drogowe — 954, Straż Miejska — 66-49-21, Informacja PKP — 66-27-63, Taxi — 66-25-30, 66-23-50, 66-42-40, Biuro Zleceń Telefonicznych — 917, Telefon Zaufania (codziennie oprócz sobót, niedziel i świąt w godz. 18-6) — 988, 66-49-41, Policja Ekologiczna — 66-44-10 (w razie dużych skażeń), Wojewódzki Inspektorat Ochrony Środowiska — 66-44-10 (7-15), 66-78-01 (całą dobę).

ELK
Pogotowie Energetyczne — 10-84-01, Pogotowie Gazowe — 10-81-87, Informacja PKP — 10-26-30, Informacja PKS — 10-33-52, Taxi — 10-21-01, Straż Miejska — 986.



POLSKIE RADIO BIAŁYSTOK
UKF/FM 72.68 72.8 100.2

PIĄTEK
● PROGRAM REGIONALNY

Wiadomości Radia Białystok co godzinę

Przegląd prasy: 5.15, 6.20; O tym się mówi: 5.20, 7.20, 13.10, 15.20; Informacje z przebiegu granicznych: 5.40, 6.08, 7.38, 8.55, 14.38, 16.48; Dziś w regionie: 8.09, 14.08; Regionalne notowania walutowe: 8.20, 11.20, 14.08, 15.08, 16.08; Komunikaty dla alergików: 6.00, 9.00; Wiadomości z Giełdy: 13.45, 15.15.

5.00 FAKTY I MUZYKA (wiadomości co 10 min) — prow. W. Grzechowiak; 5.45 Zielone Studio; 6.38 Jak minęła noc; 9.05 TU TWOJE RADIO — prow. D. Sokółowska; 9.08 Horoskop; 9.45 Powieść Irwina Shaw'a „Szus” — czyta Zbigniew Bielski; 11.45 Język angielski „Step by Step”; 14.05 FAKTY I MUZYKA (wiadomości co 10 min) — prow. A. Jarosz; 17.05 Spotkanie z Henrykiem Mikołajem Góreckim; 18.00 Jesienny Koncert; 18.30 Pod znakiem Pogoni — aud. J. Leszczyńskiego; 19.05 KRZYŻÓWKA RADIOWA — prow. E. Jaceł i M. Liberadzki; 20.05 Język angielski „Step by Step”; 20.15 WEKENDOWY INFORMATOR KULTURALNY — prow. T. Kudelska; 21.05 METAL CZAD — prow. Tomasz Słoni; 22.00 Dziennik BBC; 22.35 Spotkanie z Basią Trzetrzelewską — aud. C. Makarewicz i A. Danilczuka (powt.); 23.05 NOCNE RADIO SOWA — prow. B. Ciuruk; 4.50 Głos Ameryki dla Radia Białystok.

● PROGRAM DRUGI FM
100,2 MHz

18.30-23.00 Radio gra na sto i dwa (muzyka, informacje) — prow. T. Suchocki.

SOBOTA

● PROGRAM REGIONALNY

Wiadomości Radia Białystok co godzinę

Przegląd prasy: 5.15, 6.20; O tym się mówi: 5.20, 7.20, 15.20; Informacje z przebiegu granicznych: 5.40, 6.08, 7.38, 8.55; Dziś w regionie: 8.09; Regionalne notowania walutowe: 8.20, 11.12, 16.08; Komunikaty dla alergików: 6.00, 9.00; Wiadomości z Giełdy: 13.45, 15.15.

5.00 FAKTY I MUZYKA (wiadomości co 10 min) — prow. D. Sokółowska; 5.45 Zielone Studio; 6.38 Jak minęła noc; 9.05 TU TWOJE RADIO — prow. W. Grzechowiak; 9.08 Horoskop; 9.45 Powieść Irwina Shaw'a „Szus” — czyta Zbigniew Bielski; 10.15 Felieton prof. W. A. Serczyka; 12.05 ROCK EXPRESS — prow. Tomasz Słoni; 13.05 LISTA PRZEBÓJÓW HIT STOCK TOP 20 — prow. C. Makarewicz; 16.05 FAKTY I MUZYKA (wiadomości co 10 min) — prow. G. Kazberuk; 17.05 MUZYKA I SPORT — prow. A. Godlewski; 18.30 Duchowe spotkania — aud. G. Misijuka; 18.45 Białoruski Koncert Zyczeń — oprac. W. Prochowicz; 19.05 OFF DA WALL — prow. Charles Poe i Marcin Jastrzębski; 20.05 Rady mazurskiego zielarza Józefa Zuka; 20.15 GWIAZDY, RYTMY, NASTROJE — prow. T. Suchocki; 22.00 Dziennik BBC; 22.05 GWIAZDY, RYTMY, NASTROJE (cd.); 24.05 CZARNA GODZINA — prow. Tomasz Słoni; 1.00 American TOP 40 — prow. Shadov Stevens.

● PROGRAM DRUGI FM
100,2 MHz

18.30-23.00 Radio gra na sto i dwa (muzyka, informacje) — prow. T. Suchocki.

Stacje benzynowe

● BIAŁYSTOK
Czynne całą dobę:
— stacja przy ul. Tysiąclecia Państwa Polskiego (przerwa 5.00-6.00);
— stacja przy ul. Zwycięstwa (przy Hotelu „Leśnym”);
— stacja przy ul. Kawalerskiej;
— stacja w Dojlidach Fabrycznych (Szosa do Zabłudowa) przerwa 6.00-7.00;
— stacja firmy „Braun Ltd.” przy ul. Sikorskiego (os. Leśna Dolina).

● REGION
Czynne całą dobę:
— stacja benzynowa w Jeżewie (Szosa Warszawa — Białystok);
— stacja w Sokółce przy ul. Białostockiej;
— stacja benzynowa w Piątnicy (województwo łomżyńskie);
— stacja w Zambrowie (woj. łomżyńskie), ul. Ostrowska;
— stacja benzynowa w Suwałkach (woj. suwalskie), ul. Wojska Polskiego;
— stacja w Augustowie (woj. suwalskie), ul. Wojska Polskiego.

● INNE STACJE W BIAŁYMSTOKU:
— ul. Baranowicka: w piątek 6.00-19.00, w sobotę 7.00-18.00, w niedzielę 8.00-14.00;
— ul. Dąbrowskiego: piątek 6.00-19.00, w sobotę 7.00-18.00, w niedzielę 8.00-14.00;
— ul. Wiewiórcza 2 (obok Zieleni Miejskiej): piątek, sobota, niedziela 6.00-18.00.

● NIEKTÓRE INNE STACJE W WOJ. BIAŁOSTOCKIM
— stacja benzynowa w Białowieży, ul. Krzyże: piątek 7.00-17.00, sobota 8.00-15.00, niedziela — nieczynna;
— stacja benzynowa w Bielsku Podlaskim przy ul. Brańskiej: piątek 6.00-20.00, sobota 7.00-20.00, niedziela 8.00-18.00;
— stacja w Hajnówce przy ul. Sportowej: w piątek 6.00-20.00, sobota 7.00-20.00, niedziela 8.00-17.00;
— stacja w Łapach przy ul. Sikorskiego: piątek 7.00-19.00, sobota 8.00-16.00, niedziela 8.00-15.00;
— stacja w Mońkach przy ul. Białostockiej: piątek 7.00-19.00, sobota 7.00-18.00, niedziela 8.00-15.00;
— stacja benzynowa w Siemiatyczach przy Szosie Obwodowej: piątek, sobota 7.00-20.00, niedziela 7.00-18.00.

● NIEKTÓRE INNE STACJE W WOJ. BIAŁOSTOCKIM
— stacja benzynowa w Białowieży, ul. Krzyże: piątek 7.00-17.00, sobota 8.00-15.00, niedziela — nieczynna;
— stacja benzynowa w Bielsku Podlaskim przy ul. Brańskiej: piątek 6.00-20.00, sobota 7.00-20.00, niedziela 8.00-18.00;
— stacja w Hajnówce przy ul. Sportowej: w piątek 6.00-20.00, sobota 7.00-20.00, niedziela 8.00-17.00;
— stacja w Łapach przy ul. Sikorskiego: piątek 7.00-19.00, sobota 8.00-16.00, niedziela 8.00-15.00;
— stacja w Mońkach przy ul. Białostockiej: piątek 7.00-19.00, sobota 7.00-18.00, niedziela 8.00-15.00;
— stacja benzynowa w Siemiatyczach przy Szosie Obwodowej: piątek, sobota 7.00-20.00, niedziela 7.00-18.00.

● NIEKTÓRE INNE STACJE W WOJ. BIAŁOSTOCKIM
— stacja benzynowa w Białowieży, ul. Krzyże: piątek 7.00-17.00, sobota 8.00-15.00, niedziela — nieczynna;
— stacja benzynowa w Bielsku Podlaskim przy ul. Brańskiej: piątek 6.00-20.00, sobota 7.00-20.00, niedziela 8.00-18.00;
— stacja w Hajnówce przy ul. Sportowej: w piątek 6.00-20.00, sobota 7.00-20.00, niedziela 8.00-17.00;
— stacja w Łapach przy ul. Sikorskiego: piątek 7.00-19.00, sobota 8.00-16.00, niedziela 8.00-15.00;
— stacja w Mońkach przy ul. Białostockiej: piątek 7.00-19.00, sobota 7.00-18.00, niedziela 8.00-15.00;
— stacja benzynowa w Siemiatyczach przy Szosie Obwodowej: piątek, sobota 7.00-20.00, niedziela 7.00-18.00.

● NIEKTÓRE INNE STACJE W WOJ. BIAŁOSTOCKIM
— stacja benzynowa w Białowieży, ul. Krzyże: piątek 7.00-17.00, sobota 8.00-15.00, niedziela — nieczynna;
— stacja benz

Satyra na leniwych chłopów



Złote usta — srebrne pióra

OGŁOSZENIA
DROBNE

"Gazeta Wyborcza": **Blisko, bliżej, najbliższej (...)** — A nie można jeszcze bliżej?

MÓWIĄ
POLITYCY

Prezydent specjalizuje się w lukach między przepisami, na nich buduje swoją władzę. Chwała Wałęsie, że umie po nich chodzić na swoją korzyść. Choć żadna to pociecha dla państwa — **Józef Oleksy**, marszałek Sejmu.

Nikogo się nie boję. Pana Boga tylko — **Lech Wałęsa**, prezydent RP.

Każdy, kto działa na rzecz Wałęsy, działa w istocie na rzecz Kwaśniewskiego. Sądzę bowiem, że w drugiej turze wyborów (prezydenckich — red.) każdy — z wyjątkiem Wałęsy — wygra z Kwaśniewskim — **Jarosław Kaczyński**, prezes PC.

W RADIU
SŁYCHAĆ

Prezydent Wałęsa traktuje prawo — by powiedzieć delikatnie — w sposób niebawale elastyczny. Ale jest również prawdą, że jeśli zachodzą fakty łamania prawa, to jest ten, który łamie, i ci, którzy na to pozwalają (...). Jest Sejm, jest rząd, są trybunały i wszyscy oni mają tendencje do kłódkowania uszu po sobie — **Krzysztof Walicki**, Radio Wolna Europa.

W GAZETACH
PISZĄ

Jeśli chodzi o pana prezydenta, nie jest wykluczone, że brzydząc się władzy jak mało kto znowu pod presją historii zewrze szeregi, przetrzepie swój gabinet i blokując kilka ustaw odzyska nadzarpnięte zaufanie społeczeństwa. Po czym, przez nikogo nie zagrożony, wkroczy dumnie w drugą kadencję. Tym bardziej, że ma już gdzie mieszkać, a wszelkie przeprowadzki i zmiany umeblowania są na tym stanowisku nie-

zwykle kosztowne — **Andrzej Szmał**, "Wprost".

Jeżeli przez pięć lat nie można uchwalić Konstytucji, to może wcale nie jest nam potrzebna? — **Janina Zakrzewska**, "Tygodnik Powszechny".

Konflikt wokół Rady (KRRiTV — red.) to nie żaden "zamek na demokrację" tylko refleks zmagania o kontrolę nad rynkiem reklam telewizyjnych w Polsce (...). Nie można mianować komendanta głównego Policji. Czy aby nie chodzi o kontrolę nad dochodami z przemytu i produkcji amfetaminy? — **Stanisław Michalkiewicz**, "Najwyższy Czas".

Prawa geometrii obowiązywały od Euklidesa do chwili wyboru Rady Warszawy. Ostatnie głosowania na stanowisko prezydenta Warszawy pokazały, że centrum może być z boku — **Michał Ogórek**, "Gazeta Wyborcza".

ZDANIEM
ARTYSTÓW

Strach Michał wystawił na ciężką próbę swoją katolicką wiarę. Patrząc na niego nie mogę pojąć, że Pan Bóg stworzył człowieka na obraz i podobieństwo swoje — **Zbigniew Herbert**, poeta.

Człowiek, kiedy idzie spać, powinien stwierdzić jasno, czy tego dnia wystarczająco zaszkodził lewicy, by nie dręczyły go wyrzuty sumienia — **Janusz Oseka**, satyryk — publicysta.

Z URZĘDOWEGO
PISMA

Do kategorii zagrożonych wyrzutami metanu i skał zalicza się pokłady węgla kamiennego, w których nastąpił wyrzut metanu i skał — fragment zarządzenia prezesa Urzędu Górniczego.

...!!!...

Każda nowa władza ma swoje kozły ofiarne. Dorwali dwóch biedaków i tego trzeciego, Humera — generał **Zenon Piatek**, oskarżony i niedawno uniewinniony przez sąd w procesie o zabójstwo księdza Jerzego Popiełuszki.

(waj)



DNI WYJÓSKA

Chora sprawa

Z RAMIENIA
MŁYNOWEJ

Rozmowa z **Czesławem Tarasewiczem**, mieszkańcem okolic ulicy Młynowej w Białymstoku.

— Co tam słyhać, panie Czesiu?

— U mnie słyhać, że ja decyzyje podjął straszliwe.

— Cóż to za decyzja?

— Na prezydenta się szykuje naszej wspólnej Rzeczypospolitej.

— Słucham?

— Mało wyraźnie mówię? Jasz wcale nie gorszy od drugich... Lilka dawno o tym do mnie nawija: — Ty Czesiek nie bądź głupi! — tak o szpekuluje — Weź tylko poczytaj, jakie ludzi już się na prezydenckie posade zgłosili. Tejkoski od przeciwydów, Bryczkoski od Zerynoskiego faszystów, Kuroń od zupki...

— Kuroń jeszcze się nie zgłosił.

— Ale się zgłosi, mowy nie ma. Już do palni oddał swoje koszulke, już marynarkę kratkowaną przywdziewa i krawatke zawionzuje. — No to ty — tak Lilka do mnie mówi — szance masz chyba większe, bo sie te wszystkie kandydyny nie liczo.

— A to niby czemu?

— Mówioncy prawdę, o to samo ja Lilke zapytałem. A ona do mnie. — Czy ty ślepy, że nie widzisz? Po pierwsze prymy wszystkie ważne się nawzajem wezno i wyrzno. Jeszcze się kompanja prezydencka nie ruszyła, a już się polityki dogłębnie kłóco, jeden na drugim psy wieszają bez smyczy, w lżyce wody topio i tam dalej temu podobne inne. A po drugie prymy ogromne głupoty publicznie czynio. Tereź walka się odbywa o telewizję i musi o wojsko...

— Ma pan na myśli ostatnie...

— Co ja mam na myśli, to każdy jeden dobrze widzi. I sie dla mnie zdaje, a sie ja pewno nie myle, że ten kto propagande tereź chce przychwycić może jo i złapie, ale całkowicie straci alektorat czyli tak zwane publiczność. Jeszcze trochu takej przepychanki, a na Walense bendzie głosować sama jedna jego rodzina. Może jeszcze paruch znajomych, choć żadnego jak sie dla mnie zdaje już on nie ma.

— Hmm...

— Nie ma co hmykać, taka jest prawda oczewista. Ludzie dzisie-

niegłupie, sie krencić imi nie jak to kiedyś było. Tak. Niech tereź trochu pomysli, wygra?

— Czy ja wiem?...

— Słabosilny z jego polu. Wygra najmniej znany, nikt nie...

— Taki Tymiański?

— Ło ło... znaczy, nie ze stkim. Tymiański raz wyskoczy sie ludzie już nie dadzo nabrac dzunglowe zagranice. Tereź trzebny ktoś swojski, taki...eee...

— Jak pan?

— Sie nie chwalonc powie, że całkowicie to jest możliwe. Znaczą, moja Lilka tak mówiła, ja sam jest człowiek skromny, zwyczaj. I moja przewaga jest taka, że nikt mnie nie zna, a to najwiece dzisieję liczy. Psów nie wieszac nie bendo, teczki wyciongno Maciukiewiczza.

— Macierewicza.

— Możliwe. Ludzi już często wo zapomnieli, jak sie ten wiek nazywał. Najważniejsza sprawa, że u mnie nie beno przeciwników politycznych!

— Z czyjego ramienia zamian pan kandydować?

— Z ramienia Młynowej uli.

— Elektorat nie za duży...

— Sie dla jego tylko tak wie, Polska głównie z Młynowej sie składa, tego nie widzi? Na wszystkie doda, to jaka ilość gdzie?

— Bo ja wiem...

— Musi niczego nie zrozumieć. Tak samo, jak nasze tak zwane lityki...Normalne ludzi dosię, jo krzykaczów, już sie oni na dobrze poparzyli. Co który do tylko wygrał, zaodraz sie na alektorat wypinał. Długo ma patrzeć na take coś i sie życia nauczyć? Tereź naród na pierogo z brzegu zagłosuje, byle tylko czyste tak zwano karte bisto.

— Niech pan nie mówi za naród, panie Czesławie!

— A to czemu niby? Jak ja już prawie prezydent, to wszystko wiem najlepiej, bo ja morzondny i niezależny jestem. Calkowicie!

Poli-pstryk

WĘDKA A SPRAWA POLSKA

zaś tupetu się nauczył wzięć od fladry.

Nie dziwnego, przecież Lechu jest wędkarzem, o zwyczajach ryb ogromną wiedzę posiadał: wąs ma suma, uśmiech śledzia, wzrok jazgarza, a ostatnio przypomina mi łososa.

Łosoś sztamę trzyma z dwoma szczupakami, pozostałych zaś traktuje,

jak kielbiki, w świecie rybek to wprowadza spory zamęt, ... dla ławicy małych plotek sum jest nikim.

Ale wróćmy do „ad remu”, czyli rzeczy, którą tu za Prezydentem ujęm tak: Gdyś wędkarzu byt już sobie zabezpieczył, oddaj innym swoją wędkę — „Kto jest za?”

S. WOJ